

11153

Bibl. Jag.

Listy Mierostawa Pawlikowskiego
do sony Heteny - Biedunych
Pawlikowskiego

T. 12. 1829

AP 204

Kleparz. 27 luty 1889. 1

395

Talunieko moja droga!

Możeszli być ciż, wstali gląkam, buri
dais, do serca myjskam. -

Muraj wrogiowy ekolei, powakracadem
zefary i kalendare, podładem wle rōię, wole
ciż kaimtem i zabatem ię do pisaniny, kōra
mi jednok seta nie fęgo. - Smok pnieiōi ię
do mnie i wlekiē mi fęgar okarup ateneu.

Jeis' rano wstadem dōi weseiue - jak
u mnie. Około pōi dōi ponedem do drukarni
i redakcyi. Zastadem tam, oprōi ewgyljch
pracownikōw, Annyka i Augusta Sokolowskōgo a
medrui pōimej pnyed Tadiō. Chłopcōi edw
i wddolnym humore. Mōiōtem mu jak poleiōas
o bukciei kōry man pnyptai wsołote i o lōię

na Czarstok. Dziś ich nie mieli zamiaru kupować
 - ale skoro będzie, ten lepiej. - Prejratem gasy
 wredakcji, - w "Gaz. Nar." w sprawie znowienia
 krasieckiego Tow. gosp. i to wamianka o interpelacji
 Jaske i odpowiedi Henala na nie. - W telefonie
 Reformy dzisiaj jest artykuł Włodkowskiego
 o fryzje Henr. Rodakowskiego do sali sejmowej.
 który naszyje ci obecnie na wystawie. Artykuł
 mój dzisiaj bardzo dobry a skrót ciebie.
 Prezydent i napisz mi o nim. - Kupisz u Halka
 "budownictwo" a u Frickeina książeczkę obrachunkową
 i wraz z książką kolorowych rysunków ofiarować
 Józefowi Janowskiemu za Jena. Poczta przy
 tej kasa po obiedzie przed Idalka i Halka, które
 przesyła do mnie wraz z obiadem, doręczyć ci
 o wiadomości Medyk. - Telegram Twój przesyła
 mi dzisiaj przed obiadem. Poczta dzisiaj.

Wznanie obiadu (całociek z kuskami aj?) przysłała
 Nadia karteczką Wandę, pytając czy nie ma
 telegramu. Potem. — Dalka i Halka przyniosły
 mi na deser kawałek czekolady. Widać Dobin
 się o mnie dba. — Janine wbiła we mnie ręce, przez
 swój interes, z powodu różnych pretensyj i żądań,
 dotychczasowych dżentelmenów i dam — ale jeśli dziś
 zaproszą mnie do domu, to wieczór lub jutro rano
 wyjdzie i ja i inne będą szukać dziewczyny. —
 Dalka różny wachlarz zamierza w sklepie — ale
 nie w wachlarzu, lecz w innych drobiazgach. Pojdzie
 z wachlarzem i różnymi rzeczami na piknik. — Przywiozła
 mi dziś poobiednie t. k. k. Chabonki bardzo duży
 gipsowy brązowy medalion Grotzgera roboty
 dewandowskiej — warty — chociaż za niego tylko 6 zł.,
 bajecznie mało, ale nie wariatem. — Była u mnie
 poobiednie pani Abramowicz, pytając o wiadomości
 z Medy. Długo nas rozmawialiśmy. Potem
 zabrakło jej do pisania do Teluina. Potem przyszedł

Feldman i Hugu enim mo'item. - Teraz lit
 kérés ... Walus' myniót' mi kakes. Wyprawy
 dopina, teraz s'is' karg i wyprawy lit na kolej
 a potem cabiore, uś' do roboty a potem lit
 minci' bula i przygotuje na jutro rano menci'
 dostrzeżki. - Dzien dis' był ślismy, dociemny,
 ciepły. Christine było na ulicach... Walus'
 myniót' gazetę. Artykułik w kronice "Des d'interet"
 napisat' Dedikowki. Moze o Mai i Olermerie Fabre co
 podobnego napisze jakiś teleporaniz. - Poszedzenie do
 gospo' jui sie skinięły, Jaś pewnie opawi' uś' dis'
 jutro w medye. Pokaz' że mu werwanie o zapłaceniu Fabry
 wistowej i zapustaj' on za ów tam wymieniony rok
 nie porządka kinto - b'omi uś' zdaje że mu podał,
 murem odenij mi werwanie h'ire G' datem i w danym
 rancie Fabre i kint. - Kontuz' jui pisanie. Ucałuj
 Wandę i Michasia a donci' mi o Hake (w telegramie
 mekrociens jej imie na "Salika"). - Musi G' daci
 Talunieku moia, orka twoje caluś i głade b'ewb' i
 norch caluś i supke i karach i obie donie twie.
 Do sera moiego G' myci'kam i tule. Kocham bardzo.
 Kochaj Talunieku Twojo
 Miceza

Klepara 28^{to} Lutego 1889. ¹¹⁷⁵ 3

Moja Taluniu droga, moja!

Wyprawiliśmy wczoraj Walunia z listem
do Liebi na kolej, zabratem się do garaż,
potem piłem herbatę z Józsem Jan.-
stoi nie wyjechać jeszcze. Wład z inżynierami
pojechał do szutlu - a nastąpiły ułady
konstruktory z nim. Ma to być drina
kobieta - stara a mechanicznie energiczna i
ruchliwa i gadatliwa, przeplatana to
własnymi ciągle memisieringami i francuszczyzną.
Przez jutro Józio zostanie.

Po herbacie pisałam listy - między innymi
list do Anieli, której posłałam 250 zł. -

Brat nie wróciłaby późno - ale
nie możemy jutro - czas brzojski, mglisty,
nieładny, coś wisi w powietrzu.

Byłem u Karla Bronkowskiego aby
zasięgnąć pewnych informacji, o które
mnie prosiła pani Abramowiczowa. Tam
cię dowiedziałem, że Janowskiemu nowo
chory. Poniedziałek drugiego - leży ale
ma nadzieję że jutro wstanie. Ta pieszczona
dolegliwość coraz częściej mu się daje
we znaki, teraz już co kilka dni a iadziej
mama nadziei aby jej się całkiem mógł

potrzeb, także ja muszę być i coraz częściej
 będzie go namierzał i coraz bliżej trwać i
 coraz ciężej - a kiedyś okaze się konieczność
 operacji, która go również nie wyłącza, tylko
 wrócić na krótki czas, dzięki czemu drugi
 i trzeci i czwarty mi trzeba być będzie znów
 potrzebny... Ja także jednakże to mecenie się
 nie długo już potrwa - może do wiosny.

Poniedziałem potem do Redakcji. Tam
 dowiedziałem się że umarł Mieczysław
 Darowski - którego przed kilku dniami jak wiesz
 odrzuciłem. - Żał mi za tym. Dobrym był
 dla mnie zawsze, uprzejmym, uczynnym i
 w trudnych miłych latach niejednokrotnie oddał mi
 myślenie, niejednokrotnie dając radę się myślenia.
 Miał on swoje słabości i śmiertelność, ale to

był pewnie jeden z najuczciwszych ludzi i
najgorliwszych obywateli jakich znałem. Mnie
mnie o tem że od lat kręcił się już
zawieszając na starość.

Także w redakcyi do god. 28^{ty}
mnie było. Wdaje mi się że coar nadziei
on tak myślał i coar później i bardzo
na do ról. W tym to czasie i demoralizującym
przykładem dla innych współpracowników - a
wówczas także jego współprawnictwem więcej szkody
mi przyszkodził niż mi przyniosło, nie mówiąc mi
o pracy za darmo robotnicy. Ale zaś raz go
zawieszając w redakcyi, to nigdy mi robotnie albo
prawnie nigdy. —

Wrośiwszy do domu, zastanowiłem się
kartelując i słownie pałać Tamara. Ale
mi widać z tych słów że się racynam męczyć.
Domyślałem się że tak będzie - aj, aj!

Liścik ten kłone wczoraj - zabiera go na
mały Józio Janinowski, który interesu nie
skinięty, bo ma różne wafelki i obawy
i chce się zony poradzić; gdzieś pew
Tarnis do domu, za kłosa się zapewne
to powróci. Futuro jest w samej rzeczy dół
zawistany jak się widać a on tak nie
opowiadać nie umie, że niepodobna jemu
mówić o obrazach i nie może mu dać
radę decydującą. -

Nigdy nie miałem jakeś małego
pochodnie wzięte. Melodye mi Walus:
„Panther malenowy.” - „Panther? co to?
a czy powiedzialesz że pani wyjechała?” -
- „Powiedziałem, ale on na to, że to nie
nie chodzi, może pan nas myśli.” - Aż
oczywiście myślenie. Zabawili z kwadrans,

Węgry, 1^o marca 1887.

Kochanie moje, moja jedyna!

Janiszeuoli, który wczorajny mój list do Taluni
miał zabrać na kolej i rzucić do wagonu pocztowego
— zagadał się ze mną przy herbaicie i spoił
się z wyjardem. Wyjechał dopiero dziś rano — list
mój wczorajny razem Talunia zapewne dopiero
razem z dziśnjowym otrzyma. — Ono gadałem
z Janiszeuolim, dobry to, prawdziwy ostowiec ale
okrutnie tępy — ach, jemu taki tępy że wyobrażenia
o jego ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~ przesiągnął ideał taki sobie o nim
utworzył. — Skreśliłem że się żony we wygnaniu
radzi — bo mi się zdaje że on, tak jak ja, tępię
z wiekiem, — ale dla niego to jeszcze zawueszenie:
ani stary nie jest, ani miedziem nie zgnębił.
Co innego ja — zmiedziem i takie ścierwo, — a
jednak może jeszcze iść w zawody z takimi, których
do bystrych i świątliwych ludzi, nie mogę się porównać
od nich, — choi może to studium i zbyt dobra o sobie

opinia, Trento - mniejsza o to, wziętych co kwitła
przekwitła musi - mój kłóci.

Wierzej przez cały dzień bardzo iż jestem
inaczej i sennym ai do wieczora. Śwież wstąpił
wzruszenia, wieczór zaczął spaci - wtedy mi iż
brak lepiej zrobił. Głowa mi iż bardzo ciężka
dnia i rozpalona była jak piec a oczy iż zamglały.
Dni wreszcie poniedziałek spaci - napisałem tylko kilka
listów, między innymi list do Janków, pomysłowa ma
marcowa wiadomość.

Dziś rano obudziłem się zziębnięty, tylko
że dziś mrozi trapi mnie wprost mroźna kichająca
dolegliwość. Czas myślenia brzydki, ciemno, mgliście,
smutno, ciężko pełno leży a edaże nie że jeszcze bardziej
podać. Radłbym zostać w domu przez cały a wtemogę.
O trzebiej już pogrzeb Jarosławskiego za który muszę
już koniecznie, najgłówniej być przy wywołaniu
ciała z domu. O piątek mam koniecznie sesję a
potem, jeśli mi na tyle sił i zdrowia wystarczy, chce
przejechać na Garncarke, Krupnicę, Karmelickę,
Kłodzko, być bardzo krótko, bo mam co w domu

Przedk. - Kłodzko 6. list do Jarosławskiego -

do roboty. - Obiad bardzoem dziś dał o apłot do drugie-
list ten pines przed obiadem. -

Med chwała, zabierając się do drugiej
stronicy tego listu, otrzymałem Twój słowny listek
z 28^o/2. w którym tak mi miłostko opowiada o
naszym Michasie, Ty moja słodka babciu, Ty śmieszna
figuła! - Dzielnie Taluniuś mój, paaaa!

Ucałuj ci mi Michasia, Halicę, Wandę
i Jarkę - i ci mi przytulaj. Ucałuj ich wszystkie
pupień i pogłaskaj po główkach. A ja Tobie
główek głaskam - Naga Naga i przytulam cię
do mego serca. Czeko Twoi całuję, oseta
kurkane, kurkacie. Dusi ci dziś. Daje mi
wzdrwa Taluniuśko a pin. Radłym dziś jeszcze
napisać do Wandy z powodu jubileusznej rocznicy
urodin Michasia - ale niczem my mi czasu
wypłacać. Powied. że jej, i o dnin tym namietam
i że Michasia ruc jej całuję, błogodawiać jej
piernowrodnego a całej dnuj.

Daje wdwa Taluniuśko a obaj o siebie,
nie zięb cię, nie przececaj a kurkaj

Twego Miciuśka

15. Prawdopodobnie był to list Michasia do babci, a potem z Michasiem i w końcu do Wandy. Także relacja odtąd mi
Szumak. - Twój pamił. ci. list od Michasiuśkiego. -

100

1889
Mława 2. 2^o marca 1889.

(29)

Moja Dobroćmo dogo, moje kochanie!

Wczoraj napisany list do Talinui, zjednem wprzedej
obiad i ponedtem na ul. św. Jana - na pogrzeb Darowskiego.
Pzed domem było pusto i dowiedziadem się że pogrzeb
odróżony na sobotę, i poredzi zaproszianego przyjaciela
ze dwoma deputatami różnych stronnictw i wreszcie.
Ponedtem więc do redakcji, gdzie zastatam Tadea
my mały Abimacenia Telegramów, wczem mow
konferował Romanowiczem i zasięgał różnych informacji.
Wylucie domyśleć się że nekrolog Darowskiego ja
piśmiem, pisat go Romanowicz. - Wtem zaobchodzon
wóine interesu wnieście a o 5^{ty} powróciłem do
redakcji na zaproszianą sesję. Wracając tam, przetkałem
na ul. św. Jana bazarów obój prowadzący się podziem.
Dawno im Tadea był. - Mówiłem oberlandypach, już
kupione. - Sesja przeciągnęła się do późna, potem
poszedłem na redakcję do Romana, zapóino już był
potem inż na Garniankę i do Władzi - więc ponedtem
do bazarów. Kadrowiłem, nim mi otworono, yawida
si przed drzwiami kamieniczki, która mnie o zmroku

nie porwała i bardzo była zmęczona i wisi stoi przed
drzwiami. - Kostaliśmy ubrać się na herbatę i tak się
rozwiedzieliśmy i rozbawili, iśmy się nagle spotknęli
iż jui po połnocy. Odprowadziliśmy tedy pannę
Halkę do domu a sam podesłem na Kleparz. Ciepło było.

- Dniś za to zimnow-wilgotne, bardzo wiewie, i wiewie
powietrze, chłodem taje, to snów marnie, to śnieg mruy.

Porankiem dniś rano telegram do solenizanta, Michasia,
"O dziadzia, stryja i stryjenci". Porankiem do Jarosławskiego
zapisał się, jak się ma. Odpowiedział, iż, spij. -

Porankiem do Wudzi, która wczoraj karała barankowi, który
był u niej, zapisał mnie, czy myślał być w sobotę, że
beneficje woliłby w teatrze i prosiła abym ja rano o tem
zawiadomił. Ożóż najpierw jej, że nie będzie. Janowi
który był u niej z moim listem, powiedziała że chce
dnis' podeskać z pługowicką do Homolajów i jenne gdzieś,
ale to przed wieczorem, bo wieczór Jan potrzebny bawskom. -

- Nadzwyczaj to dniś dla Lelki jakas ^{mała} kłopotliwa
a prośba tego przymerzenia zmiasta jakas ^{mała} kłopotliwa
dla Lelki. - Strumieniem dniś przed obłodem Talun, "włoszaty"
wisk i stranie pataiam, buri dniś, nożki obicadnie. -
Pojmuję bardzo że jas' mieraśwolony iż swego prawowicie
zapewne wdróżnego referatu na zgromadzeniu Walnem nawet
wzrostai nie mógł. Ale to w roku to samo się powtórza

Władysław mi fascynował i fascynuje

od lat niepraniechali. Ślachta sepblo opuszcza kande
poczenie spienka na obiad lub na wieniec, a po jednym
lub dwóch dniach obiad, szczególnie po dokonaniu wyborów -
rozpiera się w przedzi. Piers wienias objawia swie
zgornienie z powodu tego braku obywatelskiego ducha - choi
z góry wiedział dobrze, że się tak stanie i zapewne tam
radzi się był porządek emulacji i miednego przytoczenia, - bierząc
i autarkicznym sposobem zapewne się ztem zarysował - niezapomniał
som się temu dziełu lata przypatrzał. - Przypomniał mi
o Władisławie Pankowskim z epistety z medyolanu. Lubię jego
formidat się z naszym, wreszcie naszego oświecał. Dwie
ci goły nie studia, bardzo mu tam było nudno. Wiadomości
skrocił niema, chyba w "Nouvelles Rome". Bardzo wiele mu
bardzo dobre. Giovanni mi mówi, że każdym dniem portujemy.
Spierają się nie ile się starczy aby jechać dalej, "Dobry do
portu". Obecnie jednak załatwiają się Franks i przewal
lehuje na parę dni. Powodem tego pat ogromna ciemność
aury - nie było prawie śniegu a zimno było bardzo doładowane.
Preróżniał miśienka obok niego primadonna Teatru "La Scala"
pani Villi, młoda i dobra i którą często razem spiewa - ale
ma ona wielką jedną wadę: zupełny brak urody. A potem
zwar pyta Władisław o swoim liście: "Czy kanna manie D. była
w Krakowie? jeśli jest, to prosi ją odwiedzić domnie". - Zapomniał
ci także Władisław z Orzechowcem i z pannami Löwenberg, dobrani
znajomymi Idalli, które mają być bardzo podobne do niego.
W medyolanie ciągle obawa rozruchów robotniczych. 500 aronkowania
wobec mojej bytności wzmocniły wczoraj w barach, był u mnie
zwyczaj prof. Tomasz Rybicki i zostawił list. Przypomniałem

[illegible]

Klepan 3/3 1889

118
10

(399)

Moa Dobru kochana!

Porydam Ci list Anieli i
recepis mego doruczonego Ci omedye
listu, który podpisai' miasas' a
przykrociem miie potadas'.

Dzietki byli wczoraj na
pieniku. Wszedł babcia
przed wyprzedem na bat. Dzwili-
ci wybicie w 40 per. Dzietka
wnyry podziwiali. Tadio zachwycony
babcia tryumfem. Dmuch był

bardzo ładny. Toaletę miał
 szromna, do szromniejszych należała
 ale do najgustowniejnych. Poide
 ienne na jachis' jichnik
 we wtorek podług.

Dris' na obiedzie byli:
 burski, Wudka, Amyk, Sver,
 Halka. Pimiej' mygodu peni
 Severova: panna Winić.
 Tarouek Ferar - kerar

panti na dōt na herbate
 wnyny a ja ty piny kapode,
 Dni daj Taluricene
 owka cadu i crotto i wōki
 i kawaek i nyjke i wōch.
 Jusko i Janeta mady.

Kortaj Mirena

Kleparz dn. 4^o Marca 1884.

12

Dobrym iu moja droga !

Wegreńska Talunia - Mies
wema dis' liiiku.

Świeża pogoda - ale mroź
też. W nocy było 68 stopni Fahrenheita
a rano jeszcze 13 Réaumur. Dobry
edni. -

Wczoraj wieczór odentli najpięk
maiejomy - farouek kwitł pyromie,
albo powneckne było nasowanie albo
koloralna gra. Amych wygral. - Potem
odentli nas Daculi - a przed północy

to jest o 11 $\frac{1}{4}$ wnet' Walus' i' nowiedial;
afan jui poto. Jednascie stomi mrozu.

Porozumielimy si' wie, zeby Jan byl
dugo nie czekal i Adam wziat rybaka.

Pris' jui o 11^{ty} poniedek do
miasta. Bytem Fakie na Jarneckiej
z porownaniem mienu kawnie
Kasi. Potem wstapilem do Wudsi.
Do Darchai jui wstapilem do mi-
crum, sadilem cecota ze Tadria
zarlane w Redalugi. Do godziny
2^{ty} i $\frac{1}{2}$ nie pynied. - Poniedek
potem na obiad do domu - listy
Taluskiego nie zarlatem. Teraz
w obiedzie Fen list pines a jedy

1095
13
chminę, pójde do miasta.

Stowego we wrele. - Na ulicy
Kewskiej spotkało mnie pięciuś
troch niemieckich, panów w powojennym
wiedze, ponadnie ubranych a wyglądających
na bogatych renesansistów. Jeden
z nich przytrzymał mi się uważnie i
rekl: "Wien kan ... umarł Ceteris!"
- "Nie znam go." - "Jakto? Pan
go nie znacie? ... Umarł... umarł!"
A drugi dodał: "Oni umarł wrośnie?"
I z zaturbowaniem minami poszli dalej.

Czy ten liście że jeszcze wmedye
zastanie, niewiem. Władze i Dąbek spodziewa
ci Twoja myślenie dziś wieczór, ja dopiero
jutro lub pojutrze. - Ale na nie pierwsze pisał
me nam ochoty, tembardziej że sam

listu nie otrzymałem. - Wieraj
miałem do Ciebie pisać, tak
jak obiecałem - i otrzymałem do
listu list od Anieli, który od razu
dał do Ciebie nadzielić. -

Uzdaj mi morno, morno
Jasno i jasno. -

Duri C. diei ravanionej,
 Datura C. mego fute rady
 sily, notho Duri onka calie.
 glieks glahem. - Paaa ju
 ide, to futne chode i wospe
 gneemy iutem. Paaa in }

Kerkas Palim Negro

Misera

Kieparz d. 5^o marca 1889 ⁴⁴⁵⁷

Talunieciu, moja jedyna, moja słońcu!

Śliczny listuś otrzymałam. Krótki, enora
listuś napiszę, bo mam pewno która pisze - godzinę
4^{ta} poobiednia - a potem chciałbym pójść do
miasta a wieczór zaplanować Froche do Ławki,
obawiam się bawka wyjeżdżającego na piknik.
Maję tam być Fabie Sewerone z p^lwinia
w tym samym celu. Bawek będzie tak samo
ubrany jak na pierwszy piknik, tylko z innymi
kwiatami. Na pierwszym nadawczaj się wspaniałym
podobać się postaci, zgrabności, tancerz, tancerz
i całym obejściem. - Bydem wczoraj wieczor
począł herbatę z gorzkiego w bawku, gdzie zastanowi
fabie pamiętającej, - a dziś o 2^o bawek myśli

na Kleparz i pod chorągiew właśnie odjechał. -
Ojciec Fabre wrócił w Masejowicki, ale iś
nie zastatam w domu - puchalski byli w nocy, a
publika z nimi i Anny - na wieś do brata
pani Sewerowej. - Ojciec potem w Maryana
Sokoborskiego. - W Redakcyi popołudniu
wrócił zastatam Tadeusza. Wczoraj meji
byłomni myślicielom sta widzenia iż zenna
p. Witowski, aby zapuścić w sprawie owego
Teatru amatorskiego, czy jest odwołanie do
Korciwowskiego. Dalem mu list Korciwowskiego
do przeczytania i porównałem go z Tadeuszem,
w którego listu ma być, sta porozumienia
iż w sprawie skrócenia komedji. - Aj, Ty,
Ty, Dobusiu! aj, Ty Desjedyndka! - List
Korciwowskiego myślałem mi poradzić tem i

piątym Ci jeń go otrzymał, a Ty książęninie
do mnie: „Korselrodzkiego list zapomniały także
porzuciłem” — i pisał to, niepowstał, to chadzie
tyś go wzięta — a w postscriptum dodał:
„Korselrodzkiego listu nie porzuciłem, bo gdzieś się
zawieruszył.” — A! Dobrze! To Ty się starym
czarom na moje roztarganie! Recepis mijsi
miata podziwiać i odstać na prawo — mnie do
Krahuwa postać — a teraz dwinie się chadzie
u mnie wiać. Dwinie Ci także różowa biłanka
która mi list otrzymała, aby nim nie mepladał
moje ciękie koperty — A! Dobrze, Dobrze! —

Otrzymałem dziś myślaną mi przez Celi
list Józ. Januszeckiego. Mój Dobrym, bardzo mi,
teraz nie za oke, teraz ten wydatek — to wiać
spisów teraz już do Kuchnia nie doznaje, a moji
gotowi — ale widać że to dla Józio's sprawa
żywota i kagłara i że Ty sobie tego używasz
a więc bezwzględnie dziś im pośle. Dwinie mi:

21
Temi Alory: „marr liit jefo i erobin tak jak C.
serce i rozum karia. Według mojej teorii rozum
tylko doradcy głoś w takich sprawach mieć
powinien.” Mnie Tonia to Hobie teorya i
męprawnie i o sobie przygadniam, - to zaraba
Comte'a, który powiada: „daj mi drugo na
kiercie oświeceni i rozum buntujcie kerce; ces mi
aby stał się jego odpowiedzialnym ministrem.”
(il est temps qu'il devienne son ministre
responsable:). Oj, ty porzytywisto! -

Oparli mnia jui o wyśpidie do Warnary ale
Tadzio utrzymuje że tylko Fry dni tam może zabawić
i chce aby Józka przekazał tam sama w piątek
sobotę a on chce sam w następną dopiero tam
myśleć sobotę. Ale to tylko gadanie - powiada
nieumie razem obcy. -

Jakoni morder, żeby myślał tylko z mrocznego
Toni darta swego o cykoryi, z kariej briciatej
stomnicy no jednym wiorow - a będzie dla Reformy
ni kasto. - Uładaj mi obu moich adwokatów - Jasia i
Archana i obu córki moje - Wandę i Halinę a
Vohie Ty stara glazem głośkie Tonia, cołku two celnik i
orka obu i norek i burie, noitli i kolankia. Dossera
le mego fute, cato, calutka. Kerkaj Twoego Nicira

Kleparz 12^o Czerwca 1889.

(402) 16

Moja Taluniu. jedyna!

Przetob już oim godzin uszynek w
Twojo wyjazd - już blisko północ. Siedzę
przy kragiżym stole przedmym lampy a
przedmym na wyposadowym wiecie, świeci
świecna pednia, obum otwarte.

Wprowadziwszy się na kolej, pojedakem
do domu. Zaczęto wogromierac... (a propos:
Ten numer N^o 2, który uderzył wczoraj wrauc
Twojo wyjazd. "Hoi Medykal", padł w line
na pfortach przed Pijaruni i edał e wrej
Nagiem naszym kore w gory ai na dół:).
Kaci mi się bardzo dulało ale ledwie zchennada,

trzeba było iść na zebranie przedwyborcze do magistratu.
 Zebrano się około 100 wyborców. Stronnicy
 Reformy zawieśli i mniej niż było uścisków
 się spiskowali - ledwie podwa. Gdy przyszedł do
 wyboru przewodniczącego, okazało się żeśmy
 prawdopodobnie w mniejszości i wybrano
 Felachowskiego. Porządek był niefortunny.
 Zaczęto składać do urny listy (a była lista
 dwójka: nasza i Ciara) i zebrało się żeśmy
 tym razem sprawy przegrali. Drugi skrutyniów
 jednak okazało się że lista naszych jest o kilka
 więcej niż "Ciara", ponieważ jednak tak podu-
 jak drugie petro były niekwestionowane i poprawne -
 obliczenie wymagało kilku godzin czasu, uświadomiliśmy
 się więc koniecznie - ale już było za późno ponieważ
 i naszych 60 kandydatów do komisji (z tych 20
 wspólnych z "Ciarami") prawie wszyscy zostali wybrani.

Padrio był na sali i widzenie było iś
interesował całą tą sprawą. Byłwinie głował,
badał wybory. — Wracałam stamtąd do domu
wstąpiłam do Gliksełlozo i dałam mu furtusowy
tutaj wisiorek. Powiedział że furtusowy tutus znajduje
się, że je dobrze że starzy brzytewy, ale że
zrobił tutus wisiorek nie jest tak, bo to nie
czarna robota ^{ornamenty} ale złoże wyśmienite orobno robione
stampała. Zrobił się to pięknie. — Wstąpiłam
potem na łódź do Rehmana i kupiłam u
Ficera paczkę papieru listowego na którym będą
pisywał listy i listy jini piny. — Wróciłam
do domu zadowolona jini wrodzie. Jasi' wdał się
wychodził, miał być w teatrze z Tadriami na
wondererze. Jasi' wdał się oboje i jasi' wdał się
weczerze; ogromny talen wyborczy kwasnego mleka,
kwasu i zrynek w parcie i kretatu. Potem
wrodzie wstąpił na koleję. „Kupa” kocięca do
której wdał się z Tadriem, jedna była — a mimo

umierają do konduktora, imma się kupa nie
zatrzyma. - Wróciłem do domu. Jasia jeszcze
nie było - pewnie poszedł do Tadeusza na herbata.
Teraz ktoś powinien, zapewne on myślnie i
wprost się udał na spacer. -

Konarski już dzisiaj nie śpi. Smok jest
umnie i chociaż w nieogrzanej do kuchenki, a
Twoje wyprawki bardzo mi się przypodobały, wie
o tem niewątpliwie że teraz odemnie coś się
zaczeka. -

Otrzymałem list od Severa, wiele o twórczości
literackiej a historyi myślowej ze szczególniemi
koncepcjami. Piszę że Stronicki jest "pieniężnikiem" i że
jego elegancja i "kopyta trawna nagawierniają", jego
"ceremonialność" i wyrażenie się że "tam gdzie on jest,
nema marności" i t.d. myślnie fajnie na hałasach
wywarło wrażenie. O. Smokowi bardzo mi się podobało,
mianem się na taracha i potem do Rejów. -

Władcy mi bardzo serdecznie wzięj głębsze, ja
ciężko myślnie do sera - moino, moino bardzo, buri g.
daje, calnie, cucha i crotko i garetko i nóżki. Towa ohi.
Włochaj! Taluniu Towa! Mice

Nr 2.

150
Meyan dr. 13^o Czerwca 1889.

402

Bobusiecko dozo!

Wczoraj poprzedem spać więcej niż zwykle
a dzisiaj znacznie wcześniej wstałem, bo o 9^{ty}.
Chciałbym rano zawsze się przebrać a mieć i
kąpiel. - Dziś jednak tego nie uczyniłem, bo mam
jakies' nerwne gastroczne ciążenie i niepokój.
Jas' rano czytał coś w ogroście. Wczoraj
był z Tadeuszem na Don Cesarze, który
mu się doni' podobał a potem u nich na
herbacie. - Choć podobnie poprzedem do
redakcji. Rezultat wczorajnego wyboru
Komitetu przedwyborczego - lepiej niż się
mnie było spodziewać, - Wybrani na pewno

ci 20, którzy byli proponowani przez obie listy, ranga
i „Czasu”, a po nich w porządku 40^{tych} wredna
cech proponowanych przez nas. Na miejsce tych
który odpadli z naszej listy, weszło siedm
proponowanych przez „Czas” „Przemysł” „Reformy” —
(miedzy innymi „Przemysł”, któregośmy proponować nie mogli,
to był podpisany jako polecający naszą listę) i
wtedy dwóch wybitnych zwolenników „Czasu” a wreszcie
dwie figury obopólne. Proponowany przez listę
„Reformy” stał manifestowami bratniej, redaktor
„Czasu” — Dobuckowski, wybrany nie został — a
proponowany przez „Czas” „Przemysł”, wybrany. Nie
zabawnei to? — Wrociwszy z miasta, gdzie
złupilem dwie moje krawaty (!) zastatem wredną
Jaske Twój telegram z Prag: wysłany dziś o godz.
10^{tych} i 10^{tych} min. rano. — Deschamps, Dobuckowski.
Idę na obiad — już Franciszek Dobuckowski, Walisiewicz.

13 Telegram Twój brwiś: "Wrociłem miedzy, zabrałem sobie kilka rzeczy - Nowo
napisał."

13. Telegramy Twoj braci: "iż w sprawie miewskich" Oskar Stern - nie istnieje. Oskar Stern - nie istnieje. Oskar Stern - nie istnieje.

Upał dziś świąteczny. Włcha rany dener w ciągu dnia
zabrał kupać i pracował. Poobiednie już się rozgadał
i bardzo wiele ciekawych mi rzeczy mówił z dyedzią
gospodarstwa, choć była, ekonomii. - Potem przyszła
panna Halka, która dopiero co przyjechała z Pracyjowej.
Zawiedliśmy we Friz. Opowiadała o swoim tam
pobycie, o Maciejowskich i wziętych wziętych Annyka.
Sewer z Annykiem Franka też boją z powodu jej
korespondencji która z nią przeprowadziła, ale to
o jejasi bagatelę poszło. Mówiła jednak p. Halka
że jeszcze takim Annyka nie widziała jak tym razem
z Pracyjowej - widzenie musi być wtem coś prawdy
co sewer do mnie pisał, że Adam był sztywny,
elegancki, ceremonialny, chłodny. - Widać go dziś
młodszy, zamysłony i nie w żaden sposób, choć
brwami nie potrafi. - Wymyślałem razem z panną
Halką, miałem jeszcze interesa w redakcji i
wmurowie. Wmówiłem iż zjawiem i z panną Halką
że o smut zepiemy się w Tadriw. -- Kiedy domiś
przyjechałem dener pakowały a gromoty były aż

mido. Bardzo dobra była herbata, gawędziłiśmy
 o różnych rzeczach - ale bardzo żywy
 brat udiał w gawędze, to go góra trunku boleła.
 Z Idalka nowy kłopot, choć ona Tom się nie
 zdaje smartwionas; oto Cholewicz wrósł z Marsem
 konferencje, i powiedział potem, że go po drugiej
 dyplumacji mars przekonał, iż Idalka ani królów
 nie powinna wypędzić Krahova. Mars nadto
 oświadczył, że w sporze najbardziej stanowczy jak
 można, spręsiła się jej wyprawowi górnoludności
 i nie tylko opowieszczałności na srebrze za skutki
 wyprawy nie myślimy żadnej, ale formalnie czeka
 się opieki dalszej nad nią, jeżeli w tej mierze wbrew
 jego przestrodze postąpi. — Idalka nasine jest
 dolichie o tem obżeniej. — Już miał się do Wandy.

Dziś dał Talasie Taluniciowi, a młodej. No mego
 tera się tuż, wroko i wroka cadzie, myślimy się
 cadz do siebie, buri daiz, kocham bardzo. Padzie
 mierecki Twoje wyprawane, każdy naturak z osobna, za
 uszka ciagnę, wroki glaham. — Już bije północ - ha!
 Hechaj mi Wandę senecnie. Kochajcie mnie mierekie
 to was obie kocha senecnie Wan

Wice

Reformy dla wyodrębnienia ze wstępnego umiarkowania z własnego pryncypium i wstępnego pryncypium reformy mądrzejsze niż to, które z tego pryncypium wypływa.

Nr 3.

Megara d. 14 Czerwca 1889.

Kochanie moje, Taluniu!

Nie w tej chwili godzina 11¹⁵ w nocy. Przed
chwilą Jasiuś poszedł spać a ja zabierałam się
do pisania do Taluniu. Przed dwoma godzinami
nadszedł Twój telegram, wysłany z Francuskiej.
Pactarian i baci dała setkę. List uśmiechnięty
adamiś do Flory, dwa poprzednie wyśłałam
poście restante. - Doń petytym ^{zdrówi-} tonem, tylko
Tadzia ciężko głowa pobolewa a ja doznaję
ponownie tego myślnego ciśniecia gastrycznego w dołku
- ale to minie. - Upał był i dziś uśleki ale
zaświeci się już obunigł nieco. Teraz od
wczoraja decyduje krowa a chłopcami nawet decy-
muje. Na dwone 16 stępi Reum. pomimo tego.

Wciąż dla kulturalnie młody wieść się
 czytał i ustawał, gromiło także kłopoty.
 Wierzyłem gromoty wyprawały różne komedye
 wreszcie: jeden ułamył w wieńce ratunów i jak kłótnie
 „roztłił się” na niej i całym denarem elektrycznym i kłótnie
 spadł na brach między ul. Św. Anny i Św. Krzyża. Drugi
 w drodze telefonicznej upadł do domu „pod Jagurkiem” (obok
 Baranów), potłukł stawa na trawie w parku, prowadził
 firanki i t.p. i w połowie znikł. Trzeci roztłukał się
 na cementu i rozwałił się na rozstanku grobowcem Brzezińskich.
 Czwarty porwał druty telegrafu przy dworcu kolei. Piąty
 ułamył w podgónie w dom narodził w Rybniku, gdzie w kłótnie
 koniecznym było gości - ale tylko mus rozrywać dom
 i kłótnie. Siósty ułamył w inny dom na podgónie i
 wyprawa dla siebie w kłótnie. — Z Wamawy pisało
 że tam byłam po 26 stycznia (Kauca). — Zapewne w kłótnie.

Przypiekał ty Rej, był u mnie ale mnie
 nie zastal, smierci tu zabawi.

Dział do mnie w studio Dankowskiej i Medjola.
 I tam apetyt wierności a denar radzio pada.
 Dnie o sobie: „Magis” i studio zapamiętałem i

wyobraźnię ich. Dobre rzeczy debiuty wpieni-
jak mi dobre pić die, to w karnawale może nawet
i wiele zapłacić. Mam nadzieję w dobrym powiecie.
Naukowiec mój ma to bardzo wyrobione stonki
i odpowiadają mi w karyerze. — Lito twój stonki
z radniem a fotografie wielko, mu sprawiły
mieszkancom. W tym mieście to najlepsza fotografia
Halki, Lalki góra mi karnawale „a karna
mama zupełnie ich nie udało, — może poza była
tak mienności... — że wyjechał debiutantów
kierownicy jedna tylko pani Stromfeld (Klamyńska?)
odwiedza zupełnie sukces. Dobre ci z nich i jej mien,
pięć-dziemniem karnawale. Już ^{Stromfeldówny} na zime do Madrytu.

Wstadek dziś raniutko i chłodno, daleko
na spacer ze Smolcem. W to mnie wciągnie wpię
„paci — i powieci mam pienie co do roboty, lili
ten mnie mi karnawale. Dobre mi nam dziś robota
semy wyborna. — W radniem byłem w ciemnym o
godzini 8^{mi}, ale jej wciastem, nonda wciastem
na Kłepacz. Porzekalem tam poki nie wciastem i

zabawitasy z godziny cieszmy. Przyda tam i
panna Halka. - Jdatha myniordo zlozajana
bubieick bratych róz; zannarajda orobliowy
wchickorjch kwistach fchomera: oty ze irothia
rózij wyrasta panek nowego kwiatu. Jenera tego
nigdy nie zdanydo mi sie widnie. Chyba te
mowypke upaly Fas podniecaja, zycie robitune.
- Opropus rózij: Wtadygodaw smary róz.
Irenty nie w domu nowego: wnystho
z pynadku. -

Ogryd' mi wtoza Talunierko, nura
doga a kurujac ci obie wchmie i pilnie.
kudnie mi gnerue. - Mahtj glóhys Wandy
verdecnie. Myjszham ci Talunieris do zera
mego, wtozki Twóie glaham, orcha caduś i
nurek i garetko i buris na koncu. A wtoz
w dodatku obie rożierki Twóie. Wtozka ci
dardw mierz a ty kurhaj

Przejo Miśtra

N. 4.

Kleparz dr. 150 Czerwca 1889.
(między północy?)

Moja Talusiu, moja żonciu moja!

J. Dzio' Dobuś wrtał rano i poszedł na spacer
ze Smolkiem. Zdrowy Dobuś i już go niecierpie
ciśnie w dołku. - Dziś aż wczasy i miesiąc
spotykając Dobuśa tak rano, dziś aż tak
w Redakcji - ale za to Dobuś wczasy idzie spacer
głosi mi myślenie i pracuje w dzień, nie potrzebuje
pracować w nocy. - Jutro spędzę aż dzień
u Was moje drogie kanie! a myślałem sobie
trochę wracając i potem o Was niepokojny
męcząc telegramów i dzienników:

"Eger. 14 Czerwca. Wczoraj nastąpiło w futuresnej
okolicy gwałtowne oburzenie iż dmuży, które zostało całą
okolicą oraz wsią Frausensbadu. Słody ogromne, żółte
nie zostały uszkodzone, jednakże strąca pod wodą - skutki
zależne już uznano w naszej okolicy. Wczoraj myślenie
pracy nad ich umiarkowaniem, wczoraj powrócił wojaka."

Wan telegram wysłany z Auar. 14^u o godz. 5^{ty} 35 min.
 nie o tej awanturze nie wspomina i wysłany został już
 po jej ukończeniu - ale kłóci wie co się tam dzieje? A
 źródła ani z Parsenka pewnie dostać się nie można a
 zrenta nie ma po co, skoro źródła mineralne zalane
 zwykłą wodą - ale musi tam być teraz rosgardian
 i wtedy nie do opisania, może tam tam kłopot z
 kłopotem, nawet z jedzeniem... - Tu w Kralovie
 Rio z rana dzień kłopot, później zaczął padać i padał
 ponadto przenieść się przesłanki aż do wieczora. Białko
 a wczoraj rozpoznało się zupełnie, - tak iż wczoraj
 herbaty myślał do nas białko z karmu Maniunia i
 zjadł trochę karmu, nocni i napiły się herbaty. Tadiar
 już głowa nie boli i w dobrym był humorze - dopóki mu
 Jaś nie doręczył listu, który przez omyleń jego ramię
 Tadiar oddano - był to list z prośbą w Podgryzynie.
 Walke także w dobrym była humorze i doskonale wyglądała.
 Karmu Maniunia bardzo była rozgadana z powodu iż w
 karmu Joś dowiedziała się, że Jaś już (p. Maniunia)
 narwał „małym kłosem.“ Dostał ten wstępek
 rozbawiona i wzdrygnięta. - W herbaty Jaś spisał
 na zegarek, zwrócił się i powiedział że już idzie -
 dokąd? Na kolej, to musi jechać do Medyki, pojutro

napisane rano będzie tu z powrotem. Pociągał, aby
wybrać i oddać adwokatowi potrzebne papiery do czynienia
dabrowskiego aby ratę zapłacił. — Po odejściu Jasia
porozumiewałem i Tadeusza. — Spotkałem dziś
wznowienie Jankowskiego, który bardzo wypytywał o was.
Spotkałem potem Sarnackiego i Wencyfortsca, ten
ostatni ~~znowu~~ pociągał się nad moją figurą widziawszy
już wiego bez ostro w kapieli w Jankowskiego i utrzymywał
że niewieleś ostrocha w moim wieku, któryby tak młody
miał figurę. A potem Sarnacki rozpamiętał się nad
pudelnictwem Tadeusza do mnie. A wieczorem Edalga
również wykrzykiwała o tem pudelnictwie. Oni że
dziś otrzymuję czołga podawały mojej urrody — widowni
i zabójcy. Kto rano wstaje, temu kandydóg daje — widro
że dziś dał urrodę moim zmarłym i tyżym. —
Oczywiście dziś rano Rej, który myślał na
przedwiecie centralnego komitetu wyborczego. Do ukoniecznienia
wyborów, około 152 dnia jedni z żonę do Frankfurtu.
Schodzi, że nie wreszcie, miałybyście myśleć o Foranym, a
Fak musinie teraz poprostować na Foranym jednego
para Glicksona. — Dziś między Twoim a moim
wszystem zamknięte na kłus i otwierai ich nie wolno,
to w Twoim pokoju myśli, odwracają — zapach. Róże

dużo utracić. Tnie rany od moli, porobiła jakieś
manipulacje w szafach z naskłonią, których swoim
odorem nie tylko miło ale samego Lucypora wystręgała.
Ale już do uszczerbku odor się zmniejszał. —
Wagritku naszym tak się rozkmitły oleandry, że
nigdy jeszcze tyle kwiata na ściele nie widzieliśmy —
całe różowe. Słownie im z tem. — (Dyktował mi
do Ciebie piękny listonosz z listem zawierającym
to gubienie, myślanym przez Edmunda Desideriusza
zaadnowaniem że przesyła do Frankensbach — ale
myślisz mi teraz na myśl, że może Ci się doręczy
nie recha, gdy się nie będzie mógł wytopić, ...
kwarantem. Czy Ci go przysłać? — Tymczasem powadzi
się na pp. Soukupów, aby porównali tożsamość
osoby. — Od dnia desicijnego wysyłać będą Takie
sta Czebi Reforme, "Gdyby Ci się nie doręczy, to
zapytaj o nią na poczcie. —

A teraz bari daj Dobuniniam, rożka, orast,
paluszka jednego i obu nóżek. Do sera się takie
calunione, wórki glazom pięknie, pomalowały. Daaa,
dobranie Talunii, naaa... Wandri uczył i ugłaskał
głównie kuchnia. — Dzik a Doniec mi czy wysyłać 4
listy mi Ci dany. Kuchaj Taluni Twojej Młoda

Nr. 5.

Klepana d. 16^o Czerwca 1889

Bobusienko, moja Kochaneczko!

Mam list! mam list Nr. 1^{ty} od Talonii! Otrzymałam go w południe, kwiatka dla Bobusia ucieka. I pietro pewnie będzie? Wszak prawda? — Cieny mnie iście rozpalili i zapiekali, iście Brage mroziły a Wandri ci podkłada, że Wandria śmawna — pogodniejsza i asetyt ma lepszy — pustos pewny że jej podwór i kumara postarzy, tyle jej pilnie i gorliwie odbyła. Cieny mnie że miśnienie u Dłoty. Wszak to te same polowiki! Nl. II. i 12. w których my obwie miśniali? — Mam pewnie już i listy moje i Idelki i Jaria — czy Ci je było doręczone na pocenie bez uprzedzenia ci pasportem? Czy Ci czeka bez pasportu doręcza listy rekomendowane i list piśmiewiczny, który dla Głbi nadaje od Edmunda Dz. ? Czy Ci myślać pasport? Wids was ciągle obie — wszak tak dobre znam cały Fraumstad! dom karky, stępy karky, ścieżki w parkach, obłęd karky — wids was w wyobraźni na każdym miśniku.

Jakże Wandzi smakuje woda? Czy już przebyła pierwszą
kaszel tężną? a jakże dał ordynaryusza lekarz? Donies
mi wszystko. — Ależ to wielkie kłopoty twanyma
podróż! Jeszcze i takim nieprzykrytym wzięciu mem
skrobiskom, niesłownemu nawet i takiej chorobie. Czy
to tyżko nie co zaradliwego? czy to Frad morie? fe!
Jabym go zaraz był skorywał gdy tyżko zaraz morie
opierając i zabronił dalszych — Musiałeś decydują. Treba
było na pierwszej stacji karać mu iż mniejszą gość.
inaczej to samemu się przesiąć — fe, fe! aż mi
obrzydliwie było wystać. Zdalec nie smaczylam tego
wstępu, aby to na tej wyobraźnię nie podziałało... bror!
aż iż wstrząsnął głębiej to wyobraź.

I dziś wstąpił raniutko i ~~przebieg~~ ~~przebieg~~ ~~przebieg~~ —
ale bez smoka. Oj! tyżko tym samym ordynarzem nowożytnego
komitety wyborczego idących naszem do magistratu: Zolla,
Friedleina, Romanowicza, Okanowskiego itd. — Później denar
zaraz padał, później było popada i strice piekło
jak fuat takich trzymających na ręce i ~~na ręce~~, później
denar padał, później piekło strice, później denar padał
— a padał najciężniej dokoła gór. 4^{ty} poobiednie, gdy był

u mnie Sonyk z synem. Włotko mnie bardzo kocha i
rad patrzeć tego ale Fratek zawsze go podnosi i mienca
wysoko w najdnie w pokoju. — Pośniej przysła panna
Halka z panną Maniusią — jakeś rozmowa ci nie wlokła.
Panny przysła z zamiarem grania w korbietu a i panna
Józia miała mi pić, tymczasem deszcz zaczął lać
po bernardynku — pośniej ustał. Sonyki poszli a
włotko poszł i panny. Wyprzedził ci. Choć 1/2 do
głęboko przysła beczki z panną Maniusią, pośniej Fratek
panna Józia. Wyliczali ci wspaniały wspaniały do
leatru na Maskotę. Pośniej poszli a włotko
nadent i panna Halka. — Jolka przepięknie
matkuje Kimaprowa w Witonke. Jolka świąteczna
i bardzo zdrowo wygląda — ale Jolka mierny i włotko
melancholizmem wspaniałem — ale to minie. Zdać mi
ci że musi mi Jolka niedopuszczać, to Fubiedys' gdy
pił u mnie herbatę, on pił herbatę z czerwonym
winem. — Nowego to niewiele. Czy odbierasz
Reformę? Odpowiedz, aby w każdym liście nie wstręcał
tego pytania. — Tu panna gorzka wyborna. „Czas”
ma zimnie i trzeba ci u zdrowi. Cały ostatni numer jest

głównie ożywiającej polenika z Reformy. Romanowicz
długo wreszcie wyjechał kandydował we dworze. Teraz
proszę mnie abym kandydował a widzę że to nie powinno
i namówi' cię mi dam - wrucam ci ku Asnykowi
i na serce agituja jini ra win. Skasze ię wielkie
jak mi cię wdać i nie byłoby to źle, gdyż cię do
namówi'. On mówi że nie chce, ale ja cię ię
nie gdyż go wybrało. Wskazę kandydaturę cię miła, a
z moją kandydaturą i z interpolacjami - bo ty go
nawet precyzyjnie nie słyszaj rejeżdżał pytaniami
w kwestjach specjalnych, młoty cię tego nie odpuścił.
Co innego z innymi kandydatami. - Dodanie
nie umiemy ty go złożyć - owszem, odłożył i na
nas patrzeć oddawał.

Konnie jini, wiecie cię nie więcej z dmienskim?
chciał to, że Dobry cię zupełnie widzi. Jutro
sprawiam cię Jaska z powrotem z mego. - List
nadeszły długi i Rosyji - zadowolony. - Głównie
całuję jedno w drugim i oba naraz (co tyś kłótnie
umyślnie można:), burszawionej cię dals, młocnej,
młocnej, do sena cię myślikom - młocno - młocno, wstę-
glądam, głóbie cię, kołom bawro. Kołej Ty

Władysław Władysław

Twoje Mięso -

Nr 6.

Kleparz d. 17^{te} Czerwca 1889.

Doświadczonego, moja słodka Pani!

"Pan Jan myślał!" Temi słowy obudził mnie
Waler' Riniak. Jaki teżi chłop, wciół jui Medycy-
zastawiony z dalszym interes - a jutro, 18^{te} września
a najdalej 19^{te} rano jedzie do Magdeburga. - Wtedy
wstalem, Jasi jui spał iś podryś i spał blisko
do południa - ale edriv i knopki. Dwa listy otrzymał
od Wandy i widownie w-dobre wprawił, go uspokoił.
Bardzo był dui' mądrym. W Medyce znalazł wyśkiś
edwój, niezgłunie rad był z Hali, która doskonale
wygląda. Dalem mu Dwoje listy do cystania -
bardzo był ich ciekawy, aby iś dowiedzieć, co umiastano
po aptekach? "to z listu Wandy tego dobre wyrozumieć
nie mógł. Nimiał iś ogromnie a wradomwić o
Wandzie bardzo go wradowały. -- Ale to wszystko
dziś iś dowień my obędzie, wracam do rannych

godzin. Oboj gdy wróciłem pomyślałem do siebie: Walas
i powiada, że przed naszą bramą wjazdową z polecenia
magistratu studniarne kopie studnię tuż za trotwarem,
- tuż iż wyprzedzić tą bramą już nie będzie można a
mówi tego zwinie materiały a któregoś z nich narodzi
okazami, zaraz za gościnielem może budować wychodzi.
Dojmi chyba onuriona sekatura! pomyślałem. Wznieśli
z domu i istotnie obalonym obudowanym ^{deskami} w czworokąt
miejscem, tuż przed bramą wjazdową z drugiej strony
trotuaru. Rozmawiałem z nim ze studniarzem, który z
nie zaimponował z roboty - przypuszczają, że może być miał
temu co do zarzucenia i przeniesienia zechce. Poleciałem
do magistratu. Wziął z nim dyrektorem wydziału budownictwa,
miejscowym, który powołał z nim, że Rada miejska
miałaby umieszczenie studni na Rybaku Kleperek i
wykładać - zalecając umieszczenie studni, której drugi delegował
to właśnie miejsce na studnię pomału, co do wykładu
zawsze, że stano naprzeciwko obecnym, ale po prostu
stanie planu w bardzo estetycznym podobnym kształcie, że
to istotnie już nie ma rady, ale co do studni zamierzają

There is nothing more to be done, perhaps, than to wait. What we must improve here is our ability to communicate with the body and to learn from it, whereas we are not. To change that is our mission.

ci nane prawo wyjazdu tem zostaje narzuconem i zagroziłem
prokuraturą i procesem przez wyzyskanie możliwości instancje —
p. Dyrektor spierzył się na serce, uniemożliwia i orisadując
ze to nie w jego zakresie ale od innego urzędnika, p. ^{zobacz} ~~zobacz~~
Tępo drugiego zastai nie mogłem mieć całej medycyny, radził
się adwokata — ten orisadując ze trudna będzie rada, skoro to
studnia nie uniemożliwia wyjazdu, ale tylko mniej wygodnym
go wypr. — Nie będzie ci opowiadai wyzyskiwał przeprawy jake obywat
w tej sprawie. Wiedziad mi się wyprawadac tym kanon, ze
gdzie pat płac, tam najskromniejze miejsce dla studni pat na
drozka płac a nie my Fortuare, gdzie pomporanie wady
bunie famowai ruc idący Fortuarem i ruc nocor za
gorziniu. Naproczino! uwarli ci mytem ze studnia wioma
stai nad sciekami, nad symetolkiem, aby pomporana woda mogła
patniej odpłynai nie wolewajac się po płacu i aby drozko był
do wady wygadriciny, ~~gdz~~ na płacu podenau kadzie i budo.
Wyszedatem tyte tylko ze pompa stai bednie trokz dalej,
tożni najmeis domu kiedbasinika, po za przedkuseiem
linie granicznej oddzielajacej nasz mur od jego domu.
Siatle biorac nie bednie ona nam przenkoda w tem niejepta.
Studnia ta i wybudki maja byc potrzebne na płacu, z powodu
odbywajacych się targow — stachdowis. Wtedy oni do tych wybudkow chodzie
beda i opłaca ci! — Zmiany dalne projektowane na płacu są
niebezpieczne: Najmeis ożiem naruch, w dostupiej stronie płacu

Przeze ze podkurkowac nasz domusie potrzebny jest jej nie potrzeba. Wtedy mi Studni wybudki lase woko a
Nella, przeze jej pomostem zinn ze kiedbas i zinn do wady i wozne pomosty. To chłuba jej i zinn mowcy.

Widok i ten pański chwyci nie widzi widać. Zdobycie i nie widzi.

Stanić ma schoda zéntha - która takie i tych wychodzić będzie
komputacji. Plac zaś - arancji oraz jego blizna plant, będzie
zabudowane, tak iż może trzeć cała placu ułednie marto.
Stanie tam duży budynek, wolny z czterech stron - nowa
schoda białych pichnuch. — Przykroć obiad pmynda
Zdanka, która dostrzale wyglada, mowita iż Tadio pence
smutnawy i mławy ale zdrowy. Wiedzągo mogłem z tej
bytności komputacji, to nadreń Nowonielecki - a potem
miałem iń d Reformy. Wierowem rano o godzinie 9^{mej}
ponedłem do Tadiu. Tadia zastalem lepiej troszke
wygladajacego ale bardzo maboornego i druczywego. Zabawia
egzotnie a Zdanka namowita Tadia aby poszedł z nami na
wzięcia i z Janem, który mbyto jutro ma jechać. Poned
tedy i my kolacji (i pól mleko krowne i kompot ze śliwki - kaszy
i herbaty nie miał) rosgadał i i rosgadał. Przed piodwies
poned w dniu dobrym humore do domu. — Dwie była kilka
razy goraca pogoda w dzień dnia, ale wrona, deszcz padał i
teraz pada, gromiło i piorunowało jak wrona. —

Slownie Taduierce za jej śliwki liść Nr 2. Dzielnie
Dawd miluni. Wóhki i kolarka Twoje całcie sredniawie razy.
Potem głowie glaham, crotku całcie i crotka, buri daję i
drona pmytalam, Mgo, Mgo. Dawd mi Giebie trahuje
Dohierceko daga. Daj buri miewoni - poglahaj - mawni.
A teraz badi mi zdrowe - i gorczona badi. Gbie
badię mi gorczne. Władny Wandula odemnie a badię
badię, badię. — Pasaanin Taduierceko. Wóhki
Twoje mieta

M. F.

Kleparz dn. 18^{to} Czerwca 1889.

(1102)

22

Moja, moja Taluniu !

Dis' dżwido przez cały dzień, co chwila
z lekką myśliwą wbie dener jak ułanik
plujący przez zęby - wieczorem dopiero Frutz się
wyprzedził - myślała sama Idalka z panną
Maniusią i grały sobie kocięta - (Ignacy wbiegał
tuncel wstępując na drógę) - o nam, nawet
nie wiedzieliśmy ani myśli Tadzio. Idalka
pomyślała mi list Twój. Ja dis' listu nie mam
ot Taluni, no, ale mi dzisiaj się słowo miastem
wiedzieliśmy mu Idalkę. Pataium Taluniu.

Katrymatem gwałtem wyszedł na herbatę i
kiedzieli & II^{ty}, Tadzio już don' kocięta i woda
dobrym podziwianym humorem, nawet dis'
nie było wyglądu - Idalka całkiem dobre. - Jaj

posli, ranoť iť Jať palovai' a iť zinn o
röinget intererach gadetm (: Jať otrymal diö'lat
od Wandy, która pirata mu ieo' Ty iť pimi
wybrerada ale ddrzemata iť po obiedie... fe,
Dobru! my kuracyi Francusbadziej dromai' po
obiedie mē tnela :) - Otōi gadetm a iť i
gaweridēm, namawiaia aby wicij z roty wiat
pieniedry i pprakat do Pargia, nemu or iť
opiera - to choi' cluialy Tam byi, to iť boi tak
duleko jekai i wdruga iť pmed kontem i pmed
wresystematycznym ewredeniem ebyť wilek nawa
reury wntim uauē... Otōi gaweridēmny do god
1 1/4 w roty depōit iť mō pōbriz - a jutro tam
a j^{mei} jui wyjeida uprout do Magdeburga.
Potem wtriatem z pōttora gōdiny ead rōnemi
intererami i listami - a katem iť Waluioi'
jutro o j^{mei} obudie i chie wiat, to mam

to robie' umiescie a medkom medkisi mui
pnae Jas pypidajac, to obceat noiegnai' ei
ee mna - a ferai jini mi ei oay klea
jakly sadone mistolankim garaku - i miel mi
breemie jak ropucha na wypedzaiem ba fiae...
i jine do Talusini i jini sam wiewem co
jins, tom ei dis' nuchodit suto i namemyl
a mytem dis' uweobry jalis' Aren sta mui...
i jini mune kintuyt to piranie... Smok
chrapie... w oknach swit' niebi cienie... pataiam
Tobie, i Wandzi pataiam. Ciunnam mui, wane
morda mui... Smok porachnie mui ten..

Dusi dai Talusinie, puchko, puchko!
Wrota, orat, wrota, karekha, wrota - paa

Kuchai Togo murena

Nr 8.

Klepan d. 19^{go} Czerwca 1889.

(109)

Dobutinin, Dobuniewski, życie moje !

Jaś tedy pojechał dziś rano. Przyjeżdż do mnie do pudetka aby mnie pożegnać i pojechał wprost do Magdeburga. Miał pewną nadzieję że tym samym powozem będzie jechał do Dublinu. Było go w Magdeburgu niemiecy nie zaawentowali jak tego Anglika którego chcieli zamknąć za to że dwa dni zatrzymał się w tem mieście. „Co pan tu robisz ?” pytali; „czego pan tu siedzi tak długo ?” — „Zwiedza miasto.” — „Tu nie ma nic do zwiedzenia. Wyjeźdź pan w jakim celu tu przybyłeś ! w jakim celu przyjeżdżasz ?” — „Dawis cis.” — „To już widać nieprawda. Do Magdeburga nikt nie przyjeżdża aby

się bawie. Teraz nikt nigdy nie barwi odległe
miasto stoi." —

Pris' od rana było pochmurno i zawróciło
się na deszcz, podobnie do zimy, w nocy
było tylko 12 stopni, wciąż dnia deszczu
niektórzy się śni, czasem padał na progu z pół
godziny, z godziny, kilka razy zapomniał się
i zaczął lać — ale zawsze szybko się opamiętał
po kilku minutach. Pomimo tego że nie jest
był gorący — jest parno, bo się wciąż winą
deszcz nad głowę. Dziwny jednak fenomen
związany z nas naklepaniem w tym roku:
oto pomimo faktu strasznego upału i
tu były, tych odorów zabijających które zwykle
się wciąż daje wlecie naklepaniem, w tym roku
prawie niema. Czułoby to przypisać zaprostom

kierbasnictwa wnanow sąsiadstwie? Mnie zdaje mi się, że te odory nie pochodzą wyjątkowo z odpadów mięsa i z fermentującej krowy w ściekach. Mnie się zdaje że ludność się dostrzegła i przestaje wydawać nieprzyjemne odory - kiedyś przypicie do tego że będzie cała pakowana jak różany olej, ... a jest tam jeszcze ós turek w Francembadzie, który sprzedaje różane oleje: kawa "Kastanienölchen"? Proszę abyś tam Wandę zaprowadził - te jego dobiegi dobre na przerwę.

Wisi miadem na raz dwa słowane liście w Talimie, Nr. 2. i Nr. 4. - Do stożek się wiele, noże, cadzie - tury dać. Bardzo się ciemno że Wanda grzebie woda pije i obficie się kąpie i że jej ani woda mineralna ani ta kąpiel nie zbyt wstrętne. Obawiam się o to. Ciężko mi to bardzo że ma dobry a przynajmniej lepszy nieco apetyt. - A ty Dobutnie uważaj na siebie i nie przesadzaj z piwem wody lub kąpielą i nie przesadzaj

cię. Jui wō prawdopodobnie swojowateń, skoro po
mniejszej kapteli błotnej dostates' perturbacys'.

Ja ty don' edwir pestem, rano don' wstał, s
staram ci wreszcie wō spai - i cili mi kto wiajsz
dnia wale ciem mi erabuje.

Tadriwō oborē don' teraz edwir, onu
doskonale wyglada a i on jui wale dobre.
drōw mi bytem u niō, ale jego spōtkatem
u Serubiewica, kupujacego cygara.

Michałowski woił oszalały z zachwytu,
cudna nad cudami opowiada o daryju i wytworze.

Konopka sprzedał swój dom na Drachiej a
kupił dom z ogrodem na Stawowilnej, naprzeciw
Duszetów. Spōtkatem ci i nim u Notaryusza.

Jozia Siemieniukowa, jak mi opowiada Walis,
stoi za ladą w sklepie Armutowicza na Serapanilskiej
i krąży rynek.

Konina jui pisanie driniejne bo i imie
wypię klej. Pataram Tohi Dobur'ulnu. Preta
two ciem i crotto i noset i rynek - a buris na
koncu a moim - moim - moim. Do sera cię nieg
tule, calunienka. Mier cię bardo kocha. Kocha ty
Twoego Mierza.

Mierza głośno i wesoło.

Nr. 9.

Kleparko d. 20. Czerwca 1889.

(110) 12

Dobuniciu, ėwieciu, Dobunicko, Talusiu moja!

Juś pódhor dochodi a mam porne listu
listu d napisania a very mi siē kłecia jākby
miedem z pateli posmarowane. Krótko wic.
pisać dris' buda ... i tak uż wole widē co jake
to mi siē itenia kłecia. Dris' Doleciab a uż
jako w dris' swiatemj pmyrēd o 4 1/2 Aruch
z Wdrinem, potem panna Halka z p. Maniuric,
potem Baschi - a te sredm godzin na miedj
mudone gawede mune dris' nadstuchowai nora
aby odrobić swiē. - Ule to mi idrē spiarenu
bez trudu i pmyrochi a na jutro oddadai
uż moze, to jutro zniw inna neka mune
roleta. Najgorne ie mune zawnē very tola
gdj jē gwałtem otwieram chci' spai' iē chce.

4727

Mie dno' ci' wie' zé pîne krótko i' ni' wniei
m' w drzewie. - Bodekodi' zrenta' mnié ochota
do dnygł' listoi' do Liebié, j'akie' dośad' pisania,
skoro' mi' dowiedz' że dośad' tyłko Fry listy
maje Ci' dany a od tutek' dsi' ni' ma' listu
dowiad' ja' codien' do Liebié pîne list - a dsi'
jini' pîne drzewiaty. Że tyłko drzewiaty byś
wprawdzie' jedyn tyłko za recepiara, ale wniek
ja' adremit' tak wyrażnie' palky' adres drukował
i' jini' chyba wyrażniej' adremit' trudno. Wiedza
także z Twoego pisania, że Ci' dośad' równie
jeneru' mnié dowiedzo' listu' wieniec' Edmunda
Wredmuntrego z 100 guldenami, który ty
nadadł dla Liebié a który ja' dalej posłałem.
Upomnij' cié o te wygłusie' listy na prośbę -
ale upominaj' cié z naciskiem i' natrętnie, może

znova tak veľmi jak sa ostávajú nanej bytosti
 w Fraunensbadie, gde mi Murny čas mino
 dopominanie už garet nie dozerao ni za
 freccim cy ewartem dopominienim iž, menikat
 rar penae unednik i' recht: „Ah, ja, wirklich, sie
 haben Recht, die Leitungen sind da.“

Deis' na dwore byto pyrwicie. - nawet prave
 chidino, - byto problemus ed rana i' 714...
 Deis' nadat i' ciagle potracypwat a chod 6^{ty}
 wrecerow nawet las jak z celow i' drugi rar chod
 gnei. Dwa cy Fry rary byda w rasy dca Fwoda
 pogoda a wtedy drcie tak kiedo jakby swicid
 prer socrents - palito.

Dankowa dobre wypladu i' zdrowa, ale kitha
 rary i' cy i' pywety potwary, - jak w Frymaje, to
 jedynie z tego powodu, i' od Fryganie wima vrah
 wradomiti i' wernaw i' naprinos ednia na drcie 71
 oreheje. Tardio jak obema pogoda emicnia bithu
 rary humor w ciagu wrecerow, miserny jest ale niebarda.

Mowia Iddka i go bardzo cęsto głowa pobolewa a
 mnie się zdaie że go raczej zęby bole, to miśratem
 że my herbaie swoim wypraszem zastaniąją
 twarz, kłtha rary herbata, zęby pódkaś. Do bólu
 zębów jednak on się nie mypna, bo się obawia
 aby mi nalegał na niego żeby ponedł do dentysty,
 na co on się podobno nigdy nie odważy i nie
 zdecyduje. — Do herbaie, pit Fakie czerwone wino,
 zjadł wnieś Fakie moina że i zóładek mu
 szwankuje. Ktośi czerstę wie co mu dolega.
 Wie mańnego — to bywa smutkami w zupełnie dobrym
 humorze i dowiecznie żartobliwym.

Dorędam Ci Dobciunie list do Wandy,
 który oddan jej w dzień jej imienia, 23^{go} bm.
 to jest w niedzielę. Doręcz jej przy tem takie
 bronkie z Furkusem,

A teraz badi zdrowa moja, kuzyniśna,
 moja Sława, moje Kochanie najukochańsze, moja
 Zedyna! Dusi Ci daję, całe serce i głowę,
 uszy i kark i nos i usta Twoje słone.
 Całeś holanka i nóżki Twoje. Kocham Cię,
 kocham, kocham bardzo. Kochaj Taluścio

Twejo Młodzi

Nr. 10.

Kraków d. 21^{go} Czerwca 1889.

(111)

34

Żonciu moja, moje kochanie !

A widziś - a widziś, Dobuniu ! Pien
mi Riś w Twoim Anu C^{tem} że naraz Fry mnie
liśkiś otrzymał - widziś, że Dobuś drewny
i codziennie pnie.

Dobuś doświadczył, czasem mu Fylko
cierpieć dolega trochę, ciemnienie wiotkości, ale
za to zwykła dolegliwość zupełnie ustąpiła.
Wie, kiedy Dobuś, że wie o zdrowiu,
ownem, idam i robię mi, kurację a
obaczysz jaki będę zdrow, jak przypuszczam.
Był mi tylko ludźmi zbyt wiele czasu
nie zabierał. Mam mnóstwo projektów.

Riś rano był wiatr, pochmurno i
chłodno. Chodzę w ciepłym ubraniu. Potem
wty się pogodził i oświeślał a wiatr ustał

ale równe była dolina, زیرا atmosfera
tutaj dochwiała słońce. Lipy na plantach
zabierała się ku kwitnieniu.

Ris' Paucki' wczoraj, wiem
tytuł się znowu, że obiad Ris' jęti o
godz. 4½, że Walda wychodzi do
miasta z Maniuniz, a Tadzio wraca Ris'
z domu nie wychodzi, ~~tytuł~~ pisał. Jan
znowu od niego do Heumana wypowiedzenie
mieszkania od kwartału, z zadaniem aby
tenże poniedziałek się otrzymał wypowiedzenie,
ale Heuman piernie poniedziałek nie chciał,
powiedział tytuł że będzie sam u Tadzio i
rozmowa się z nim. — Dama Halda chodzi
po mieście i szuka mieszkania dla Tadzio.

Widziadom ci z p. Ludwika Michałowskiego.
Zachęcony Parisiem i wystawą. Wtymczas, i
wypytanie danijskie wystawy parady, londyński
wiedeński & to było dyskursus wobec Terakoty
- i to tak, jak małe nieśne miasteczka wobec
Stolicy, mówi i to wielkość, ogrom, przeszech,
wspaniałość o których wieściaw nawet papięra,
napędzający ię przeszedł dół po śniegu. A jakie
nadzwyczajne udogodzenia wzniesienia! a jakie
wzrostowany ład i porządek! i to konimo takiego
napływu zwiedzających - po 500.000 ludzi dżemu
bywa - i konimo takich żywiołów badających
ciężką wystawę, jak kłkarkęsięry drżące ludzi
różnych płamion, które w pewnych godzinach
popłynę ię wyjdzeniem ewolucyami i t.d., kłkaset
drżących bawarów, na które odbywałę polowanie
czemno skrocy indyjanie i t.d. i t.d. karkady
obłąkanie, oświeckane z wewnątrz różnorodnym

elektrycznym światłem & k. - Opozycja, że ceny
karykatur w miernym lub prawie w miernym nie
podniosły, że nie jest prawda, jakoby samo
jednorazowe zwiedzenie wystawy najmniej 10 franków
kontrowers. Półtę wstępny sprzedaje po ulicach miasta
po 50 centymów - a jeśli kto na wystawie wstąpi
do jednej restauracji lub kawiarni (m. p. do inżynierów
aby widzieć bajaderki taniejące :) to oczywiście za
to co zje lub wypije, zapłaci drożej, ale takie
wydatki przez cały dzień tylko kilka franków więcej
wyniosą. - Chciałbym aby to Jas' wszystko wiedział
- a mówił mi, że co bym chciał mu dowiedzieć, aby
o tem pisał na Frankfurcie, bo tam ktoś taki
jest, kto zawsze będzie wiedział gdzie on się
obraca. Napisać mu więc. - Wierzę, że
człowiek i Wandry - Ty dajesz Wandze, ucałuj i
ugłaskaj mocno, mocno. Jaki Dobunio mój
dobunioświatu bobunioświatu buri daj, że serce ci
myślimy, całe ci serce twoje, czołko i nosy runający
się, całe ci pokruszone paluszki i noziczki, w których glazom.
Wierzę, że Talunio twoje wiecie -

M. H.

Kleparz d. 22^o Czerwca 1889, ¹⁵⁴¹ 36

Dobutniu! Dobutniu! Dobutniu!

Wier grawny - chie waretuie pijsie spai
a jini polowu nie zblira - jine wia kade
dada try po try na wpol zptanem ber
opanietania i sory lakowienno.

Mr. J. Strymaleu. Duzi! - luty Dwe
otrymuie zowke obot 11^{ty}, wyptkowi
czenem obot 28^{ty}. A wia nie dzenidny
ani dobrane ale „dobre polskie“ i „dobre
apatyka.“

Zawornicki pojechał do Krynicy. Z mna
ty nie piegnal, - nawet izo podwalczi
dzwadzieli ci dwier po izo wygnieci.

1892
Romanowi wrócił. Lwów nową kandydatką
we dworze wielkie sprawił wrócić. Pochłonięta
zakazana jako dodatek do Reformy w Knie
prowiantowym, pisane. „Kurjer Lwowski”
i „Dziennik Polski” zakazała ją także. Rozprawy
nie zatem w kraju mniejszej w 9000
exemplarach. Lwów po trzech uzupełnieniu na
exemplar, które już wydał 24000 ludzi.
I to coś znaczy.

Garbary myśliwi wyfarbowane skórki
są one lepsze niż dawa. Wskazano im pisać
3 str. -

Chodziło na dwore, pogoda, bardzo
przyjemnie. Liny na plantach nadana,
jak święte.

Panna Józia i panna Karolina jadą
do Modryki w powiatu myńskiego Tyszkiewicz
Pannie Józii dam do zawieszania Michalsoni

35
zabawek Froky. W Pensa kupiłem sobie
mgłytego pierka małego na otmurku gutaperkowym
a końca którego otmurka jest gładka do powierzchni
jak gmy rozpylać, otmurka wewnątrz ma rurkę
pustą i wchodzi wewnątrz w pierka — a za
przerznięciem gątki, pierka postawiony na stole
podskakuje tak jak pies który upadł na kogoś
i porusza się w ten sposób naprzód. Dymna
niez wiadomą C.!

Flawlierek Twój miał zapalenie ocznej
„tętnem ciębieci” pracy — Tak brniało
inwaderów lokana. Jednie do swego strypa
budowniczego czy inżyniera — podobno w Sambone.
i ma tam zapewnione zapieć bierow, jako
pisar. Prosi o pomoc aby sobie kupić i
abrać się „prawa”. Dalem mu 5 zł.

Wrazpłotu czy twierdzą dnia po tem podał
może i sam myślał domnie jakiś kudyś
Hankowin, 60 lat, wysłany zotem, Foru
dygnistę, z prośbą o datę, to nie ma
zarobku głępi z piśmiami powracach a „pabiegor”

inżyniera wronk Francji, słynnie i wyznacza go
zmieniania. - Stróż dalewki mówił że on nie mógł
narzyców Hankiewicz, ale że to ojciec Hlawicki.
Nie chciałem wrenić - obaczyłem go sam: mówi
z czerstwą, bardzo ile, wyglada na pijaka, dozwala
świadek - zariadatem. Myślałem drugi raz i
pomyślałem świadek uboista wstępnem było
wyprzebne jakiejś narwisko (z edyktu mi się że Hlawicki)
a wpijano "Hankiewicz" w dwóch miej'skach. Jakiejś
kucharka, której drzwi wreniętem mimo wyterenia
całego mego sprytu policyjnego i "verfängliche
Fragen" jakieś zadawałem nie wdały się na mi.

Tadzio edw i juri nie ile wyglada i
w dobrym humore. Idalke Ter. Dyda dui
u mnie pmer czas mego obiadu. Wadururaj dis
była milunia. Tadzia widziałem w redakcyi.

Dobni edw i krepki. Rano wstaje, na
spacer chodzi i różne bardzo brawerje dla swego
kanownego edwaja wyprawia. Dyler'sie Wy Obie
były różne gneczne - no, no!

Ucałuj mi Wandę serdecznie. Gebie Dobni
glaka, oseta Tre calice, w nypke siiska, doserka
li Feli, buri e, daja, w unka farge, calyć cotto
i stopki. Korba li barro. Korhaj ty Tiesojmias.

Ar. 12.

¹⁵⁴⁵
Klepan d. 23 Czerwiec 1889

38

Talunie, moje życie, moje jedyne !

Dis' imięcinę Wandy. Jakżeś ten
dzeń spudził ? czy odbył się zaniemona
wycieczka do Karłowacki ? czy otrzymała Wanda
telegram od Tadiś ? czy oddałaś jej mój
list i upominek ?

Tu Dis' dzeń chłodnawo ale miły.
Lipę na płaszcach pachną jak w wiebrze.
Zdrowiemy w nocy. Tadiś lepij wyglada,
młodowiny Terar, ale jak uś wasem wogada
to bardzo myślenie. Dzeń dzeń kłha
rany pogromiewał ale była pogoda, a i ku
wiewowi zaskumonył uś i dzeń lusał kł
gubiny gmes. Byli u mnie w kenne Tadiś

Przypili byli przed siódma - prośbą nieś
wstępnego dnia umiemy nie być, choć to niedziela,
a to dla tego że się wybrali na Włochy;
pani Kramopolka, panna Helena, Genio i
Halina, panna Józefa i Karimiera, panna
Maniana, Arnyk i Włodzio. Potem
przebiegli się ul. Tadiusza w kierunku
ok. 10^{tych} a niech na herbać - i dla
tego przynęśli do domu, chociaż jeszcze coś
w mieszkaniu kupić do tej herbaty, paluch
ciastek. Zdaleka nie pozwolił Tadio im
na urazę z powodu spóźnionego ich
w tym celu, gdyż publiczności niepełna,
która wyszła na Stokach Wawelskich się
sadowiła, w tym roku tam umieszczali się
nie mogli, ~~ponieważ~~ z powodu zaradzenia tych

stoków świętym, Cóż wie ta publiczna
nastawę ię za miękaną płaćnemi. - Był
ty słyszał straszny zawiadomienie o zawiadomieniu
festywny goły jui dener padał. nie padał
jednak Hugo - more zjót zdużny. Wtedy
Tadzio nie mógł a ja iel podprowadzitem ai
dopycha do ułkiermi.

Tadzio nie berowaj karali solio przynosi
kretbach od Armadovine - i jedak je
enalasta panna Manimnia i naleci Tadzio
u kretkach karali ciestkiego okta, jak
ty zdej zapien z jukiej oklaui skuraj
kretkach karali Tadzio karali i bad iel
ory jui przedtem nie potucli karali okta
zanim spottrepli.

Kukany lićuk Twój str. 8^{ty} otrzymalem
i ilumie katataiam. Raport jak karali
wymydam - on mentai wimiej takie i premie.

A nena nuj' hlandy
 verba nena

A co zrobic' z peniadamu na wydatki domowe i
 sta kochi naliczami co 1^o lipca? - Wydasz
 mi' dysponuje. - A nenek ponde wotatnuł
 dnuak krowca tyle co ruzple. Cy moie wiecej
 14' postaci? - Spytaj Wandy czy mam postaci
 do Franzembadu ił keneze Lipowa, czy
 zabnymai u tiebi - to jas' mi nie nie
 poudatnuł. - Cy maie jakie listy od
 Jarka? Co pnie? - To co pnieu Bobciu
 aby Terar pchal do Zakopanego - nima sercu
 Bobciu, to ja pnieu glunie dka Tego z Wami
 mi ppechatem, abym mial' czas, ktorego mi
 ruzple brakuje - wiec pchielym mizt ten drogi
 czas kiny dnuakem ruzpai, Terar zmarowai.
 Poinu' moie ppechate, ale mierzaj' mi, jak ja mam
 swobodny czas w dnu, tak jak Terar, i pwnowu
 mednie nie potrzebuj, to mi te lapiet' dnu uir'
 Franzembady i Zakopane. - Terar knepti co' oniz
 jak dawno nie bytem. - Aterun baci' rdwa
 talusreuka, tui Ci daz, crotko i' oreta caluz
 wotni caluz, do sera tute, wotki' glaaaaakam.
 Paaaa - paaaaain. Kookan, bardokolan,
 talusreuka. Kookaj' Teluin Twestuera

Nr 13.

Klepan d. 24 Czerwca 1889.

Srebrna miora, srebrzysta Talunina!

Dobus' edw', wnyny edw'. Otdrodo dno
tak iz' Dobus' rano wyneft wlekiem
paletonie. - Bytem u Kolberga, ktory
ciagle pnieu z dalnych stron a teraz
od Czechu i innych Alwian odbiera
kolty jubileunowe - ale cozas nie teraz
wikny z niego robi gadetywas i jni
mednego zannie wsteka za gurik Fryma.
Tneka bulie wije' tego owdha jakego
wist Toj' B'niec mien' nazi Ryminskiej.

1220
W kantore wekslowym Maude Epstein,
gdzie miałem interes kuponowy, spotkałem
p. Piotra Chmielowskiego, mieniącego
sukna na gubieny. Jedni on zoolingowie
d. Rymanowa. - Dytem potem wredali
i donskiatem czy też był tam już rano
Romanowicz ale zastab i' poned d.
domu. Penediatem tam kawał czasu
bo proiz miednych pracowników ustego
nie był. - Zaplanitem Dajerowi za
Bpar ^{biadry} rekawów na nogi (co za elegancie
wyprzeenie ! :) 10. St. 50. st. Dobrze se,
Archiwiz Talunici. - Dytem już po obiedzi
gdy uadnied Asnyk o gol 1^{aj}. Podlismy
na górę i' penediat umnie do 5^{aj} chaci
kie druchai Chmielowskiego, który ohol 5^{aj}

177
178
Dmici smyjn' obzeal. Gdy smyk wychodził,
nadzedł Chmielewski - wrocił się ręką pociągając
się piękną na ręce. - Chmielewski zabawił
Mici' a mnie - more zgodny. - Później Terza
enorm pisał o holietał autorach - Fom drugi
i chiałty w Rymanowie opracował Wilkonia, ale
tardło wiele, ję' dżet dostai' mi more, Spirałem
których mu brakuje i obzealem proni' Ci
gdy wrocił aby' przesukała czy już nie ma
- aby mu se podai' do Rymanowa. Wychodzą
spółkał się Chmielewski i panna, Halka -
tardło mi mied upywała z mą, godziła
na pofarcedee - ale gdy odenda obhrytem, je
mi' abyś 4 godziny 20 minut, które Terza
mnie praca, mune zafatai'. Wnystkiel
innym wrotyhujał obhrawitem z mirem, bo
innym cały dżet bym przesłubił. - Zato Terza
wrotho i wredotermie pnie do Taluńci a
o roinych reuach chiałem dżeni', które mi

Wielki, przyszedł mi o 11³⁰ i krępy przez Pruski zaprawienie na listy do ich bogu na i. Specjalnie. — Ona, która
ze sobą odjechała, była nie ofiarną.

Taras uleciały z pamięci. — Oho! na Wiantach
muroj domy nie był, Włódz był spensy
Dabrowskiego, — pani Kramarzowska była z panem
Kalka, z Genrem i z p. Mannem. Był wielkiego
ciężaru nie był. Dener znowa tu i musieli
wypić z sobą i ułamyć się wbranie jędrnego domu.
Zamontaż na pogodę, ale nie pewna, — wie panna
Kalka poleciła do domu świątym po karawale a
przywrócić je ponda z wyjątkami do bogu i
dotrwać przy obiedzie aż do 10¹⁵. Nie mogli.
Wzrosty były dość ładne w tym roku, ale komfote
wzrosty widocznie znacznie powiększył się. Wiele
jest mizeronarki. — Wtedy chwili gdy to pinę, fak
przebieżnie wzrasta, który po wyjątkach dachach na
klepanu jędrny ich było na setki — a to wcińmy więcej
fak się echo rozlega. Jednak wyciąg między fakiego
knięstwa nie dydaktem. — Majirakus list do Władka
Pankowskiego (Milano. Via Sala 4. — Italia) to 24^o b.m.
we Czwartek jego wzięcia. — Tędnioś Fakie pinę do
niego. — Koniec pisanie listu. Twój kochany list
m. g. otrzymał. — Mam, przez pisanie twoje listu
pisi bardzo piękno. — Duri, buri Talusienko, cnotka i
ona i garetka... a czy greszne garetka? a czy się
płucen zaleknie? — Nożki Twoje całują we wyjątki
ich „brunetki polowe” z puchorykami. Nomiatem ci
zwanego krobietu. — Wierkiej Wandusie, miłe daj buri
i kochaj Twego Mięci

Ar. 74.

Kleparz dn. 25 Czerwca 1889.

415 12

Kochanie moje najukochańsze, jedyne!

Dr. Dobus nie ma listu od Talcia -
Fak jak wrócić zapowiedział. A więc 29^o
na imieniny Wandy byłycie "Karlsbadie",
Jaka ci Wam wzięcia pamiątka? Jak
ci Wandy podobat Karlsbad, Sprudel,
Hirschsprung, Kolumnada, Ruppert?
(miewem mierz ile p. ten czołach się pisał.)

Jaka tam maie auro? Tu dis'
jenera kłórej mi wrócić - ale poga.

Rano no 9^{ty} bytem na Smoleńsku ra
Rudaw, to miewem interes do prof. Aug.
Sokolovskiego. Wrech go kulik! już go nie
czekałem doma. Konystajac z tytułu mej

2004
w tak ciepłych stronach - chcielibyśmy obaczyć
budując się dom Piotrowskiego - tuż obok.
Zastanawiam się, czy Antonio na pewno i
zwrócił mi dom wewnątrz i zewnątrz i
atelier nadchodzą. Atelier istnieje, edycja
jedna została z dnia, jedna jej kopia
(która może być od drugiej oddzielona kłopotem)
ma dach tchłany, więc sturczy może pani
do obramów en plein air. - Widać, że wszystko
w tym świetle dnia obram: Podnieś się
znowu - i kłopot małych. - Ale gdzie na to?
małych Piotrowski inny obram w pełnym
stronie - plein-air najzwyklejsze, którego
Piotrowski; nie, jeszcze polski, malany
mi przyszedł. - Różnica polskiej w domu
we zbyt mnie zachwyca, architektura
zewnętrzna jak doświadczeniem: obna wie na równym
poziomiu i bardzo dużo ino. Ma może

zapustanie, odrzucił mi Piotrowski że to taki pomył
Talowski, architekt. Ale potem zaprowadził
mnie nad Rudawę przed dom wspaniałego Teodoriana.
Mija moja Dobila! jak tyko myślednie, to
zaraz karająta ci tam zaprowadzą. Jenne
nigdzie nigdy negos' podobnego nie widziałś.
Patnieć na to drzewo moia i pol'godnie i coar
nowe odrywa cię drzewce szeregi - tyle uł
jakt. Dojcia nie mam o tem, że moia farse
we tyko napisac i grać w teatrze, ale wymurować.
Karykatura... wymurować! jak ci to podobu?
Nie wenezja? myślisz że przesadza? Obaczysz!

Nytem potem w Reformie, Romanowici i
niby drzwi. Nyl tam Asnyk, Aug. Sokolowski,
Dorniki, pmynd Chanaowski i ty. - i pmynd
bando wenezja, około 11 ty. Tadiś. - moia mi
Tadiś że Idalka jakas' roznosowana, że miwa
sny mykne, tni jej tni, to że matka jej umiera,
to znova co podobnego i przez ten plan. Ale
wyglada dobrze i czersta zupełnie zdrowa. Tadiś

1006
Wspaniale wtedy i serdecznie. - Ows! i Medyk! myślenie tu jest podmiotem, ale
ten całego życia i wiarci co z nim robi i jako myślenie.

teraz edwi, nicie wyplada i doni ewawy. -
Wczoraj dalem ci namowienie i poniedek
do teatru do uł. łoy. Byli obcy i maana
Mamiria. Dawano Souppé'go "Bocaccio"
ktorego ja tak lubię. Zabawnie było i Fialka
bardzo ci ubawida i uśmiechu - niepełnie
i kupaletów Skalskiego i uwerlinowych jego
konceptów wplatanych do roli. o Lwowie, o
Krahowie, o perfumach Jhnatowicza i t.p. Pani
Radwan ditno gwara i Karpowiczowa - reszta goni
a jedna (jakas' Minskiewiczowa?) ciężko koczuty
robotu. — Jedno było publicum. —

Asnyk tedy dał ci naklonie i kandydyje
do sejmiku i Krahowa. Ows! w tym czasie przedyskutowano
postanowienie jego kandydatury. Obecnych było 46 a
każdy miał głosować za trzech kandydatów. Głosy
tak się rozdzieliły: Chranowski dostał 44 głosy,
Wajgel 41., Asnyk 31., Majer 17., Faustyn
Jahubowski 4. — Zdało ci więc że komitet trzech
prerownych warunków zaleci wyborcom. Wygłosy
4 lipca. Niedługo będą zgromadzenia wyborców, mogą
kandydować, interelacje i t.d. —

Ows! Talumie daj Talumici, wozali go
wózka tak jak on Giebie, usiwinij go całutkiego
moro, moro, tak jak on Giebie całutka. Kochaj kępo
Miceca

Klęparz dn. 26^o Czerwca 1889.

Nr. 15.

Bobubobuntenko, Tatałulusiu moja!

Dzisiaj i jutra, nóżki smokom
liście Nr. 10 i za zacierem doń dwa listy
Janka d'Wandy. Listy te jak iadateś
odstatedu jini Wandie odwrotne, wiste o
godz. 2^{ej} odpisujac jej zarurem na jej
miły, poruczy liście, który razem i twoim
Nr. 10^{ym} mnie doned.

Doń doń rano wstatedu i ponedien
ze smokiem na spacer. Pogoda, ułobrawo
ale jini u'plej mi' wrona, a chwilani s'nie
liato jini cztka goraceni i'rypkami s'nie
monieni... ilicnie porównanie... Niebo czerem

się zaświecało brudnymi dachmanami podartej
końcówki swych dachów. i jak gorączkujący pod
tę, któraś suchotnik skuchało oparem swych ust
posiadał, aby gromotem kaschi zachrypiał
i oblać poduneczne podrobie globu deszczem
potu swego... udurowe metafory!... Ale do

wieczna nie było deszczu. - O godz. 10 rano byliśmy
na garnianku, to drzewiatem się nie mamy
lada dzień wypadł do Medyki. Denny, które
nie były ubrane, ma dwa tylko i ośmioro
ci i panna Józia, która obiecała mijsi
na kłopot o 5^{ty}. - Były obie teory o 5^{ty}.

Wyjechała prawdopodobnie w sobotę rano.
miały być od Wandy i Medyki. Wymyślo
Tam jaknajlepiej. - W południe byłem
w Redakcji - ale nie było ci opowiadać o
mrawach wyborczych, to wymyślo najdłuż
w Reformie. - Był u mnie rano Kordyan
Hęjski - syn Kornela, i zostawił bilety do pism:

„Z ukłoniemi do ojców” a zapowiedział, że przyjdzie
do mnie o 4^{ty}. Był tedy, zastal u mnie
Aronyka. Opowiadał wiele o swoim ojcu,
który jednak nie umiego ale umiłego syna,
Romana mienka. - J. Kordzan przypiekał do
Krahowa; jakis domyślał, w interesach
wzajemnie literackich - swoich i ojca. - Ota
ojca działły podobno exalteri ~~zaskradę~~ Tarciego
gumowanego wydania wygłaski a wygłaski
utworów wernem i proza, - tam zaś iluścił
si wiście i Sarnackim, który ma w „Słowniku”
drukować jakis' jego utwor, do którego Kossak
miał na iquenie autora entrie 'ilustracje, - Kordzan
pro. jedroaktówki wernem - wondaje francuskiej
bluettes i proverbes. - Nie znam jancze
ładnej, ale tacy którymy cyfali, chwale. -

Agos. 7^{my} wieczorem ponedien na sesję
wybrana, która trwała blisko do 9^{ty}. Obrabialiśmy
mali za kandydaturę Aronyka. - O 9^{ty} zaś

zwiada mnie ochota aby pojechać do Rąbka.
 Później tedy i zafatam obwie. Miałem
 zamiar bawić tylko krótko - najdłużej do
 gm. 10^{ty} - a zabawiłem do 11^{1/2}, ale
 byłem już umęczony na łolasy. Była tam
 i Hanna Halka. Wogólnie były były
 u mnie na Kłopot, wtedy gdy ja już na
 sercu byłem. - Jdałka bardzo dobrze wygląda
 a i Tadeo dziś zupełnie dobrze i miłym
 i ciekawym dom i młody. Bardzo miłym
 mi upłynął wieczór. Namy obwie były w pełnym
 wspaniałym humorze, wyprawiali różne breveres a. p.
 rywalizowały z sobą, która głębiej w usta potrafi
 włożyć trójnóg, cygarówkę, Naga na grubość
 kciuka palców i krótkaś się prawie całą się
 upakowywały w garb. Potem się ciotowały i
 kapały w rękę, w kark, w policzki. Kierując
 Hanna Maniura wtem gwałtownie. Coż ty na to?

A teraz baw mi znowa Ty dziecko moje drogą
 moja i inni, jedyni. Wskazuj mi glachan, wróć do
 całej. Daj mi wrat Tonia i Lusi. Oni - Lusi.
 Lusi i jenne Lusi! Daj Taluniu a usiądź
 mi Wandusia. Skochaj Taluniu Twoja Mistrza.

Клепаро дн. 27 Грениа 1889

№ 16.

Моя Телушечко, зорію, коханіє!

Стримавши Твоїй № 11^{тв} з додавним до
листем Ариелки. Дурі & дріє завважоней і
в каручк кадриє. Дієс Фулхо Ариє пер
там бардо шпая а јутро рано члудити
встає. До Ариелки јутро напує і
порті јей пієніаде. Дієс' тепе робіє
не мождем, миадем јуро до роботи
а та дріє в кінцї роботи вінеј ідіє
мислїє з јакїєј мугуєј і вінеј
срам wymaga. Выходїтем іє таке
јоні по мислїє і мугуєјем іє - ає

Przedmowa 4.1: Do Rzecznika ds. imienia
 i lub może być.

zwrotka, która jestem, która zupełnie
 i ludnie moria i Teraz Dobne
 wyglądem. — Najbardziej tożsamość
 i Dobne wyglądem. Tędy widział
 w Reformacji, Idakha zaś przynosi
 do mnie goły miatem zawiadac' ob
 obiad i przez obiad pośrednio
 a nawet jaśnie strukamiers z ręką
 rumianę garnisowane z benamolem
 w kurpaczem sobie — doładnie
 już urokiem jak się taki kawał wola
 tak przynadomy narywa. Na interpelację
 w tej kwestyi nie umiałem odpowiedzieć,

Władysław młodszy to z Warszawy kuno - jedno kuno do zabijania.

rację cała się nie jestem kandydatem i
niektórzy mnie nie mają prawa interpelować.
... Co Ty mówisz na kandydaturę Ampha?
Dawno tu agituje się aby go przeprowadzić
i jest nadzieja że się może uda. Wszak
cystusien pilnie Reformy i cyrularis artykuł
o jego kandydaturze w Am 145 (Wybory)?
A może Romanowina cyrularis? Dzielny
ustanek! Na dzieńciś robi. —

Wit ten porządek za rewersem,
to całkiem drugie lit. Hosiory
Dawidowski, który za rewersem do Głęb
płynął. —

Dziś u mnie cis' książka Słownik
Piper z listem Rożniawem Wisniewskim

Gratd' zmini p. Mamunin, p. Hakkas i podtino p. Jusepa. Tak mi porozumje nam
Krasnospolas d'katoroj' istapiten na dwoje. -- Gutor podstav maza Tadijone bje.

z Polestrany, który nie o prostożkość
stara. Odstąpił go do Jaska - pośrednia
mi nie był u niego, ale go nie miał a wie-
dzieć nie przedstawia głębi rodziny a jego
kolator. Bardzo konspiracyjnie i nie ma
wrażeń, sympatyczny i rozumny człowiek a
miejscem gawędy i nie jest zbyt miły.

Wziworem medyką i ten mój Rynek
 odaninie goj tam mykasał z Ostrach.
 ułamy Rynik Dzieniurecki, bardzo karadnie
 w tym roku mykstrony i jidziay w porcie
 chłpów z woli, idaych obok z choragierkami
 czerwono - iutreni. Tłumy tłumy iday w Rynek
 i jedko ludzi na schodach do Museum Bar.
 w Sukiennicach i we wnythach obokach. Nigdy
 tak Muzo nie kasal - Orydral ai do Sukiennic.
 Stadem tam z Ark. Piotrowskim. Potem uwal
 lij mied Narany a ja wstaj do Tawriw.
 Tawriw mi zastal w domu - woli do tawriw

Одъ имени Крестеннаго "Външнимъ Климатомъ на пылуе"

Nr. 17.

Włocławek dn. 28 czerwca 1889.

1889

Kochaneczko moja!

Otrzymałem dziś Nr. 12. i Topki siusiam
za kochającą piśmielnicę. Słownie Talunia i
matkę napisano o Tadeu i ja na wrytło
cię egadam, wrytło to odzwierciedla i
umiem cię wrytłem co o nim dobrze
i że jest takim jakim jest. Onak ja cię
pię wrytłem i takim budę. Me i cie
zatem abym nie przepadł, żebyś dziełusiem
miejusiem byś wobec wrytła i
dobrej i mam nadzieję że nim budę
budę. Wierzę, wrytłem, kocham, budę,
tego smutku i obaw a także cię i
miejusiem - Ciebie pobrać mu, ale pamięć
o tem, że on dziś budę i wrytła, tam wrytła

Obstanie agitujemy to aby przesadzić
wybór Amysa - i może ci nam uda. W przesadzie
i tym wyborze on może kandydować i będzie
odpowiadać na interpelacje - w tym celu ewentualnie
wybory. - Rozglądamy i będziemy rozglądać od nas
plakaty, afisze - w tym celu. „Czas” się wzięła
a jeden z ich kłótki powiedział: „To wielomów
pomyślał aby takiego kandydata postawić” - przeciw
którego sobie nie są w stanie, ponieważ i którego
kandydaci i namy. I innym kandydaci takich
dobywamy sobie rady - ale z tego takim...” To
też na tym polega, że „poeci nie do sejmu”, że
to „poetyzma” a nie „polityzma” kandydatura ich.
„Czas” mu dziś myśli że „na Falest” jako poeta.

Mapielem 4 ciwielki o Sonymu. do p. Józefa
Kotarskich, który gotuje palis' artykuł o nim
do Tyg. ilustrowanego. — P. Józef ma nadzieję że
w tymże latu będzie mógł przyjechać do Warszawy. —
Stary p. Józef, ojciec, idzie w dywan do kapieł

Stakeholder underlag, og på den måde kan der blive tale om en
fælles forståelse af de forskellige interesser.

Do Marienbada i ostatnia cię przypisuje tu
w Krakowie. Właściwie jest to
najświeższa wiadomość jaka otrzymała. — Do
Romanowa telegrafował Stas' Pawlikowski pytając
czy mnie ostatnie pociągów pociągów
zapewne tuż do Marienbada jedzie. Odpowiedział
mi że jutro. List od Stas'owej do Ciebie wczoraj
i wczoraj wczoraj Ci przelać. — Odnosiła tu
niezmiennie listy tak nieregularnie Ci dochodzą
i nie mogę odpisać miły. Dwa tygodnie
był wyprawione rano o godz. 9^{ty}. Później wczoraj

Wladem ię do Wozi Nowofelerski puzer,
10 str. 80 str. kuzie zapalidem u Dalcera, a kuzie
karatai mi otmej odcrae. Wozi mema uę,
do Wladkowi zabrakło puzer. Wozi 10 str.
Dowiedziatem ię u ei barieru eato gurewai, ie
menszede te obcieta u co innego uzi karatai.

Miastu jenae jedenašica reery do piramie
ale jui cras kmirje i katasarovae. Buri
zatim daz murej. Buri, buri kapitabnej i szypke
jej i karnek cadniz - a potom vorka i vrotho i cat
grovke od kafa do kafa i vnyshnie palunki u viorok
(i vnyshkiem jednego:). - Do serna bij Fule talunecsko. Kuchaj
Tvoao mureja

Two to three

Ammanburg's winter - a wild circle of blue green, due to the low heights.
 vegetation.

№ 18.

Kleparz dr. 29^o Czerwiec 1889

1569

(107) 50

Dobrze, Dobrze, moje życie!

Młotowy listik Nr. 13 otrzymałem i nosek mój
ruszający się całkiem. - My zdrowi i wspaniałe
niezwykle wyglądający - o mnie mówią że niezwykle
dobrze wyglądam. - W południe koło 10^{tych}
zjawił się u mnie Stas' Pawlikowski. Długo
później trochę wstaniem i zdomu rano nie
wychodziłem. - Stas' zdrowo wygląda, ale
rękami bardzo kanciaste, w ręku ciągle był
długo na artem, następnie mu i wtedy rano
całkiem zdrowi się onie wtedy gorąco i sucha,
na swojej górze wstąpił. Wmyśliłem że mnie
(i a rano dla nas, bo u siebie o swoim
wyglądzie) otrzymał się w Krakowie. Jedną
z Reichenhall za Salzburgiem - ale już po

stronie bawarskiej, koło Berchtesgaden. Bardzo
tam napił się, pił wodę Marienbadzką a o
co najbardziej idzie, przebywał kuracuz w umiarkowa-
nym zabudwie z kabinami o egzotycznym powietrzu.
Jedną za dwunastocennym biletem okracanym na
wiedeń a wrócił na Graz i Budapest. Tak
bilec kontuje sto litwarów marek. — U niego
w domu wzniesły edroni — mówi że interesu wcale
mu wiele idzie, cokolwiek zbudował gorzelnię i fabrykę
torfu załóż. Powiada że już zamiar do Kresów,
koniem był do Petersburga pójść aby się
zmyślił sposoby eksploatacji torfowisk.
— A teraz nowina: Saba zaręczona. — Jej
nawracany, jak utrzymuje Stas', jest bardzo młody,
młody, rozsądny, bardzo roztropnie prowadzący
się młodość, który już od trzech lat do
niej wchodził — a który jej serce zdobył swoję
pełną dyskretyjnością i statystyką. Narzucił
się Stefan Myerkowski — jest synem wójnego
wędrownika kolejowego, ojciec jego nie żyje, matka
podobna ma penię i wrenka we dworze, dobra i

201
51

sympatycznemu kobiecie; - ma tylko jedną siostrę, już
zameśnię - za adwokatem w Warszawie. Młodsza
ma około 27 lat, skończyła prawo, posiada mały
kapitałek (podobno włożona do 20 tysięcy?), nie jest
gospodarką, jest gorzej na praktyce na wsi. Staś
chce aby za swój kapitałek razem z - proszęcie Saby
(20000) kupił wieśkę i tuka fabrykę wódek. Staś
zdaje się być dość rade z tego zaradku, może że chętnie
ten przedsięwzięcie się wierzynie sympatycznie, tak iż
choby wredniał wlebieć go murowi.

Staś bawił u mnie do 11½, potem poszedł
za interesami a po do Redakcji i obiecał
pomyśleć o mnie na obiad. - MS. Staś w hotelu
- przypiechał bawem wieczór wieczór i nie wiedział czy
u nas, jak wolny pokój a tak się u nas
mówi, to było bardzo głupio karze wrony i
tano. - Przyjeżdżał na obiad. Po obiedzie
pochylił się do Jaddi i wredniał się tam aż do
około obiadu. Jadda bardzo miła była i wredniał
że już go sobie upieka. Okazał się także szczerą,
wczasywną, naturalną. - Potem on poszedł do
hotelu spałować się i karze tam swe odzierać na drzewie

Medyki i' tenkownie Nandy. - Wtencz Nacy jacy i' a mian G. 19 macy d'owu.

popisał listy, zadatował penne jacyś interesu
- a ja tymczasem w domu pisałem. Walus' mi
powiedział że nadole grzej w korbietu panna
Kathka z panna Maniunia, - a im ni stad ni
z wjad powiedział że ja spie. Potem przyned
o nich i wdrozio stony i goś w korbietu, potem
muynty panny Jozia i Karia - ah, di de una
przegnał - a on mnie o nich mi wspomniel a
im powiedział że ja spie, - macy komept. Oni
ze zis z nami mi wiedziedem a jutro rano jui
jadą do Medyki i karaty sobi rano myslai na
Garniarke, jacyś luftry które macy zabrai. Potem
gdy jui wony nadredt staś i powiedziałem z nim
do parku Krakowskiego gdzie uveli by' Tadziowie -
Festyn, która na neu kotoni wakaunym, wytwor
robót kotiecy - ale macy jui muynty potem
wmytlem, drukali muynty, gawedili i Tadziami.
(Stai teraz okienny gadetyvus :) gdy Eisenbach fieber
Tran go zanecha, powiedziałem na kolej - a gdy
objechat, wrociłem do domu, umieradem piwo w kalmier
napisadem ten list, potem powiedziałem Tadziunia wrodo,
suka, wroek, rozpisz w karmel i wburie, woglakadem
pichnie wroki, wdrapadem jui za uchem, mysiomadem
cady, calutha, d'osena, remitem bij do stopki, powiedziałem
wroki i powiedziałem: paa, paaaii Dobruicie, Dobranow!
Kochaj Tadziunia m'iecia.

Nr. 19.

Włocławek d. 10^{go} Czerwca 1889.

52

Bobusiewsko moja (moje niegrzeczna)!

Wczoraj miałem karteluszka makowy od
Taluńi, dziś nie mam nic. Taaak? wtem
obetrzaj sobie buzię serwetką z parku terak-
tywa Ci posydam — obetrzaj sobie buzię
po tych myśmactwach które miałem Ci posłać
a których teraz nie mógł ci list otrzymać.
Wzwiniek miałem pedus dla Ciebie — ale
teraz moja pani : figa. Kontentuj się
przedmakiem. Moje rentyś mógł Ci
wzrost — jeśli nie wzrośnie.

Wczoraj posłałem Ci poradny list —
w młokiej opinii zapewniony Stanem Dawł.
Posłałem Ci Fabre w rządzeniu odwołania
do wyborców ośmynku. Jutro zgromadzenie
miedynłorne — wielki dzień i memory

kandydatów całegoych przez komitet i także
niecałego, może wystąpienie. Także, jakiej
niezgodności dotąd kandydatury — potem na
koniec próba głosowanie, którego rezultat
zwycięstwo swoim wpływem na cały ogół
wyborców przy ostatecznem głosowaniu, które
się odbędzie 4^{go} we Warszawie. Sprawa
przeobrażenia wyboru Asnyka zdaje się być
dobrą. Wskazano tylko powrót, że gdyby miał
głos tylko na ojca nie głosował, tylko na
Majera, to to kandydowanie ojca zdowie
history. Jest w tem trochę prawdy, Asnyk
niezadowolony nieco ale bardzo ożywiony, pełny
odmowności i silnie zdecydowany walczyć o
ostatka. — Otrzymałem dziś list Jarka
z dn. 24^{go} bm. pisany z Berlina. Píše mi że
jutro (t.j. 25^{go}) jedzie do Lipska, gdzie chce
odebrać listy które go tam czekają — a skąd
napędzić go do na wieś — widownie wiei w Lipsku

42

zatrzymywać się nie myślał i już musiał
stamtąd wyjechać - nie mam więc co pisać do
długo. Jeśli będę pisał drugiego, to za dwie
tygodnie. - Opiśuję mi wystawy które zwiedzałem,
to samo mniej więcej co pisać do Wandy.
Był także w teatrze na Haysie'go "Weisheit
Salomo's" - nie zachwycał. - Otrzymałem
również list od Władysława Borkowskiego. Piłke mi
napisał: "Biegnie stąd już z moim głosem
Tak dobrze, że zachwycał bym panem mego organu i
"rozporządam nim wedle mej woli. Nie spodziewałem się
"takiego przedmiotu do tego rezultatu. Zwycięstwo dawniej
"a mnie niedysponujące nieumiejętnością mi się
"wstać o tyle, że pomimo niedysponacji spiewam,
"wprawdzie nie tak jak gdy jestem zupełnie dysponowany,
"ale zawsze tak dobrze, że słuchający tego nie dostrzegają,
"tylko ja sam to czuję. - Chciałbym jeszcze przedstawić
"do karnawału, a w karnawale zrobić miój pierwszy
"debiut, który jak się uda, to już dalej pójdzie następny
"Dlatego mi przyjdzie że nie robacz tego roku wyjątkowo i
"wystąpić któregoś wieczoru, także za zachowaniem,
"zdecydowałem się jednakże wczoraj nie przyjechać. Tędy

1571
„i dotić cię jakiejś przedziwnej wdzięku kawałka kłosa”

Pisała do mnie panna Teresa Oborska z Marceli
w Królewcu siostrę i zadowolony pod opieką dra Matkiewicza
i że chce ożenić się z wyjątkiem piśniania, a i mnie tymie
mnie Frudzi, wstawiła cię za probostwem rus. obradów
w Dąbrowicy pod Siemianów, aby mógł otrzymać beneficjum
w Dąbrowie. Jednocześnie otrzymałem list od Mandęgo
i instancje w tej samej sprawie w sprawie za księdzem
Kudowianinśkim z Dąbrowicy, którego Marcelu bardzo
zalecił jakiś pan Marceł Masłowski z Dąbrowicy.
Domaga się sprzecznej odpowiedzi. Odpowiedziałem że
w tej sprawie jaś decyduje i że jni za ośmioma
kandydatami wstawiłem cię Dąbrowy a wstawiłem cię
jeszcze za tym Dąbrowy, Tym. — Pina mi Marceli, że
w Królewcu chłodno, Fyko 13° Reaum. — Tu w Krakowie
a Fyko i na telegrafu dziś mimo pochmurnego
nieba dość gorąco i chłodami Horyz dopiska, dąsno.

Wypisywany siostrę. Tadeusz pisał do teatru
na „Dziś dzień rodzinny” (Fille de Narbonne) i mnie
zaprosił — ale zaproszenie otrzymałem dopiero o godz. 9 tej
wsiągnęły do domu. — Panny Józia i Karola przyjechały do
Medyki. — Ręce za piersi. Pasa! Glanam, glanam
glanam — obie wane glanimi dżeci moje, crotka wane caturis.
A Tobie telunina buri dąs, Orsora cię Fyko mowo, mowo.
Caturis Twe oręta, rąski i nóżki. Oni daj i kochaj Twego
Miecia

Nr. 20.

Klepańd. 1^o Lipca 1889.

(20)

Taluniecko, żoniu moja!

Godzina 11 $\frac{3}{4}$ wieczór. Wracam od Tadeusza i
pierz. Tadeuszei dziś zdrowi, dobrze wyglądają
i krepki obcy. Ona tylko w nową spódnicę
nową, miewa smętny wyraz i bieleje serce a
prośbę tego ^{wodku} palenia (zniechęcenie). Przyjemne, tego
pot opóźnia ciężką Tadeusza uporczywą obstrukcją.
Tadeusz spotkałszy się z Rys w Reformacie, z dru-
żyną rozmawiał go na jutro dla wybadania
zdolności. — Przyjemnie do Tadeusza po egzaminacji
medycy, Tadeusz pociągać jeszcze myślał
chciał się dowiedzieć rezultatu obliczenia głow.
Była u nich mama Halke — która dziś

była także u nas i grała z Włodzisławem
Armijem w krotki. — Na zgromadzeniu
przedwyborczym przedstawiali się kandydaci.
Sola rubinowa kupowana ze szpaki, między
głosem ruci a drukiem do przedsiwzięcia otwarto i
Tam także pełno jak w gorale. Armij
mówił pierwszy. Słowa była mowa,
niejednokrotnie opisał pierwszą - krytykę stronnictwa.
Armij była nadzwyczaj stanowcza i śmiała,
jeden z nich widać tak otwarcie i bezwzględnie
nie scharakteryzował któryś z panujących u nas
stanowisk. Same wypracowanie było zupełnie
tak jasne, otwarte, śmiałe i to przez takich
człowieka - jest faktem który za zwycięstwo
demokratycznego stronnictwa pozwolił Freb-
a nawet jeszcze to otwarte przyznanie się
Armij do zasad reprezentowanych przez Reformę

i omówienie że stało się wstanie ulega iadacim
majacim politycznym i stał się jako kandydat,
i w Stronach do którego należał, oddał
swoją pracę i poświęcił się od razu i wreszcie,
obracając się do Stron i oświeceni. Choćby uległ
wybranym, wystąpił mu stanął przed wyborcami
i wyznaczył stałego kandydata. — ~~Wtedy~~
jego postać stała się przyjmowała gorące oklady,
które między na minutę moją przerwy mowy.
— W następstwie przemawiał długo i miedzi
Chłanowi z wyliczeniem swoich prac w sejmie.
Chłanki były doń stałe. — Potem Wajfel
zobacz w swoim wygłoszeniu mówił krótko i wnie-
mliwie o swoim okładzie. — Następnie
mówił krótko o okładzie i krótko o powstaniu,
mówił długo ale tak cicho że ledwie czasem
słyszeliśmy wstanie moją był zwrócić. Jego
Stronny co chwila mu klaskał. Zaprzętał raz
kilkunastokrotnie, co on w tej chwili powiedział,
co taki wygłoszenie postać, odpowiedział: „Mówięmy,

Wanda ucieka w głąb lasu - a Nadzie.

nie go nie słyszał. " Przyślapię do próbnego
głoszenia. ^{Kartami} Jak był rezultat dobre pienie nie
wiadomo, ale zdaje się że Arnyk mniej miał 39
głosów ~~określonych~~ od Mayera. Nie będzie więc
zalecony przez komitet. Resultat ten wstępny
nie stanowi wprawdzie o ostatecznych wyborach
we Lwawie, ale ile widać, że we Lwawie jest
głoszenie jawne a wielu z tych którzy dziś głos
dali Arnykowi w tajemnym głosowaniu, nie będą
mieli odwagi jawnie na niego głosować i narazić
się (jako n.p. urzędnicy sądowi, księża, a wchodzący i t.d.)
na niezadowolenie przełożonych. —

Liść drugi Dobie Nr. 15 otrzymał dziś rano a
Nr. 14 cały wykazany w łonie i rękodem ukrytym i
zamazanym, żeby ten dziś w wodzie leżał, otrzymał dopiero
dziś wieczorem. — Żądane 150. str. (z Tytu 50 dla Fryderyka)
zadane. Czy może każe więcej sobie myśleć? jawn.
Kubantowi dałem 50 str. jako opłatę kwart. za staż i a wiadomości
według treści ustalił 235 str. —

Spotkałem dziś dwa razy białowian, jadącego do Turcji
i do li, gdzie żona jego już tam. Pojechał do Zakopanego. Oniż
mi nie mówić, humor ma dość dobry. — Panstwo Henrykowie
Czerwonie (którzy uemom) myśleli mi krótko zawiadomienia, że
d. 2. Lipca o 7 ^{mu} wieczorze odhodzić ich wiozła tr. Arnyk i lub ich córki
Olgi z dom. W. Damskim. Taj. Tytu. —

Dziś dziś Dobutnicko, buri dziś, Taj. buri. Ja Ciż tuż do
niebzie ale i ty myślał iż do mnie Nadzie. — Taaai! Wskami stani na
moich nogach — Taaai. Głaskał wózek, turpe, crotko i caka carie. Konem
waro a i ty kochał swego Nicię

1889
Kleparz d. 2 Lipca 1889.

№ 21.

(1889)

56

Moje kochanie, Talusienko!

Rano dziś wstałem i pojechałem do miasta
ze Smoleńcem. Potem przedziałem czas dłuższy
wredakcyi, naradzając się tam co do dalszej
akcji wyborczej, jakoteż co do bezwzględnych
napadów „Pracu”. Telegramy zaszły napływać
z prowincyi (dziś bowiem wybory w obwodach włościańskich)
ale nie zbyt pomysłowe i zaledwie kilka nowych
kandydatów rozgłoszono — natomiast wybrani Facy
Stanisławy jak Jan Studurcki, „Święto-karoma” Carocki,
Michałowski, Ant. Michałowski, Jan Trzcinski, Skrzyński i t.
których konwencja magielńska przewodzi i meliony
pewnie nadzieje. Wpływ Starostów, komisarzy, ziemianinów,
wójtów i powiatowych a wreszcie prostego przedsiębiorstwa
— rozgłoszono. Duchowieństwo w tym było obco
— z wyjątkiem. Duchowieństwo w tym było obco
z nami, w większej mierze uległo dyskusji
biskupa. We wschodniej Galicyi zdaje się być lepszy
pomyślność wyborów. — Wezwaliśmy wybory z kuryi miast.
Obawiamy — ale wielkich nadziei sobie nie umiemy.
W samym Krakowie zapewniwszy wybór Wajgla i

Chrenowski, - Asnyk upadnie meim majerowi jak
ci zdaje. Robi ci jednak co moim. By wotajnym
półnem głosowania byłbyśmy ewentualni, to naryk był
wiecej, ale zbyt Algje Franie miv handydachich zmierz
kanis majstris i rekrutachur i konli odmiciu
gardu wpiisani, chaz mysi goly iis mory stonis
a zawnz wybory, - myslili, ale myslili zapornis, goly
jini wybory byly ranste a tala wteoy ranchnista - wtem
spowib ubyd li kladnicat najmurej naryk glosow. -
wrysthat glosujacych bylo 567. Wajgel otrymal 521.,
Chrenowski 480., Majer 306., Asnyk 267., August
Schodowski 72., Faustyn Jakubowski 20. i t.d. -- mory
Asnyka ludien cystai wch'nejnej Reformie. --

Ż Redakcji poniedken do Tadiw i zamlawil
my imiadanis. Tadalha jini zupelnie dobre ci iis.
Kohn zupial jalsi lekarstw, jek mi ci idzie lekko
rozwalniacze, pwrchial iis wrysthat dobre i is wale
we wch'i jownde statkowoly baryeranie wysschaj mi
mogla. - Ale o tem bedie wrochna mowa u twom
mujardem. - Tadalha dala mi do cystania list Tvoj
z 30^o Czerwca, kims wtamnie byla otrymata. Ej, Ty, Ty
Ostniam! konerale, druka organizatorski, jak Ty
wrysthat mienidzen i dysponujen frapne zoddal!
Jedno tytko ile radypotowalas, t. j. abym ja wogulim

W Zakopanem umial wrochna, pwrchial iis tytko, coby jemu japo na dierz pisanie wrochny.

Moja babunia zmarła (wskazując), powiedziała mi tytuś, czy brzo było mi wtedy? (wskazując)

cziracemowa strachorze jak myślała. „Doko ja sia ne
przyjmaja” - to jiri chyba przed Tadiu obowiazek nie
misi, - gozlym jeneru enajomyd Tadiu murał bawie
i opowiadai w Kralowic, Fi o moim tegorocnym wyjeździe
do Zahojanego ani mowy. — Wyjeżdżam takie w tym
liście Troim w myślika że obcecyen Tadiu przenie
jabici przenie. Wieraj mi że bardzo ele mu się myśleć
Taduni sekretuemi subweyami. dżinaż zawnie na opische
dowiedzia i z msta spadajace manne, wżdy nie stanie się
odwrotnem radunkowym i mrozowym i wrziko za Tadiu
dobrotliwosci polubowai bedie wżdy, wżdy gorki
dżeni, wie jedeu gorki rok mu myśleć, jeli zawnie
podzierny wie nancy się przedstawai na swym, na
wżdy staj nogach i wystanai sobie tem, co ma.
Ty sama to wiesz i nancy - a jednak... Nie Homan się
Dobunierka!... Ale dżeni jiri o tem. —

Wrociwiny do domu zastalam Twój listek z 20^{ty}
Czerwca, oznaczony tak jak listek poprzedni, dnem 15, a
jest to jiri dn. 16. — Ej, Ty Dobunierko! coś Ty za
szglasani esyfloresami wzdobita naglowek „Dydeci Dobunier”
czyto zewsta za myslarza G. Smigura? Alsi tu
mieszka to był „Extrablatt” a listek jak widno, tak i
stedy wyprawiam - wie się nie skar i nie obcinaj umię.
Wapnia mi raczej, ale wierapomnij, czy dotad wrypsie
mnie listy G. dżeni czy nie. Z dnijozym, jest ul. 21.

Razem z Twoim listem zastalam w domu Jozia
Janinowkiego, który myślał wintencie dżeni naminowie.

[illegible][illegible]

Nr 22.

Kiepar 2. Lipca 1889.



Żonciu Kochana moja, Taluniu!

Wszystcy zdrowi Dobunicko. Doń rano
Rus' wstalem i ponesłem do Reformy i
na agitowanie, gdzie się było za wyborem
Asnyka. Jutro wybory. Cały dzień prawie
pamięć na agitowanie i urządzanie agita-
cji i werbowanie wyborców w całym mieście
miedzy miewczydnymi i obywatelami - ci-
toriem jawnie się mogą także przeważić.
Plan kampanii całej wzięte się dobrze
obmyślane, stanowiska i robota urządzania
przy głosowaniu oznaczone - były wszyscy
wytrwali, gorliwie pełniał swoje zadania a

Stanczyk fortelami swemi nie mnemogę, moie
 i mrozy mroczkami i funkcjonaryjnymi
 różny instytucyj znajdie się doń ludzi
 miewających, którzy nie będą się lekali
 miewadzenia przednich i za Amykiem
 glosy oddadę. Była tylko miewadnie glosy
 zydów nie miewających za kandydatem
 Stanczykowi. - Robi się co można. Romanowi
 miewa za dżentelmen, miew cały dzień ani
 chwili nie odpocnie - miewa wyobrażenia
 co to za czerka miewa, - podziwiać go trzeba jak
 sobie ze wyzłociem i wyzłocieni dżentel.

Atak jutro rano miewodnem wyjechać ma
 do Ładowanego. Czy zwrócić jego kandydatem
 czy upadnie - wiadomym rani nie chce to być,
 oważy miewy by równie jak tryumf miewajant

Wielki "kibler" nie odpuścił "Dziś". Konfirmacja na ławie.

20000 pat i chwacki, nie roznierwowany wcale.
Powiedział mi po moim kandydacie i ~~ten~~ ten
wypowiedzeniu śmiało całej prawdy wobec całego
kompletu bliski starymporty - więc teraz jak
studentów po egzaminie i adwokat na walce.
Mowa jest w samej rzeczy ogromnie swawola
ta wrocie i wypowiedzenie jej samopowiad
pat wywiertem. "Czas" był emunony i
wydawał rancz emunami innych - i
wypruit ci że mi "mykro" i "poliki Musset"
nowyżysł wypruit prany warchodó. Dodał
dalej że są rozmaite demokracje a demokracje
Atmyka ~~pat~~ "demokracje ze stosi." —

Liście Proj Nr. 17 Augustyn zpodobnie,
Przyda talu i paruka z frustami i drona
konfirmacjami. Władca wypruit zrobi jak
mu polecan na kartce. — Pobalamucitaj
z narwiskiem nancowego Saby Pawł. a również

Miałby mi bratka a siostrę - ja mam jednego.

z wyjazdem Stasia do Marienbade. Stasi
jak Ci pisałem, nie do Marienbadejechał, ale
do Reichenhall za Salzburgiem, ale już w Davorji-
medalsko Berchtesgaden. Wokół Marienbadeja nie tam
będzie i leczy się na astmę w kabinach o ^{zgojeniem} ~~zgojeniem~~ ^{zgojeniem}
powietrza. Saba zaś nie za Tyszkowskiego idzie, ale
za Stefana Myczkowskiego. Pisałem Ci o Tem - chyba
że list mój niepadł - czego wiedzieć nie mogę, bo
mi nie odpowiedział czy wysyła listy mi Ci do ręki.
W Tem celu je numeruję, abyś wiedział czy wysyła
dony i abyś mnie zawiadomił. — Nowa to się
wzięła para: Starna Matejkówna zaręczona już
z Międzyrskim. — Ojciec od rana podłumano,
w południe grzmiał i deszcz kropił, Teruś już
bliżej połnocy, bener pada na dobre. — Wodźwony
do domu przed 10^{ty}; zastarł Idalke i ohe panny, Nadzio
jużniej nadzedł - bo chodził aż Teruś. — Potem odjechał.
bo u dener Fali trudno było iść przez kłosa. —

Dziś edzio Dobusieczka, pataśam dohe -
już po przerwie a ja o 8^{ty} potrzebuję być już
i minie a do rękawu tny listy mune napisał.
Dziś Ci daję, do serca przyjechał, tule mocno - mocno
do nocy, czołho czołho i iłorne kochajcie oseta, wstąpi
glekum Fronczka a wstąpi, nocyś jedzą czołho - na drugę
już niema do rękaw. — Paaa. Kochaj Talim
tępo mi ciera

Nr. 23.

Kleparz d. 4^o Lipca 1889.



Doburnim, Talunim, Drecko moje!

Kilka słów dzisiaj Tytko - ale
dobrych. Po takiej walce wyborczej
w Krakowie zwyciężyliśmy. Asnyk
wybrany. Dokładnych cyfr dziś
podać nie mogę. Najdłwiej je
w jutrzejszej Reformie - ale tyle wiem
że miał 72 głosy powyżej podry
głosujących, a więc absolutną większość.
Wynik głosujących był 1586 a
Asnyk miał 866 głosów, mając o
96 głosów mniej. Wynik zwyciężył

Stwierdzą, że wady są na nie, ani
ich ustraszyć, ani pogrozić wobec ludzi
zawieszonych i uwiedzonych niemych, ani
plakaty narysowane Atonyka demagogiem,
socialistą, widozkiem, rewolucjonistą,
faktycznym demokratą i t.d. ani inne
narysowane go przez kogoś ustronownie
tego co mówi w politycznych sprawach,
ani inne jeszcze - ewentualne do żydów -
narysowane Atonyka antisemitą
zagony i całym stronnictwem
kanonem myślowym ustronownie do
żydów, ani inne jeszcze (było ich wielu)
wykwalifikowane Majera jako prawdziwego
demokratę i podpisane przez ^{prawdziwych} "demokratów",

albo Tei wyzywajac winię historyczną,
 winię najświętszych kasel narodowych aby
 wypierac „przeciera śródniej na rósucie Akademii
 Polkiej“ i t., imie wyzywajac winię
 legalności i karności wobec konstytucyjnego
 — nie to wszystko nie pomogło, ani wrenie
 wprowadzenie dyktów do rożkani z Kasiemiera
 i kupowanie głow za grube wreniade.
 Staniecy polici! polici! dwoi mowili że
 „niebo i ziemię poruna“ aby Stanyka nie
 dopuszcic do Sejmu — szczególnie po jego
 mowie kandydackiej, w której już wypoliczkował
 jak nikt jeszcze. — Stanyk, zwyciężył dwoi
 mu przeciwników sympatycznego zrenta
 portai staruska, który ciągle portunat
 że „jart demokraty — ale krakowitym“ i że
 „jart krakowitkiem dyckiem“ — a to jart
 wren wole tu enacy. Starowina sam na

Kleparz d. 5^{to} Lipca 1889.

Nr. 24.

123

Bombuniciu, serce moje, życie moje!

Twój Nr. 19^{ty} strymałem i niośli Twoje słusne
całuję z całą przycięzą i systematycznością. - Detur
i tu dziś kilkakrotnie lat, ale zawsze krótko
bardzo a na poruczek gospodane okrutnie narechają.
Eventa dokoła było i chmurawa - a gdy słonie
cię pskarab paliło jak żar na kominku. - Moja
Dobrii, nane oleandry ewangowały: ciągle kłótnie,
ciągle całe kwiatem okryte i coraz nowo, kłótni
wypaszkowują. Jenerne tak wigdy nie robiły. -
Radoni wielka wkrachoci, telegramy rewnad
nadrhodre z porównaniem sta Annyka i sta
Reformy i sta wustkici, wylorin. Aż odnowię
cię tu oddacha. Staniękerya odunowa zgłupiała.
„Glas“ pino dziś że Annyk jest „odnowicikiem który niema

politycznej mentornici", że „prócz rzeczy zwykłych
 traserów mi nie powieǳiać", że wybór jego jest zarówno
 wynikiem „sprawy i wyborne obmyślanej organizacji i
 agitaacji wyborczej" jak i wynikiem nasytowania nowych
 elementów dostrakowa „niepolowie urodzonych" i wreszcie
 „do reakcji centralistycznej wbrew ministrowi Dacka i
 do wyjaśnienia granic narodowej", **ale** że wreszcie
 ze szkoły Dacka i Metterichka odwołują się kiedyś
 do tych żywiołów które wybrały Arnyka aby z ich
 pomocą „walczyć polskie rady w Galicji." - Władimir
 Dobson, że wreszcie dostrakowa, nawiązywał...
 Ale doni już o tych wyborach, choć mógłbym Ci
 opowiedzieć sto komunistycznych anegdotek o różnych ludziach
 a i o Tadeuszu Fabie który wyborne agitował. Wreszcie
 o wielu rzeczach z Reformy i z. Ciągła który Fabie pierwszy
 wystąpił w Kaiserbadzie. - Arnyk był u mnie wreszcie
 z przebiegiem po wyborach, - był pewny że upadnie i
 pragnął tylko mieć doni w końcu kłopotów. Rad był
 widzenie tanto że zwyciężył **doni** nie pokonywał tego po
 sobie. Wreszcie o owym jak mu zrobiono przed jego domem.
 Wreszcie rano pomyślał do Saluparago zstąpieniem i z Augustem
 Schuttschkiem (marjan Schuttschki; dat głośno Kasperowi a prof.
 Postapiński; Fabie głosił; udaje serdecznych przyjaciół Arnyka.)

Był Astryk wczoraj wieczorem, między 8⁰⁰ był u mnie,
nadembi Tadzio i ości kanny. Radon była wielka
i Astryk widział jak serdeczna. - Astryk wysłada tak
jakby mu lat ubyło. Wziął. Lupa on to że wybór
rep. miały równe nieporozumienie, ale że po
tej grypce i kalarej miewałaś mowie, wybór ten
stano, że wypadkiem pamiętnym w dziejach Krakowa,
faktem wielkiej wagi. ... moja Dobie, jakże ja jestem
czestliwy że me przejechałem do Francembada! jakże to
ci dobrze stało! Był wyjątkiem naszych naradach, zebraniach
przed wyborami, ustaleniem całej akcji miast i ja
tam go - a choć z gość najwiekszym w tym wyborze zastępcy
ma Romanowicz, to jednak i ja tam przybyłem ci do
Dieda i mam to zaręczniałem że i beremnie należy się
mnie nie była powiodła. Teraz już wien że miastem
ranga nie wypadać. Zdrowie memu to mi pogięcie
zdrowy, owszem wogóle potem teraz zdrowy uinylam
był po Francembadzie - a jeśli mam dziś czasem
głupi, to już ci bez tego id wchł lat nie obchodzi i
nie obejduć. — Dziś ośrodek poludnia była Idalka
u mnie ale mnie już nie zastata w domu. Tadzio
widziałem w Redaluy. Wchodzą powraciał do Romanowicza:
"Jeszcze wrzody do tej nocy budz z takim myśleniem, nie
wchodził już dziś, a i mnie to w' ciagle." - Ah, a gdybyś

mediata jak sobie Stanisławowi Terza wrażliwie wyraża
mendelsohn, grynols, miedolentis, że dali się zwalać,
— jaka to satysfakcja widzieć ich przeciwnie lub
zdecernowane miny — witalni jak tu święto uwas.
Ale doni o tych wyborach, — ciagle zamieniam miot
o uen innem a wracam do tego mediuotu. — Pożno
jui, mune list kwiety. Duru mi Kis' uasw rośni
ludzie zabrali. Przyjechał stary Pogdani, umieszcza
go w pokoju nadole. Stary dobrze wygląda ale nog.
coraz bardziej wypowiadają mu siłę. — Po obiedzie
szedł u mnie bardzo długo powierzy Kotarski. —
wznowy zamieszkał Q' ułdony najprzełuski. — Potem
wicew' przyniósł wintorenie z Pogdanim Raudorbs, tak
i konferencya mediuotu iem ut obu na herbata
zaprósł a Pogdani tak się przyśledzi wogadł, że
mi zaś był mu proswai i ai o jui do 12¹² wrenkiny

[illegible]

Tregos Mica

Heady m. lardennis Wandersig.

Nr 25.

Meyan d. 6^o lipca 1889.

426

Talusiu moja najdroższa, najukochańsza!

Otrzymałem Twój listek Nr. 20, miły, najmiłszy moim
ze wszystkich, jakie mi teraz przychodzi, jeden z najmiłszych
jakie w życiu otrzymałem. Ławne wpularenie, wnet
z sobą jeden list Twój - Teraz myślałem dalej na ten listek
z 4 lipca i długo, pamięć długo woni go przy sobie będę -
Ty moja pani i słodkość, Ty moja sowa i matko, Ty moja
kochanka, przyjaciółko, siostra - to durne nane są siostrzane!
Tak, dziecko moje! siostrzane są i były wieści zawsze, mój
wzrostki wielki i bóg, - i kochaj się, mamo, po wzrostkach
światła, przywiązaj się nawzajem, porównaj się jakby
się nigdy nie znady i kochaj, kochaj, kochaj.... pomimo
wzrostków śmierci, smaczaj się pamięć uciegłych dni i tego
co było i tego co będzie, aż po wielkomych miliardach istnień
nie uścisania się kiedyś i nie zleja w jedno syntety, tak jak
syntety, jak każda z naszych durn z osobna... Bedziemy sobie
nawzajem wierni - zawsze - wiecznie - chyba które z nas
sobie samemu wiernym być przestaje i przestaje być sobą...

Tu wszystko dobrze w Krakowie Talusiu moja -
nowego nie wiele. Zdrowi dają i utęmi. Tędnia dzisiaj
nie widziałem - ale Idalka z ptanizacją myślała do mnie

meccanie obiad - a był na obiedzie stary Dogdani, Auree
zaprocentował go jej tak serdecznie a Fialka tak go
pozwornie pokrzywiła za serce, że ai Staremu Ryżis wstał
zakrzędy. Ogromnie mu się podobała. - Pojechał stary
Riś' wieczorem do Rywa. Rano był w Ludwinowie i oświ-
adłady względem wyrestaurowania studni i karczmy. -

Ogromnie polubił Riś' z Janem ze Wawel i po mieście
do różnych kościołów i budowli. Panna Maria i Kubaś
cierierowali' ku zapadłej uli satysfakcyi. Mnie Fialka
wytkomczyła wierdzeniem i nawetem żageli. Przyznać
się nie wiem do tych pań sympatyj. Jutro rano już
jeda do Zakopanego. - Przyjechał tu Sewer, ma
być wrode berbowatem uspołeczeniu i w dyskusyach
- dotąd go jeszcze nie widziałem. Wtem tylko i o jego
interesa stoję najfatalniej. - Pisał do mnie natych-
żachary niewin dopytując gdzie jestem - to chcieli domnie
napisać a nie wie gdzie jestem. On bawi w Krynicy. -

- Otrzymałem list od Kociubowskiego zaadresowany do mnie,
nawet było pisanie do jałowego "mecenasa". Zawierał
mi list ten, prosi o zastępcę do myślniej wroimy kuperki a
że parę dni przedtem postąpił mi był plenipotencja, do głoszenia
w imieniu państwa wyborów, zażyłatem o to. Ma tu on
pisać do mnie wspomnieć i jaśnie swoje zastępcę znowu
zamyślił przed wyborami i ... prosi mnie o przystanie mu
plenipotencji, która już mu postąpiła a prosi o myślenie
do Breckania dotąd jedzie, jedzie na koniec listu aby do

niego pisał do Chłubi. Na drugi dzień pisał do mnie
znowu, dzieląc się z plenipotennym otrzymaną wiadomością.
Dziwni i donosi że może być najwyraźniej spokojniejszy o to
i w Warszawie. Kordowski i Józ. Doroski nie są jeszcze przy wyborach,
dodaje jednak iż... bardzo wielkie tego interesy niebezpieczeństw.
Dziś stał miarę jak ludzie traca głowę przy tych
wyborach. Dobrze już gwarzy się tam o wyborach, ale
nie trzeba sadzić że od tych wyborów korzyść świata
sącej. I Stankiewicz tajemnym zdaje się że świat się
wali. Strzelają bakia po baku, głośno poglądy. —
Wybór Kosińskiego w Tarnowie zakwestyonowany, bo
chce się tam gwałtem wprowadzić Mycielski, którego wypędzi
w Jaskółce aptekarz Dąb, ponadto odwrócił przez nas party,
na którego ziemianinów, dał swoje głowę. I Stankiewicz
nigdy nie wybrany - pakuje się więc do Tarnowa przeciw Tade-
Łangiemu i Kosińskiemu. — Widać z tego listu, że nie
rozumien dobrze co to jest "drzeć się wyborów na wyjazd
koryn". To nie znaczy, aby te głowy które dano przekajacemu
się, miały się śmiać na wyjazd koryn - to tego zrobić nie wolno
(gdyby wtem spór który wybrany potem mógł kogo innego
potem zamianować), to znaczy tylko, iż przekajający się
odwiedza i wybrany być sobie nie życzy a radzi owego
a owego kandydata wybierać. Pytan stał majerowi tyle
głównie przybyło? To tak było: w tym mieście przedwyborczym miał
ich mało; na ^{potem} próbne głosowaniu wynikli wyborców był
właśnie mimo że Sokołowski zrekł iż na rzecz Asnyka, został
wice próbne głosowaniem zaleconym jako mający
najwięcej szansy - a pomimo tego przy ostatecznem oficyalnem i
fałsem głosowaniu upadł. — Do dokonanych wyborów rekł

Muszę mi powiedzieć, jakimi, wstępnymi a eleganckimi

Dartonevia do Tadio: — „Zamiast starego wędzaka, wybrano
młodszego wędzaka.” Na to Tadio: „Jeśli taki smyk jest
wędzaka — to czemu w takim razie są tacy ludzie jak my?” —
Wtedy się jednak Dartoneviciowi dwa domy: „Plakaty i
Reformy i Czas powodowały ich na zasadę demokratyczną. Na
w Krakowie sami tylko demotraci zostali, w czasie wyborów, imi
wyjeżdżają.” Toteż plakaty Czas były podpisane „prawdowi
demotraci” i „niezisi demotraci” a nas nazywali „fałszywymi
demotracami.” — Do berowskich ekscentryków (mówia o 4000)
Czas” w czasie wyborów, nowe zastępowanie, znalazło tu stare,
publiczne myślenie: Czas płaci — Czas traci. — Aleandry moi
Dobiciuś wie tylko w naszym ogrodniku ewangelizacji w tym roku:
przed kłanieniem, Rehmara na plantach, które tak się kwitną i
bez przerwy. — Płata do mnie Anielka. Rada że jedzie do
mora ale pije: „Gdyby nie było, to mimo wszelkiej fortuny za panowaniem i ca
rodzina, nie wróciłabym tak przed obywateli.” Wyjeżdżie 13^o km. w sobotę
do St. Pair, mać odwiedzić miejscę kąpielowe między Grandville a
St. Malo. Zdecyduje tamować morze i ludzi en plein air. —
„Wyjechał tu stary wózek z ciętą sofia, dotąd jedzie niewiem,
Mienka w Saskim hotelu. Długo u mnie, nie zastal. Bytem i ja i
nie zastalem. — Wchwilili gdy to pije, północ blisko, w sąpiadli
wtedy po masażu Kocielucha kurna muzyka i fante. Długo wnieśli
wreszcie ślub z jakimś czeladnikiem masażem, grubo młodszym od
niej i otwieru znowu masażki warstwą obok nas. — „Czas”
myśliwie domiast że forma Matejkowa idzie za Uniwersyteckiego. Otworzył
się on ale przez cały Tydzień żadnej jeno nie otrzymał odpowiedzi ale
mu domu nie wyznawiono. Panna go kocha, obwie Matejkowie — zwyciężcie ona
fincioniowi temu a stary wystraszony w czasie” też kompromitujecie nowinę
rekomendowane i pięknizina dla Gracie tam zaległa. Pisatem z dziesiętnym
25 listów, z Tytu 6 za rewersem. Passport Twoi dawno już postać, a
potwierdź wedle zarządzenia 150 zł. — Długo mi czy odebrałaś i które Mł. myś
listów Ci brakuje. — Mnie mi daj, mojej, tak! Mnie Ci daję. Płata
całuję i rozkosz i wódek. Żadaj, żadaj, myślisz że można tego. Głaska
Drugą, drugą. Tęsknim bardzo. Kłóć się
Mienka

Nr. 26.

Kleparz dn. 7^o lipca 1889.

(427)

Końcinu moja, Dobusiu, babamutko!

Otrzymałem dziś Twój listik gderający Nr. 21.
z piątki. Mój Dobusienieniecuku, mój Ty co
chcesz, ale nie może być. Albo nie otrzymałeś
wysłanego listu mojego, z dniającego dwudziestu
i ośmiu (między stronami było coś za reverse:),
albo też, jeśli otrzymałeś, to otrzymała Fabrie
list w najwskazanej ze wysłań kuperie, zawierający
Twój paszport, o którym ciągle mi przypominasz
żem Ci go nie wysłał. - Posłałem go, o ile
kierunek, zaraz narażając po otrzymaniu zadania
aby Ci go przesłał, było to zatem w liście moim
datowanym 22^o czerwca Nr. 12. ; ponieważ tego jednak
nie zapisywałem sobie, więc mogłoby być Fabrie,
i go przesłać z listem Nr. 16. lub Nr. 14. to
i te były wysłane za reversem. Czy wliście o tym

o zatwierdzeniu paszportu (t.j. kwateru legitymacyjnej)
kwatermitem, czy bez zawiadomienia właściwego, wprost
paszport zatwierdzony byłby — tego już nie pamiętam.
Poszukaj tylko a znajdzieś paszport Dowj
w brzoowej okładzinie — jeżeli tylko wyślesz
mnie listy Ci dowody. Zapewniłem Cię że list
ten był rekomendowany.

Pytałem Cię także, podobno w tym czasie
byłaś, czy Ci nie potrzeba więcej myśleć
przemyśle i przemyśle to pytanie właściwe
Nr. 20. z 1 lipca, wysłałem Ci wiele radami
180 str. — Nie cięży mi to wiele, że 12^{tych}
długości już wysłałem, poszukiwałem jak wyśle
Długość kwateru. Jeżeli myślisz że jak przed
myślenie, to ja przed wiekiem do Zakopanego,
to się mylisz, bo ja przed Siemieniem Tam
mię posłałem — a posłałem dopiero wtedy gdy
wysłano sobie tu pokój, com sobie przed

wyjadem zamiary - robie za' teraz dzieło
wiecej, to robota jest mnie rozrywka jak cieli
wreca - i gdy opowiadano mi tego to mi
wstrętnie wreca, kiedy mnie od roboty
odrywał, więcej mam czasu do roboty i przed
skupieć się zamiary i przed z Tobą
przede gdy wrócić. Widać, ponownie
dokonasz kuracji. Denerwan jest jak
Tęże obrady, imadania, wreca - bez potrzeby
wstaje i czuwając się jak prawdziwą dziedzinę
wona z sobą rozmarzone. Węgle pod podługą
a symboli tym gdzie się ślady. -

Dużo nie nowego. Pozytywne wybory
 europejskiej opinii. Wskazanie wybranych kandydatów
 - młodych i energicznych ludzi. -
 Reformy oświaty, w których udziałem nam szanownym
 i młodym wykształceniu nadziewa i nadziewa
 wyborach. - o tym: w Reformy ciągle pomyśleć
 nadziewa telegrafu zwiastujących zmianę
 z tutejszych profesorów uniwersytetu nadziewa

Tyko głośniał za Stomykiem: Kłopotowicz, Łazarz
i Teichman - a dwójkę cy frach za Stomykiem i Mijem
winnowienie. - Chłapowicz głośniał za majorem,
tytuł "Reformie" i wyrażał się o tym. -

Dziś dzień uładzinu po ul. obiednie
- potem mi poszli do parku krasnowskiego a
wreszcie mieli być w teatrze na Gasparowicz.
Zobaczę się i miłe wygaduję i w dobrym sa
humore. Idziałka bardzo dobre wyglada. Była
tam u nich panna Halka, która mi uśmiech
przypadał. Długo było z 2-3 km do mojej wsi.

Idziałka otrzymała list z Warszawy, że
opracie jej chyba dopiero w sprawie Marienbada
wstąpi do Krakowa, - tam jednak przedtem za
Berlin, przedtem bowiem za biletami obywatelskim,
który jest tamże w związku z biletami proste drogą.
A teraz jeszcze jedna ~~Taluniecki~~ rzeczka.

tuś daj - również tuś, wrota, głośli, owa,
szyć i korekta, uśmiech i noska rękomego,
wałunkin Fronetka i obie nozki słone.
Głaskam wrota Twoje, do sera cię tuś,
korkam i korkanym tuś ciadam. Paaaaa
dobranoc Talunieci - paaaaa. Korki Twoje
Miecia

Marienbada wrota i wrota Taluniecki. Jutro go odwiedzić.
A wreszcie jeszcze odwiedzić Frach na obiednie.

Mr. 27

Kleparc In. 80 Lima 1889.

(42)

63

Halusičko moja šтерна!

Otrzymałem dziś Twój karteluszek z zaproszeniem
na wyprawę. Zadowolony jestem, że tutaj
mniego - chyba to, że zastawny cię dziś
wciągnie w naszą podróż p. Michała Włodarkę
który mi myślał o Reformy, tyle czasu
strawione i już do Taluńci wyruszyć
cię tego nie mogę. Pożeno - a on ci
cię tak kocha jak i p. susłowi.

Wiadomości polityczne i wyborowe
z dnia 24 sierpnia 1905 r. w Reformie - wici Główny
opisywać nie będę. Porozumiałem się tylko
wybory z wielkiej porażki - ale to wszystko
nie było ciekawe. Zarezerwowałem tylko
niektóre punkty. Chciano podobno zwieć

165
wspierze Sta Majera i wybrać go w miejsce
Wrotnickiego - ale jak utrzymać, miał
on obowiązki i wkręty swoje. Miał
on zamiar wybrać w miejsce Wrotnickiego
kogoś innego. Teraz zapewne zastąpi
jego miejsce Struskiiewicz lub Myśliński.
W Tarnowie podobno grozi niebezpieczeństwo
Tad. Langiemu i Wład. Kosińskiemu.
W Czworcie zamiast wybrano ich zastąpić
Smolke, Romanowicza i Goldmana a
o ewentualnym postawieniu byłoby jeszcze.
Dwóch kandydatów, obaj z lewicy: Revakowicz
i Michalicki. Ale Romanowicza rozprawy
do Czworka, aby jednego z nich zalecił
wyborcom i tak należałoby - ale on

słownie podjąć cię tego nie chciałem, bo gdyby
 przeobrażono tego królestwo on zalecił, byłoby
 to podobnym wolnym niezapamiętania. Tymczasem
 ci daję kłótnię z po prostu dźwiękami
 i namiętnie wrażliwość tu nie ma stać się
 a podobno wynikać z tych spraw mają
 dwa czy trzy przedykaty. -

Miałem Ci pisać listy, ale nie
 do pisania, ale już zastanawiam nad tym
 listem. Głównie był dla cię cały a
 raczej karno - a teraz to nowy i nowy
 kamień mi w dzień.

Idą ci listy, ale nie widać, tylko
 Tadeusz w redakcji, ale dla cię ma on
 swój dzień mierności. Żeby go teraz
 cześć bole i spinać mu nie dają.

Wzrostu mi uwalny i wgladku po-
głoszonym.

Oniwan mnie Jaluńcin Thwje
stricim kuracy. Wartoi to pniekac do
Freurenbada i taka kuracy stricim, ostry
jak Ty? Douchaj, zobaczysz co Ci za to
zrobis. -

A panno Thw' czy sie znalac?
czytaci moie okadze i, ze jeden emois
lietri numerowanych wie doned? Douchaj
mi. -

Wu zakonienie myjima wiadom.
Walus znalac pod toalety Thw' wisiovek
z Furkucami, ktory miadai za zgubiony.
Bedradem wie dasy id Glikselepa i otri
mie karatem. -

Beke Thwje calis, moie zapam
batuchy do pocatowania nadstawy, wloski
Tone glotam i moie typus do glotania
nadstawy. Cotto calis, buri daz i o buri
muna prons. Noiti Tone calis bardo slownie,
delikatnie i pomalutku. Korkam bardo. Kuchaj
Tropowicim

Klepacz dr. 9^o Lipca 1889.

N^o 28.

429^W



Moja Dobrinsiu, moja jedyna!

Kiedy tak, to tak. Porzucił Ty mi
obraczki, to i ja potrafię. Na pomatek dziś
ci przesyłam portret Szacha Perskiego, „Króla
Kriolów”, Nass-Ed-Dina, a potem z każdą
listem kilka obraczków więcej, i coraz piękniejszych.
Dziś list pisać krótki, to oprócz tego pisać
do Janka z powinszowaniem - a później już i
oży mnie trochę bole. - Wic ty wreszcie
dziś nowego. Gorąco było przez cały dzień,
parno i ciemno, przez cały dzień węża
dnia potrafił się a o 5^{ty}, gdy była u mnie
panna Halka, padał na dobre; a gdy potem
szedł u mnie Kłotki, padał na lepsze a

W południe 9^{ty} zaczął nagle wstrząs grzmienia
 tak, że i pięć minut ze myślatem już
 iż to „obserwacja chmury” czyli po polsku:
 „rwał”. A teraz pogoda, nowa pogoda,
 jasno, jasno, Smok chropie i poszczuje
 przez sen, lampa się pali, świeca się świeci,
 koty na dworze miaują, przetwarte drzwi
 szafy szepczą, słychać zdale gwizdanie
 lokomotywy a ja śpię. Cudowny opis
 sytuacji!

Przed południem byłem w redakcji -
 Tadeo był tam już w godzinę wstąpił do
 jedenastej. Psychodzień ma teraz wreszcie,
 bo Klekhorbi przeszedł na wakacje. Także
 mówi że Tadeo był wcześniej wstanie i

wyjidzie, to zaraz lepszy wyglad, zdrowy i
poza caly dzien wlepnym humorem. To tak
jak ja. - Dziś dłużej rano wstałem, jutro
chciałbym taniej a nie dla tego dzisiaj
kwiński murek wprzód i ino opaci.

Zdaje mi się, że dziś, była u mnie
w czasie obiadu i bardzo miłe gawędzi
o różnych rzeczach; wiele innych. - Spotyka
teraz w mieście wielu enajomych z Warszawy
i różnych szkapel. —

Do Zakopana wielu warszawiaków
jedzie. W tym miasteczku przebywa pan
Kardorowicz. — Czysta rzecz
reformy szarych ludzkiego Krzyżanowskiego
z Zakopana, że w tym roku Fundacja o
miejscu i że aby charakteru u miejscowego

reżnika a gość kto z Młodego Targu chce
 prowadzić, to wujt (Cubemat?) kumpichuj
 i umajże na wiejskimie prowadzić
 szkołę młodego reżnika i gominy, smedie
 na Tępi' czy na wotym, korygi. Tak miał
 zrobić Kozjarskiemu, Chabiniemu i
 innym - a stawa klimatyne wto się
 nie miera. -

Pyt' zdowa Dobniuko. Uady' mi
 Jas'ka i Jas'kows. Mnie daj busi, busi
 kapitalnej, fundamentalnej. Crotko Twor' calyś,
 wlotki glaham delikatnie, pomalutku, - oseta
 calyś, busi daj, nożki calyś obce. Do
 serca Ci młodego przytulam mocno, Młode.
 Korkam Ciś korkamie Ty more, korkam
 bierko. Korkaj' i Ty Młodego Młodego

Linia Nr. 20. Fragmenty.

Ktoś, czy passport enalotki?

№ 29.

Klępano 21^{go} Lipca 1889.

130 72

Łoniu moje, życie moje!

A widzi Dobusiń, a widzi, że
mnieś wziętych listów mój
w poradku i Nr. 12 z pasportem
Teraz dopiero odnaleziesz. W tym
ostatnie liście pisalem Ci abyś
mi doniosła czy nie potrzebuję
więcej pieniędzy przed wyjazdem
do Poznania. Spodziewałem się że
ten list otrzymasz 25^{go} czerwca i
że około 28^{go} będę miał odpowiedź,

Fymcararem Ty list dopiero teraz
 odnalazdai a na moje pytanie
 i teraz mi dajen mi odpowiedzi.
 Podatlym Ci zrentę i tak
 pismarade od wyjazdu, ale skoro
 mi dopisn, ie more już 12^o km
 z Kraszewbade wyjeżdżem - więc
 obawiam się iedy Ci już more
 nie dony. Wostatnim razie mógł
 że zapożyczym się Fymcarowo u
 Jania, do którego mieszdam na Łybie

Kryta i stała dla niego na gościwiec
imiennicy i sądzę że dojdzie go
12^o km. -

Tu nie nowego. - Dwucorajowym
denem dziś upał, pri upał (kanikularny)
ponimo że u nas wietrzyk przewiewa.
W tej chwili - dochodzi połnocy a już
na domie 18 stopni Reaum. i to wieniec!
coiby to doremn było, gdyby w nocy
dobre słońce - a przynajmniej gdyby
kweyga zimował termometr. -

Tadzia dziś nie widziałem ale wiem
że był okolo połnocy w redakcyi, zate

spotkaniem Iolki na plantach z Mania
i pogawędziłszy o tem i o owem.
Z ona wiała ci na upał, widac
juz jej dokurac' zaczyna.

Dede pimi' codziennie ai d' tego
myj'ardu - ale pims jini Ferar bez
wary ze Ci lit mi' do; dzie a
wiec "bez impetu" jak mowil p' Jydor.

Duri Ci dais zaważnionej, glaskam
włochi pomaluszku i delikatnie, erotko
i owka caki's. Do serca Ci mego
myj'inkam calufeniarske. Włochi
Twoie calujs. - Korham bardzo a
Tatunicia wrek korha swego

Mieira

Uczaj Jasior.

Nr. 30.

Kleparz d. 11^o Lipca 1889.

(43)

74

Nochanceko moja, moja żonciu!

Otrzymałem Twój Nr. 25., wreszcie czy ten
mój listek Ciś dotrnie, ale pisać na wypadku
gdybyś zebrała cię dziś został jeszcze
w Francuskiej. Powinnaś dziś zostać.
to Fala kuracya usterki godziwa a pewnie
z powodzeniem. we Wrocławiu, nie na wiele
Ciś ciś przydać mogła - ale co i tobie
robić? trudno, mam zaraz wylej pod
podzwami, nie wytrzymasz długo na jednym
miejsce. Jeśli o wiadomości idzie, to
zatelegrafuj a myślisz bezwzględnie. Nie
pat kuracya wtedy właśnie przywróci, gdy
najbardziej na nas działa - a że na Ciebie

Teraz wtajemnic mam najcenniejszy materiał, to
 wronę z rozmaitych szczegółów i szczegółów
 w naturalnych trzech listach - z ich treścią,
 ich myśli i formy ich wypowiedzenia i
 z samego pierwa Tręgo. Widać że mam
 nowy produkt. — Trętyje Ci wskazanie
 kierunku. Dzieci Soutupov - a zdaje mi
 się że trętyje Ci bardziej niż by zwykle
 trętywać mogło. Skoro Ci się z Tręgo aplekai
 chce i gorąco ci robi i głowa boli - to
 czemuś nie udać się do gospodyni aby
 tej mistrzownej zabawy zabronić? Zbyt
 jest, dla nich delikatne.

Tu nowego nie wiele - mejeidła tyłko
 wzięte znowu minitro niż do kapiel i rżonij.
 Wpat się' pnu cały dzień od rana wieszakany

a w ciągu dnia było w cień 29° Reaum. a
 w słońcu 36° Reaum. Teraz gdy to piersi jest
 na domu 19° R. (a później już dochodzi) a
 w pokoju 24° Reaum. - Poci się człowiek jak
 ruda myś, ale czerstę zdrów przy tem patem
 i zupełnie rześki - we Słońcu mi wcale to
 gorąco. W południe tyłko chodzi po domu
 wytarło się z tego stapać we moim - Tak
 samo jak się to czuje przy wielkim morze.
 A wieczorem idąc która z wsińsk ulic,
 wygranym słońcem, to zbliżony się do muru,
 ma się takie uczucie, jakby się ciekło do pieca
 rozpalonego zbliżyć. Domino tego zdrów jakby
 w tym roku powietrze, nie dykać aby kto z tego
 upału zachorował. - My wszyscy zdrowi. Jakiś
 widziałem rześkiego w redakcyi, gdzie dziś dzień
 wesołnie się zjawia. Zdrówi we wieńców - ale
 byli obcy z domu pannami u mnie po Smei,
 lecz mnie w domu nie zastali. -

Pytaw dziś u Łyżm. Samochłopskiego, który właśnie
wziął ze słowa i z Turynki, dochad był wrywany
na rękę familijną, Dardo tam smutny zadowol
wyjechał. Wier, że Staronemu synowi Napoleona całk
oddano gospodarstwo, choć on gospodarzył ich dłużej i
nikomu nie składał rachunków, bo matka i oprehan, (ojciec
Star. Tamowski) zupełnie oddawali go zaufaniem a
matka adorowała syna, który na swój zupełnie dobre
się prowadził, choć nieco za wiele wydawał i za wiele tam
spędował. Ojciec teraz postawił go matką do Odessy, aby
tam odebrał jakichś kłopotów tysiąc naciągów z ojca.
Wracanie jego wzbudziło nadzwyczajną o niego listy, lecz ich
matka nigdy nie otwierała. Dopiero otworzyła list jakiegoś
z Wiednia, na którym stał wyraz: „premié”. — Z listu tego
dowiedział się o okropnych rzeczach — był to list jakiegoś
francuza, balleryny cyrkowej, która przez rok u niej
była we kuracie na utrzymaniu tego chorego i dowiedziała się
domyślić że grube sumy go kosztowała. Pokazała jej potem
że chorek narobił długów ponad 40000 i oprócz tego jeszcze
ciągle nowe jego pokazuje z wielką. Matka kłopoty i
egzaltowane ubóstwienie syna, zmieniła na bezgraniczne
potępienie — widząc go nawet już nigdy więcej. Chorek
znowu z Odessy nie wrócił, ponieważ tam na własne prośby nie był
odebrał. Dada familijna zamierza go wziąć pod kuratelę i do
jakiej roboty zaprzęgnąć. Turynkę parcelluje i sprzedaje między
chłopów — uratując w ten sposób całego majątku około 50.000.
Bardi edowa Dobusienko. Dusi, buri, buri! Fuh! — ożółka
oraz, norka, buri, myśli, wiel. Doserca się męczy fule.
Kochaj Talin Twego Wierca

Jaśkowski, które widać po mojemu. Czy Jaśkowski odebrał mi list w którym pisałem: — Pytaw
wiedząc, jako skromnie, na jakim celu? do mego.

№ 31.

Klępanie dn. 12^o Lipca 1889.

76

Najdroższa moja Dobunicko!

Przez cały dzień dzisiaj wniebnie ktoś
udawał że grzebi, ale udawał bardzo niewodnie
i nikogo nie wiodł, bydo to nieustanne
kurkucie ale wcale do grzebiów niepodobne.
Chwilami zasnuwał się nieco ciemnymi chmurami,
to znów odstawiał się słone i mypiewało,
denar sto razy padał i lat i ustawał a
około 2^{go} wicher się znowu okrutny, podnosił
furmany kurzu, tak iż z bliskim sąsiadom
nie było widać a cały świat wydawał się
jak ciemna chmura - widać było widać
widać chodź na koleję z mekarem przemierzanym
i z telegrafem, opowiada że na dwa kroki
nie było widać i trudno było drogi

odrzucał. Na plantach potamał wicher drzew
a nawet w ogrodach i po dziedzińcach domów,
n.p. tam gdzie konie nane stęjs, - w naszym
ogrodzie nie jednak mi stamał. Ale wyobraź
sobie co to za wicher, który tamie drzewa wnieśli
ze wszystkich stron oddzielnem wywołaniem murami.
Tował on zaledwie parę minut, potem deszcz
lunał enty. Do wieczora jednak wyszło znów
wysycha i kłopotliwie i wielkiej pogody podło
ludzi planowało po plantach - i ja też. Potem
wziąłem do domu aby mieć lutejs i binokle,
obserwować zapowiadane na dziś zaimienie
kieru. Wczoraj już próbowałem czy może karta
lutejs dobre kieru widać - pylenie! porażam C.
Ale dziś przed samem zaimieniem (o 10 $\frac{1}{4}$ był sam
środek:) chmury zastąpiły kieru i nie nic widać.
Teraz już nie is eblia - dena pada - a termometr
pokazuje 17 $\frac{1}{2}$ stop. Reaum. — Dziś, Dwój. 26.
z naszym bratem i dodanym strażnikiem papieru

Dotrzymo mi o godz 1 1/4 w południe. - Posprezyltem
tedy a wystanicem bezwrotnem do Głebie pnieca
pniecznego na 200 str. aby odnal powaspen o 3^{ciej}
i wyprnitem jednocienie telegram tej tresci: "Helene
Dawlikowska. Frauenbad. Kur Flora. Dienstag (to jut 9^o km.)
habe Johann 400 geschickt, heute schicke 200 (da Głebie).
Alles gesund. Miecz." Jeili chciat' wreniej te
pniecade otrzymat', wrenuz nie telegrafowat' ? i
wrenuz pnieca na skramku: "Jeili ci to wrellkej nie
zrobi roinnicy" i t.d. skoro ci pniecadem listowac cy
nie myslat' i' wiecej pnieczdy. Dzwieki sa tak dobre
Thore jak moje i jak zariadan a mam, to zawne
daze - a chciotym wreniaz to moze dostac gdy konienic
pniecadu, jakkoliscu nie lubis spnedawac lub zastawiac
obligacyj - to nim i pniecadem odkupis lub wykupis, fieda
ci bardzo Dner uas jalic' krepowat' wydatkach i
ograniczac w pniecadach. - Nastawiscie Wandz
nie wrenowat' mnie, to pnieci faliu mypniadniti
wrenia edanapiz cis w Frauenbadie. Mnie zapinos
pniecadu nie wrell i kapiat' cis pniecadem percyoden ? Czy tytko
Jad cis nie popisal wrenowadnie - to faly emwrenat
caly skutek kuracyj i wrenia sprowadzibly fieda
ktoraby cis pniecadem albo wrell naprawic nie dala- albo

Alibi dwóhli: "St. Półn. miedzy granicami a. St. Mał. - wie dziej powieci górze iut. St. Półn. i to tak jakby było na oznaczeniu a. p. dobowu, ponieważ ie leży między Wielkimi a Małymi, dwiema wieżami jakby iut. najbliżej miasta iut. m. białego."

domu Naga, moie kłopotliwe kuracy i ciążenie
staraniami. Dowiedzieli mi się dookoła na rozum,
i jeżeli nie taka przyzna się w dyspozycji
tylko zwykłe wie ordynarne boli brachlowe
- to iś tam zupełnie nie ujędłowie, to to tam
kiedy i waga kuracy doznaje. — Ory. Tei Jas
otrzymał doś 12^o w doku imieniu swoich moie
pisanie? Jeżeli nie, to wiek iś wspomni na
porcie "im einen rekomandierten Goldbrief" a
nieawodnie tam zalega. — W tej chwili teraz
coraz słabiej kapie, nie coraz ciemniejsza, coraz
silniej błyka iś i coraz głośniejsz kuracy -
miedzy nawet zagrewni na prawde. — Spac' iś
ordchu due - mam jeszcze dwi tuty do picania
ale te oddadaw na jutro. Dusi Talunieci
iś dny, buri zaważonej iś dais, dsera iś,
myśladom calutenieckie, wotoki glach iś iś iś,
crotho i ocka calnis - a jeszcze wotki ohe
na wety. — Da a a. Dobuńcia - Dobruce
Talunieckie. Ucały mi obre Jasów. — Wiatr
iś erwa, dsera zanyka iś - zanykam obre i
iś iś iś. Coraz gwałtowniej błyka - miew
wmyli Talunieci iś iś. — Kockaj Talunieci
Twoje Niciea

1889

Kleparz dn. 13^o lipia 1889.

(433) 78

Moja słona Dobutciu, kochanie moje!

M. 27 otrzymałem list w południe. Niski
mojej żonci cadyż... Ja list krótki tylko
liście napiszę. Rano don wstałem ale
z wyjątkiem wyjść na ul. św. Jana do
Redakcji między południem i wieczorem
na planty do cukierni Rehmanna - wcale
z domu nie wychodziłem i niczego nie
widziałem i nie nowego nie wiem. Jeśli
mówię "niczego" to rozumie pod tym
wyrazem obcych, - widziałem bowiem Józka
Wrota myślałem że mnie z domu panna
(Halka i Maniusia :) w czasie mojego
obładu, - Duro były wszystkie trzy

miše i zabawne. Dysputowały o Tem
o ile można pójść za mat za mierzynę
znaczenie stariego - Maniunia nie zaklinała
że nie pomyślała za mierzynę któryby był
od niej starszy o pięć lat. Targ wtarg,
dopuszczając w końcu że można pójść za kuzyn
stariego o 10 lat - ale wtedy już ani dłużej...
to „dobrze jest jak imo ma k.p. 20 lat a
mat 28 - ale co bym ja z nim robiła, pójść
ja miała 25 a on już 40! To rozpacz!“
Panna Halka bardzo tem była oburzona i
pomściła, że wyzuił myślenie zalecinon
od starości lat obryza matkę i od
wielu miera i Turcudnie, że już kochał
ci nie można w mierzynę mierzyn 40
lat - to ci kawa „rozkładaniem
miłości na raty! egozro!“ - Robiła dół

roine poraſtci w miſi napierali i kwiſkaſz
enalardeu mypabliem juſi flaneuſi boloinie
kupime ſonue wteſy goſy uane chłupy chodid
dzyimnaryum. Toſka i uanny uigdy ſenue
nie uidieliſy ekſperymenty z temi flaneuſami.

Bitum z calej ſily ſuka flaneuſa wtoſ, na
dowid z ſuka moina - a poſtem dalem
Toſkie kamperet maſy aby do flaneuſi
nuida i uſtawio. Flaneuſa rozpeſta
w tej chwili na drobne kawałki, - wielka była
kurfurya i rdiwienie a poſtem iſal za to
flaneuſa i zbieranie okrouchoſ. Druze flaneuſa
dawwadem pamiu ſtacie. — Pomimo
uorajnego denia i denia w noy, diſ
enau uſal byſ egipſki : 26 ſtopni uieſienia.
Teraz poſtaci doſkodzi i ſenue poſt 17 ſtopni.
Apogoda pſeudna, uarem ſytko ſmucknie
chłodniejszoy wiaterek na kilka ſekund i uſtanie.

162
Jutro uciekła a ja mam senkę w twojej
dłonie. W ostatniej senki nie mogłem być
i podobno niefortunna zapadła uchwata aly
za 2000 nakupić obratów, Teraz właśnie kiedy
i na wystawie niema cenniejszych obratów;
i dyrektory w końcu poddać się. Jutro
kumieć rozprowadza ma podobnie propozycje
jakiś obrat za te 2000 zaleca nam kupić.
Wtedy zaleconemu post podobno obchodzi
obrat Dulebianki "za myślę wtedy."

Wciąż mi Talusienko obce Jaskin
a właśnie no! — A teraz bądź zdrowa,
dobranoc Dobusienko, kataria. Gląkam
wodzi, cośto cież, doznał dziś niegodny
mam apetyt, poje się ił kochajacem szynkiem
i cież, iłknie, iłknie. Dni dais, do
serca cię przypisam z całej siły. Dajcie
mi buri Talusienko, daj buri penne raz
i penne raz — a kochaj Dobus
Twoja Młoda

Nr 34.

Włocławek d. 15^o lipca 1889.

(434) 80

Talusiu moja ukochana, moja jedyna!

Wczoraj otrzymałem Talusiu list z 12^{ty} br.
Nr. 28 i stowornie do otrzymanej wiadomości z
13^o lub 14^o wieczór wyjechałem z Francuska, list
mój wysłałem do Dobruć. Dis' jini uświadom
czy mam pisać, czy nie; skoro 17^o z Dobruć
chce wyjechać - moje 18^o list jini nie będzie.
Myślę jednak: a możebyś przedziwiała swój wybór?
Jeszcze wiem na wszelki wypadek, aby Talusia nie
straciła i z wieści od Dobruć wiadomości.

Zato ja Dis' nie wiem od Dobruć. A
we wczorajszym liście stało: "Jutro napiszę...
Jutro napiszę ci pewnie, - zobaczę." Póki
i zobaczę - nie wiem. Smutno zatem
Dobruć. Ale może za to jutro coś będzie!

Tu nic nowego - a raczej wzmiankę o
 nowego, to przez cały dzień spędziłem w domu
 zajęty porządkowaniem moich papierów i kwiatów a
 - do końca, jeno daleko. Wczorajem Sypio
 wyszedł na Focke na planty i do kawiaru
 Reimana na ~~Hamę~~, gdzie się spotkałem
 z ks. Marcelim Karłowiczem. Wczoraj nie widziałem
 Nisi' nikogo. O Tadzieach wiem że zdrowi i
 że po swoim obrodzie wyszli Focke na spacer
 korzystając z chwilej pogody, - to mi Francis
 opowiedział. - Nisi' w Reformie jest artykuł
 Tadzie o Hamerlingu (poezie "Ahasvera") który
 w tych dniach umarł w Grätz. - Przez cały
 dzień Nisiejny padał - to wiał - to lał - den
 registy i narecznie o cudo, oddało się

porietne na prawdę. - W tej chwili - blisko północ -
 jest 12 stopni Reaum. - Ten deszcz i ochłodzenie
 to - to cała wielka wiadomość jaką Ci przesyłam.
 Albo prawda, mam jeszcze inne nowiny: oboje
 utrzymują że Matejkowie pozwolili Uniezygbiemu
 starać się o cirkę ale więcej niż, tymczasem
 „cięż” znów doniosł, że już po raz pierwszy.
 Matejko znów się rozchorował. Podobno lubił
 Uniezygbię, wie przecież że cirkę w nim już
 zakochana - ale się martwi że faktycznie
 umrze, to Uniezygby nie będą mieli w „pół”,
 to Uniezygbi nie wie ma i na dochody z tego
 malowania znaczącej ilości nie może a
 Krestawice zastawione, Matejkowa kretychania
 wiele wydaje a i panny do zwykłego życia
 niewyżyły. - Jeszcze nowina: Siemkiewicz w „Pranie”

wydrukował w 4 numerach opis walki byłów, które
widział w Hiszpanii — obraz uwieczniony Tworcia
i barwnością stylu, rzecz świetna choć okryta i
nieśmiertelna. — Ciemiej chyba odmalował piórem niepodoba.
— W domu u nas wyrostło wponadku, — tylko
od czasu Twojego wyjazdu ani razu nie uradziło
Twojego doświadczonego ofrodnika. Obyś zwierzęciu
okrutnie cię Teraz do mnie przywierały, Smak
ani na chwilkę mnie nie opuszcza a Della
ciągle donosiła cię o piekarności. Obyś częściej
Teraz okrutnie wiele jedła, zaspokoła Della
która nigdy nasycić cię nie może a myśłem
chuda jak szczupak. — Klubaik zrozumiemy, że
go nigdy nie może iść z sobą nie boleć a Teraz
rady sobie z nami dać nie może i co kłoda da
jedną ręką wyrzuciła w klanterio Donifratrów, — Ten
bóg z sobą pobudza go do niesymetrycznego nasycenia
zapatrzywania i do różnych filozoficznych rozumieństw
o marowaniu rzeczy ludzkich. — A Teraz doświadczenia
którego mnie wcale nie otrzymał. Ażdybys otrzymał, to
daj buri Talusierko moja miła, cięba, cięba, cięba,
do sena cię fute, nibyś Twoje cięba. Wochan barro.
Kuchaj Twojego Musere

Nr. 35.

Mexico dn. 17^o Lipca 1889.

435

20

Talusi, kochanie moje !

Już prawie pewny jestem że tego listu
nie otrzymasz, ale przecież pisać na wypadek
gdybyś Mniej nad zamiar w Poznaniu się
zatrzymała, lub później niż zamierzałaś
Tam przybyć. Trzeci to już list pisać
do Ciebie do Poznania. Wczoraj mi pisałam,
to niezwłocznie odpowiedziałam listem tego
kierującym wyjazdem z Frankfurtu przez
napisać mietaś z ciekawymi wiadomościami -
nieurzędniakiem dokąd mam pisać, czyś już
wysłałaś czy też jeszcze odroczyła wyjazd.
Dziś Nr. 28. z 12^{1/2} otrzymałam 14^o w niedzielę, a
potem przez dwa dni, w poniedziałek i wtorek

ani słowka, dziś dopiero otrzymałem listik
Twój francuski Nr. 30 z 14/7 a więc ciekawy
Nr. 29 nie doniósł mi i nie pisał. - W numerze
miejscowym Nr. 30 pisałem mi że przyszedł
do Poznania bezien mi telegrafować - dziś
właśnie spóźniłem się aż przez cały dzień
telegramu - licząc że w poniedziałek wieczorem
wyjadę do Francuska a we wtorek
wieder stanę do Poznania a we środę
t.j. dziś będzie telegrafować. Tymczasem
do tej chwili (połowa dochodzi) telegram
nie doniósł. Przyjmuje więc żeś opóźniła
swój wyjazd z Francuska. W takim razie
może być żeś mniejszy dojdzie do Poznania.
Będę zatem i tuż zaważonej przysłać.

Tu nic nowego. Wczoraj prawie cały dzień
 deszcz padał, pannał tylko tyle aby
 Danka miał czas odwiedzić mnie. Dziś
 porannej ciszy była śliczna pogoda, ale
 wesoło zamulał się nieco chmurami i trwał
 dzień padał. Poobiedniak, ale deszcz
 tak wesoło wisi nad głową że się dużo
 wyśpię i spaci się chce. — Dziś Tadek
 widziałem w redakcji a Zdzisław przyjechał
 do mnie po obiedzie. Obie Terce doskonale
 wyglądają — Tadek dawno już takim zdrowym
 mi się widział a przytem obie w doskonałym
 humorze a Zdzisław z Tadekiem z tego
 powodu obrócił się. Tadek zaś wiecie że
 Zdzisław z Terce wyborny ma apetyt i
 „ciągle je”. Wyfaktem co tak pada. Odrzekł
 mi: „wzrost, wzrost, je.” — Tyle onieś

Shybekat tu Ris' Bogdani w interesach
 ludziomowlui. Stary coar gonej chodi i
 lecie u na schody wygramotie' moie,
 erentz bardzo dobre i zdrowo wyglada, -
 do radeluzi sytnaaya Faku: Ris' wroci
 z Rymanowa Sobietek, wybornie podreklamowany.
 Schodowli i Lenowi na wakacjach, wrotke
 przednie Faku Romanowice ziona do Zegietowa.
 Sif wiec wie-wiele i nie morne (! Sobietek,
 Kozepinski, Kozminski, Tadio, Prokesh;) ale i
 w "Gazie" nie tego idie a opielunowie Gani
 podano wzmianki o ty Kozmiana usunai od spraw
 krajowych i tyko zagranicznych polityke mu zostawic
 - a to z powodu gdupich artykulow powyborych.

Koniec jui pisanie - buri e' dzie, wroko
 caluz i onka i calz Taluika od gloty do stopel
 a na kumice nioicli ohi. Do sera e' moiepo
 myyichaw moio, moio. Wroki ilioioie glaham.
 Kerkam Taluiciske bardzo. Kerkaj Taluika
 Twoy pisiecia

1889
Kleparski d. 8. Sierp. 1889.

84

Dobusieczko droga!

Pożegnawny się na stacji
Zwierzyńskiej, wracalem do
miasta - wstapilem do norzek
barienek - wykapatem się.

Zastadem Tam bardzo dobry
morałek - i tej nienitej woni
jaka mnie za pierwszą mija
bytnością tam uderzyła, ani
ślade. O wiele lepsza Tam

436

kąpiel uń w krakowskiu hotelu.
 Spotkałem się wychodząc potem
 z właścicielem tarienek, p.
 Henissem, który mnie o
 mnie zdanie pytał i opowiadał
 że wprzeieni zamyla w budynku
 obok unadził paradne łune i
 cały zakład hydroterapii i
 jini się umówił z dem Smoleńskim
 który kierunek tego zakładu
 obejmie i będzie leczył łunami,
 kocami, masażem i elektroterapią
 i typiarem innych wynalazków, które

18. Jini wkradł się do tarienek, że koi w budynku na parterze, i to budowa koi - kawał
 jini wiadomo że to koi w sioł, który miał być zony, że wybudowano ze 20 kar rogu.

tymerarem zostana wynalezione. -
Potem ponedem do miasta do
rozinemi interesami, potem do
redakcyi, potem do domu. Tu
dowiedziałem się od Walunia który
się miał terdecunie, że byli
Tadzio i nie zastali ani herbaty
i samowara - i poszli skuszyć.
Tadzio zostawił mi kartkę: „Otręci
cacanka a głusiemu radość! A gdzie
herbata? Darski.“ - Potem listem
kare napisałem i znów ponedem
do miasta, do redakcyi, do Samuela
i na obiad do Grand Hotelu, gdzie
mnie zdarł za kilka obiad. Potem
jenerer do redakcyi i tam się
obaczyłem z Tadziem a wychodził

18. Jani Włomu wyjechał z kwi wyjeżdżając na Garbary, to lubie kwi - nawet
jako wiadomo że to kwi ino, który mógł być zony, bo wyjechał ze 20 lat temu.

18. Prawy i pomyślny jego wyrost bardzo oddział i wywarł na niego wielki wpływ. — Postrzeżenie sławny i jawnie obwarowanie.

spotkaniem w bramie Idalki i ich
panny — rekali na Tadiu — było już
choć sę, ale Tadiu było już po
obedi. Po tem wrocie do domu i
zabodem się do roboty. Długość lat
od Jozia Janinowigo, który 2 i jutro
nóże. Wreszcie nakonie miesiąc wstanie
te Dnamirówce i jak Jozio sadi o
wiele lepiej wyjdź na tem niż na Dnie
Cyrus 1250 ale za karoma (bez propinacji)
i za pewor ma Jozio 250. Dzienawa na
lat 9 wra i kausy i odstępnem na wypadki
kmedary intabulowane. Trzeci za już sam
nacht krów zastani podwójną ratę. — Dwie
choce mu na hoklurze a Olei rany wnożył
cukier, że zemście można mimo karbolu i już
muklinu podstępnie pod birodę. Sta jak jedra.
Jozia 13 obduge, ale sama bardzo mierzna i
zmeżna. — Już koniec li'cile. Dni
Talei daie, wótki glahem, wótki cadie, ob
terca myzian. — Praca Talunów, badi
gnerna, nie zarob garetka i kochaj twego
mieta

Kleparc d. 9^o Sierp. 1889.
(przed północą) 86

Moja Taluńciu jedyna!

Wczoraj pisałem do Taluni i
pis' znówu pisz - ale nie mam
o czem. Wypuściły edrovi.
Dzietki dobre wyglada i ciągle
w wyborowym humorze. Zdziała
opieluje się mną w twój
nieobecności. Wczoraj myślała
mi kawałek tortu mahowego a
dała talerzyk porzimek. Pyta

(51)

Od czasu wrócenia do domu - i wstąpienia do szkoły. Wracanie do domu
 najłatwiej nie było. Właśnie wrócić nie mogłem, nie miałem pieniędzy.

Przebieg u mnie w południe z kłopotem
 Flakko. Po tej odejściu, było
 drugiej, górą miał ino do
 miasta, otrzymałem Twój
 Telegram za który buri dała
 kawasionej. Nadia widziała
 w redakcyi. - Do Jania do
 Wiednia telegrafowałem z opłatą
 odpowiadając, pytałem kiedy ty
 przyjeżdżasz, ale dotąd nie mam
 odpowiedzi. Może iś Telegram
 w hotelu nie został i do hotelu
 póino wrócić po teatrze iś
 telegrafować mi dzień. Jutro

Andreasowi, gdy mnie w domu nie było, była u mnie kawa Flakko z ciastem. Dobro
 Genio mu zechce w tych dniach.

zapewne zatelegrafuję, to przypuszczam
że już pewnie muszę być w niedzielę.
Do Dąbki wybrałem się i
wczoraj wieczór i dzisiaj, ale
tę smutną marudziarstwo i lenistwo
nie wybrałem. Ale jestem zadowolony
Dziś mój dzień a dość mudy, nie
lubię w taki dzień się obracać
miedzy ludźmi. - Jutro spodziewam
się listu od Taluni, zaraz
mi minie zardziej. Dziś jestem
chłodniej ubierał i leniwy i mało
co w ciągu dnia zrobiłem, podrywając
co chwila. Na dzień już zanosi, ale
dotąd pogoda wytrwała, gorąco, ale
barometr jeden spadł, drugi wzrósł.

Przebiegiem, gdy mnie w domu było, była u mnie kama kaka zgerien. Próbno
genio ma iśkać wtył dach.

Włocławek.

Włocławek dn. 10^o Siep 1889.

87

Dobusiu, życie moje !

Wróciłem przed chwilą od Dubuskiej
gdzie byłem na herbaście w Teatrze.
Wziąłem list, bo mi Tadeusz
wypomniął wredalicy, że Jolka
miała ochotę wyjść do Teatru a
potem jej się wstyd odepchnął ale
żeby pewnie chętnie poszła. Wziąłem
też list, przypomniał mi się
wczoraj ul obiadu, dałem znać i
spędziłem potem z nimi wieczór
na operetce „Gomółka za sukcesiem”
murzyńska doń oryginalna ale wesoła
a libretto takiej same, przypomnia

(24)

wiedeński: Localposen, choć reu ci
 dzieć na pamięć w Alpach, w darym
 w Wenecji i w Wenecji - i to za czas
 Karola XII. - Wyprawa cię węgierska na
 mekne chorace, manynę i stróć.
 Spiewanie było wiersz, - a wtrącony
 z innej języczki operetki markaradowy romans
 kota i kotki - wybornie odegrany ma
 Rimajerkę i Skulskiego. To ostatnie było
 najlepsze i najprawniejsze. a Idalka
 ciągle teraz rozpiewuje: „miał-a-u!
 miał-a-u!” - Oboje bardzo miśmi
 byli - ale jak Tadzio mówi, Idalka
 ma cały dzień ~~nie~~ do wieczora smutna
 i skłoniona za Tobą.

Dobranoc, listek twój otrzymałem
 dziś na dzień dobry i ślicznie pisałem.
 Do wtorku, jutro podziwiam cię listkiem
 drugiego. Ja pisałem Teres. Czy tamte
 domy? - Asnyka podziwiam cię też
 jutro. Może on mi listek pomyślić o

P.S. - Pismo dla przyjaciół, po 2 dniach
 przeszło. - Wierszem swoim pisał.

P.S. Właśnie ci wiadomości pełne zaproszenia na ślub a nie później także, i Janowi,

Talunieci. - Benjamine tego go namawiał, aby
oddany Włodzia napewno, znów do
Zakopanego wrócił i tam odpoczął po
zmuceniu moralnem, jakim dla niego był
mnieńściście wzwanie i opiekowanie się
Włodziem. Gdyby jednak mógł do Daryia
wrócić, to byłoby dla niego jeszcze lepiej,
to by go zelektryzowało i nabrałoby
odwagi w tej wyprawie, - podziwicznie
na jego wywołanie i humor najlepsze
wszystkemu sprawie wrócić.

Mam wreszcie telegram od Jasior,
wysłany z Wiednia dnia 1^{go} w grud. 1^{rej}
w południe, tej treści: "Kommen
montag früh courier. Jan."

W południe była u mnie pani
Krasnowolska z Geniem. Otrzymała
od Zwolskich telegram, że paszport Genia
będzie w niedziele u portjera na kolei
we Lwowie. Telefowała więc że pojutrze
z Geniem do Lwowa, którego chce oddać

Pr. Włodzia jest tak bardzo zmęczony, że chciałby się oddać do Jasiora, a nie pojechać tutaj, z Janem,

Janie Marjanie i wspaniałym dźwiękiem pięknie ułoży i przedstawi.

któremu i braci p. Karimien, aby go
dalej odwieść do granicy. Do p. Karimien
zau' telegrafowała żeby wyśłał tego na
granicę, żeby Genia tam odebrał.
Przekazało jej na tę podróż i Geniom d.
Lwowa mem'eddy i zwłękę m'iem'adnia
m'iodu m'nie opowiadanie 40 str. - Datem
rozprawy. Wzi' w'nie' m'ada w'p'ekac' a
nast'p'ym m'ia'giem jutro w'nie'. Ale ja
m'ep'ow'adam, że we Lwowie zastanie m'ie
k'ansport na dozwu u'p'ortyera, ale brata
p. Karimien tam nie będzie i b'ed' od niej
z'adali aby sama do granicy Genia odwieść
a gdy ona to uczyni, to się staie że na
granicę nikt na Genia nie w'chuje, tak
i ona w' tej w'ys'ie'ie i Geniem d'ok'achow
z'nowu m'iodu'. Panna Halka, której b'ed'e
w'nie'by w'yp'ow'iedziatem, utrzymuje, że to
jest bardzo prawdopodobne. - Ale ty się ni
gniewan że ja zawsze ile w'ois, "k'raaa!
k'raaa!" - k'leń'g wie p'isanie. Dwi' d'ie
Taluń'ii, w'osch jej c'ad'is, c'ro'ko, g'ł'os'ko,
oba u'os'ka, g'are'ko, k'arne'k, oba o'os'ka i ob'e
n'ois'ki. G'ł'os'anie na jutro w'ok'ad'aw. P'aaa!
K'or'hai Taluń'iiu Twego W'ie'cia

Klepan 10^o Sierpnia 1889.



40

Dobutnicko morie !

Darło jui pòino - kòtka dñi tyłko
pòino . - Dcis' wczor pòsachali Jaskorò.
Darło tyli mili' i myjenni obòe -
wchod iei' tu ixe tyłko , c'ienylaby' ei'
winni tak , jak p'a ei' c'ienylen .
Jaskorò oddyła Dñina kòpoceny
emadze kania , kñia zdujdawata i
pat zupedniò a zupedniò zduj i i
tyłko samowai' ei' pòwinnò aby
stun pòpudui nie wraai'. Atył to

o godzinie 2¹⁵, gdy matka pawi
odkłada, nadent Izalka i na ganku
przed domem Myś się Fatnie konwersowała.
Matka pawi zdrowiem i wyglądem
Izalki zachwycona. —

Linné strany 2 Talusis' man
 a. Rychomů Fabie. Hlthk pínai bedie
 a. Jurnio 2 medfi' neyins. - Hlthk
 strynda hit, hny ne nstajao
 adam niebawie rozpierowato - byl to
 hit to Gole, hny 8' radarem. Bortu
 Hlthk fny shufundowane.

Роды'ишъ Зѣлѣи понедѣлю
и Зѣлѣи и обидъ подъ Рѣ. Данъ

nam lihy obiad a lesuminy jini
nie lyb. Pouli'my na lody i wiatke
do Rotmana - ale na nimie lody Tak
mialadaty jich wklanta gorkiej wody
Szumadego. Teraz jini wdris potem
ju wielokrotne chpedeaul. - Jichin
odpowiadatemu na lody.

Poty u nimie zwiasta kanny
mrowicze - lopa i Jrene - wacacina
ekolektra at Zedekiel. Jrene krenony
nur wdrpatem. Adra, ale jini me'atelo
wyplatu. Mi bad' rardwina. - byle jini
wiwaciu panna Halka. -

Wakus' jini prawi wdris. Oeis' jenne
leiy, jistw rapune jini wstanie. -

Ouni E. Jui. Buba cadus. Wdris
cadus. Wdris gladane. Do wera' Fale,
Korkaj' Wego Mirena

Przypis: Byli Tachione i panna Halka udrpatem. Potem prawi' wdris.
A lody i wdris jini wdris. Jini jichin wdris.

150.

1.
c. 8. 7.

~~1888~~
Meyan dn. 14^o Sierp. 1889.

92

Dobranie, kochanie moje !

Na listik z 12^o 6m, Nr. 4⁵
buri dziś zaważonej. Miesiem
jak rychło Ci listy moje dochodzą
i wogóle czy dochodzą - więc
wierim czy ten Ci dojdzie i
czy dojdzie przed wyjazdem moim.
Bnie jednak. - Miałem już
jechać jutro rano, ale mi
wymyślił na myśl, że jutro Jan
cechaj jeszcze nie będzie w Chabnie
a sprowadzić go telegramem

(440)

mi rapórno - a w kabinie
 funy góralickiej jutro mi zastang
 iadnej, bo jutro wriethanow
 Dorępoliada my jachies' imie
 surnto. - Dojade mio pèit' mi
 a dojde mi stanié, pojutne
 rurem z domykiem i plunna
 Halka a chon pojutne Jan i
 ber telegramu ma uelhai, wiec
 telegrafowai' mi' bedz. -

Du pogodá, choi' wriai'
 ni' demuny, wredemuna i
 znore demuny. Wnyrejiny
 edni. I walus jir' prure
 edni, wital jir' i' kreci' i'

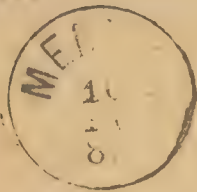
choi mu mowidam aby jenne
odpowied. - Zdralka byla
u mnie przed 28^{ym}, potem
poniedzielną na obiad, potem
w niedzielę Tadea w niedzielę
i chodzącą po mieście i wiozącą
interesów. O godzinie 8^{ej} przyjechała
tamtę do Rybnika i zainicjowała
u klepan. Pili herbate, piły
syrup i owoce. Później
zaprosili mnie na jutro
na obiad. - Wczoraj się
spokojnie a po prostu rano,
mam nadzieję, wyfrunę
z Krakowa do Łodzi. C.

gozdy mię Talaruio, Tohy
 sownie mię wytrunat i kad - to
 mnie tam nie me' cięnie, petro
 enajomych - dubnych, ktorych trzeba
 budie więzować. gadaniny takie
 w bregi, spuchnia i cięny nie. I
 co' taka villeggiatura warta?
 Wszak ja to samo mam przez
 cały rok w Krakowie - a w Krakowie
 nigdy ci najmniejszej rannosci
 w mem piwielku, to tam niemożna.

Dusi! cnotku, onat! rancu
 i wick! - Glaham wotki
 Mupo, Mupo, buri daci tar
 jenne kochajacy i do zroca
 calutka Talaruioch fute. Dando
 kocham, kochaj i Ty bardzo
 Mięcia

Lwów d. 9^o listop. 1889.

M. n. T., m. d. d. - dzisiaj Twój list rano otrzymałem, Teraz wieczór
przyjechał Jas. Brichici'ra wnyktho. - Do T. list z powodu jego
ur. telegrafowalem. - Proszę Wojciecha antygę zadr^o tu niema o ile
wzajem od Kortaka. Wtore^o z Mar. w Abazgi, mają spedić tam zing.
Wczora speditem wieczór z Serepanushimi u „desadria”. - List po wielu
sekaniamach spotkałem się wrenie z As., powst w sprawie widownie bardzo
mu stary, nadeś. oryginalny, chci Furendi że ci seny ze emierem szukając jak
młode i ciekawe... Wyjem na wystawie - doń uboga. Studya An. nieornatone ceną
mierzaniadomino z Krakowa. Banaudytem straba 120, Briewerypke 100. Czy dobre?
Portret Karatem odstaw do Krakowa - przy ostatnim zakupie futerowym chiano go
kupić ale nieświadciano ceny. Dajin jej to wnyktho. Dwa studia tu zostawie, to
tu prywatni więcej kupują niż w Krakowie. - Do Chas^o telegrafowalem pierwszy
nisi Ty i od rodziny Pch. ale to nie skodzi. Odemnie samego jini nie wypada.
Interesa kumatu mi idą. Wskogo zastai wienoga, poins wstaie a mytem do
mocno niekomogom. Dziwna kiedy wypade. - D. C. J., D. S. C. p. - Kcaly W. i jej dora
Pim. Pim. Th. Th. Maim



Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.



Wielmożna Pani
Helena Pawlikowska

in |
w | Medyka (Poln.)

111
Lwów 10^o Listop 1889.

moja żońcin najdroższa!

Piszę ci listy. Moje zwykłe
wiedomaganie przybrało ostrzejszy
niż zawszej charakter i więcej
niecierpięliwym się. Działam
bardziej władowo, było mi
lepiej, ale potem pomyślałam się
bardziej wyprawa. Zarytem
niecierpięliwym i ogrywam brach owzem
głównym w wrotem. Jedyj była

potrzeba znowu lekań, to jęz to
młotem uderzył Dr. Siembicki. Mnie, ty
obejduć. Nie drż nie jādłom proce
herbaty i kłótkę. - Proszę mi' lepij
w tej chwili. Wierzę, żeś wóci
zdrublać i zapochować się mna,
Władym nario jak sady,
trochę będzie kłótkę drż proleciać.
Jedz ty coś, jak donosi o sobie.
Dziś o mnie pokaż.

Dziś ty, daj, do sercu ci
mego przesłam Twój kłótkę

Władym nario i wóci nario

16
Lwów d. 11^{go} Listop. 1889
(Dziś wieczorem)
96

Bobusciu kochana, moja moja!

Troci raz w ciągu dzisiejszego dnia od
Ciebie pisałem - a że to postępiek więc
wedle myślenia tak ma być przez cały
tydzień. Potem Ci dziś odpowiedziałem na
Twój telegram, potem postawiłem Ci list
pości, który cięściłem postać moją, więc
gdy jednak do godz. 7^{mej} nie wrócił do
domu - obawiałem się że dziś nie pojedzie
i list wyprawilem pości. Teraz już
Janko wrócił z miasta, nabyłszy mi
minutów cięściłem rzeczy, potem wrócił
do miasta na kolację a ja Fynarskim
pisałem list do Taluści, który on jutro rano
z sobą zabierze - jeśli nie zapomni.
Dziś Ci więc o sobie - bo o uśmie
mogłbym pisać z daleka. Mam i



[illegible]

wiesz, nie będzie jenne catkiem zdrowe - i aby
Ci droga nie ranożdziła w jakim nieogrzewanym
lub zamarto ogrzanym wagonie - mój, mój
Bobuničko! nie czyń tego. Naciś Ci się rwa
wreszcie myśli do Krakowa, aby potem Marcin
czas tam melerzei wbił? Szanuj się i
pamiętaj, że jui nie mań dawnego zdrowia
Twojo gdy nie Ci nie schodzi i wszelkie
trudy i straszące myślisz bez tych następstw.
Teraz jui cada bagatela Ci schodzi. Tak jak
mnie. Obyć mamy jui bardzo krocze i
wzrósł zdrowie i powinnimy pamiętać
o tem cieple - bo przecież potrzebni jesteśmy
jakiśmy i dla Dżi i dla siebie samych
naszajem. Nieprawdaż? -

Bobuničko - a jak będzie wychodzić
z Medyki to mi zatelegrafuj albo daj znać
alym do Medyki nie pisat - a myślałom
do Krakowa zaraz zatelegrafuj albo napisz o
Twoim zdrowiu. I o Dacnach chciatym mieć
przezei wiadomości.

Nadzi mi zdrowa - ale zdrowa. Do sera Ci mego
tule i wótki glaham delikatnie, pomalutku. Dżi
Ci dżi, ciotko cadie, oręta, nosok zabatany
i guretko i karuch. Pasa Talunciu - a jui
Korkay - Twojo Mićcu

Wund poplakaj i naciś: niechaj i Pali.

Julek Ci pisał o smy strach i dżi: o codziennych i o długim wycieku?

1664

Lwów dn. 11^o Listop. 1889
Poniedziałek.

444

98

Moja Taluńciu, Kochanie moje jedyne!

A wice Dobrunie pokorowali się oboje i
w jednym dniu, nieumówiony się o to poprzednio
Dziś rano dowiedziałem się o tem z Twojego
wzorajszego listu, pisanego wtórkem - a Ty
Tobie Dziś rano zapewne się z mojego
dowiedział, również pisanego wtórkem.

Jak tam Tobie dzisiaj? Mnie znacznie
lepiej, nieledwie powiedziałbym że już dobrze,
bożę się jednak wstać i ruszać się, bo wczoraj
każde ruszenie się szkodziło mi. Mam nadzieję
że jutro wstanę, ale wychodzić z domu jeszcze
nie będę. - Wtynymuję śniadą dyetę. Dziś rano
wypitłem szklankę herbaty z sucharłkiem, a o
godz. 28^{ty} filiżankę kieliku, który Jan umie
bardzo smacznie przygotować. Jeśli mi będzie
dobrze, to jeszcze powtórę dziś kielik i herbatę.

Chociaż mi pisanie, i ci już lepsze, i ci
już nie dusi i zaplegnienie z piórem
ustępuje - niepokoję się jednak o Ciebie,
Talusiecko moja i obawiam się najgorszego,
aby to zakatanie i męczenie nie
oddziaływało na Twoje zdrowie, bo to Twoje
najdroższe skarbce. Tyś mnie pocieszasz,
że mi myślenie: „bądź zdrowy, chociaż
nie wyjadę, głębiutką iadęgo nie zrobię, bo
mi zdrowie potrzebne”. Pamiętaj, pamiętaj
o zdrowiu! Dotyknaj myślenia.

Jasie wczoraj wieczór widziałem jak
wózek edublan, byłem już tegoż
zawierającego Froka. Długo tam idąc
wyszedł, kiedy ja zapomniałem
spatrzeć, ale zapomniałem wózek przed wieczorem
i pędziłem do przodu, tu jemu ten list
przebiega. — Mianem Ci oświeconemu dobieć
moja, bo wstąpię nie widzę, nie wstąpię nie widzę

15. Much water evaporation, a part of 2 symmetries long telegram; probably in general version.

nie dyne - proś głośnie, cięchania wrócić na
Fogelars przed oknem, które mnie do latu pomimo
młodziejnych objaw. Minutro ul. Jan dy' mus,
shoro je dyne głośnie, niż Furkost
poworin myśdziejnych ulica - prawda je
dolicz od niego niedaleka nadiedzinca daleko.
Wieroj dynekem Fubie bicie Drwonin na gwałt
na ratunek, zpowoda jalejosi prozaru na
miednicie, który woił goliu, choć smu' wciur
ugunow. Spalił się jalei' uwrstat sfolarin
Wiem o tem z "Kuriera Swobodnego", który
mi Jan cokolwiek rano myśli - Reformy
myśli dotar' nie moenia przedwiniem numerami,
ale ewydyt' je we wytych kawiarniach,
cukiernicach, i t. - Teraz wprowadzić ma
co cyspa i ciagle dzenie, - ale gdyby mi
wykado mu kilka dni czele jenne admu'
nie wyhodzić, to nie bide miał nie dzytanie
i bide musiał postać dokuzgosi. Mam
Winfelken tylko rehojicy ^{umrocin} nadestawu dla

Lwów dn. 12^o Listop. 1889.

Moja kochanko, moje świątko - ciepło - ciepło!
moje Ty wspaniałe!

Otrzymałam Twój listek wieczorny,
kochany. Pisz do Jasia, wiec jui do
Ciebie Tyłko Ali uwróci.

Pisałam wieczorny Twój listek przed
otrzymaniem odpowiedzi mej na telegram
i przed otrzymaniem dwóch nowych listów
wieczornych, pierwszego postępuj pisać,
drugiego pisać Jasiu. Ten drugi zapewne
poniedlić wpierw od pierwszego. Dział
jui to wspaniałe maś wrota a radzę
Jasiu wdać Ci najłepiej o mnie jui
relacje, - juiem wiec jui o mnie
spokojnie. - Juiem zdrowy, niby jui

procuré caștălm edră, ale năc wphodg dăc
penne rdomas i pmpstăc na kleika
e butka i herbaie z sukarlam - lo
cuie penne jalties jnicianie wkinbach,
jalties obre ciato - a pncei năc
jedem dans le cas de Mr Guérin?
daci mam talie uenue jeltis
we mmei co' ranato. - Jutro jiri
wprune de mianu la catăhienă
kithu interen i odwiedenia killeu
enajonugh. - Kiedy stad wpradg i
cy ~~wpradg~~ de medlis, cy soprost de
Krahova - penne asicim. Gylhem
năc caștălm erat răs dore allogggh

277
209
zinnu bardzo było, to pójde, wprost do
Krahowa oznaczam kurjerem, który wkrótce
nie staje. Z porządku osobnych tylko
nowy pędzelski bywa ogłaszany.

Nie dajcie się obawian i ja tu
pełnie iadny wygody nie mam, ani jedzenia,
ani opieki. Jan i ja bardzo gorliwie o
nasze wygody staraj. Porada i sam był
chory a odczekał i tak mnie obawia. -
Mam tu wszystko cieżkie i zupełnie wielką
kwestię nie w Krakowie i niebawem u nas
nie pokaze u mnie, bo i ja nie dojdę
do mojej forteki dostai nie może.

Niewiem czy Ci wogóle może
listy dostać, nie mi nie zapraszaj.
Nie odzwiedlaj mi Ciebie na moje
systemie w do cen oznaczonych tutaj

Przeć a domowi' jemu' wygłoszemu a z kłopotami fotografując - a zabierze
z sobą od Mamusi fotografis wzięte z Odesyjskimi!!!

na studia Anieli - Araba i czarownicy
driewek. Mnie kto kupi, mnie nawet
kupi Futajina reprezentacja Tow. Sztuk P.,
choć chcieliby kupować jej portret.

Pedaż na wystawie pośrednictwem
o smutnej historii. Pamiętam Grelingera =
Grelinskiego, który był u siebie naucejsem
marcina Keszyckiego a potem przez długie lata
sekretnym Futajego Tow. gospodarczego i dyrektorem
kuchni Tow. Sztuk Pichuży 3 dogorywał i
brat na chwie, serca i za Brighta -
Micio, jego brat bardzo go lubił.

Cyżam się i poprawiam novelkę panny
mironidzi. Bydła uroda, ale obrotu, jest
rozważana co frons i ukaidej scenie i
wkaidej normal fronsie. Mnie a z nią
zrobię, ale jej podoba Futajego i jego poprawiam
je chęba wypadnie zamierić - a poprawiam
odrazu aby dwa razy nie cyżam.

Dużo, buri, buri, buri! ta... Mnie
ty dokoła kochane, przyjdzie Ci dżena,
glaskam głowę słownie, dżen, dżen a potem
plaskam dżen i nóżki udam i nóżki udam.
Kochaj dżen miła.

Lundu de 13 Iul. 1889.

M. n. T., m. j. ! - Iată două vorodajny done
mnie. Mam sie lepici, ale putem gencu na
nai'siilej'nei dyeie. Mimo stoty wynestem i
Fryman sie mite. Wty' dwiti dyete porar.
pietowy mactamie, pijac w cubiceni neletar Van
Mouthena. stas popyat do Teatra na komedye
mry "Sera". Wty' barto dwoty. Dytem u Kub.
i u Abr. - ledra dui ty zotang. Pisuj, aja
wykiorajac dam zna'. P. C. d., orio. c., gl. gl.
Needy Biv. Szapny' znowia a kochaj' tw m.

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.



Widmo in Pani

Helena Pawlikowska



in Kraków

Rynek Kleparski Nr. 14. (Poln.)

Lwów dn. 14^o listopada 1889. 103

Dobutciu, moja Dobutciu kochana!

Śliczny dziś dzień, ciepły, słoneczny. Dobry
zdrowie i nawet dość mroźny, skrzętnie się
jednak boi aby znowu nie zamienił i ciągle
trzyma się na najciślejszej dyście. Klepek
(czy „kleik”, niewiem jak się nazywa) z białką i
herbatą z cukarkami i filiżanka kakao —
wreszcie nie. Ale dziś już głodnym się czuję
i jeśli mi jutro będzie miło, to zjem
kuchnia. — Rano otrzymałem Twój śliczny
liścik wczoraj z Medyki pisanym i wysłanym mi
z allegatami a jeden rekawczyk a stał mnie
wciąż nawet wzdrowieć — a taki jedyny,
zwarty, świeży a ciepły ... Dobrze to ktoś
z naszych francuzów powiedział, że listów
wzruszenie nikt już nie może inteligentny
człowiek. — Teraz o 7^{mej} wieczorem, wczoraj o 6

donnu zarlatem Twój' Krakowiak. Telegram - no,
 dobre że jui Tam mylydas' ber swawolu i
 bankai edwygh zarlatas'... Neatuj' ich zato
 odemnie. — Pisen mi ze wlele memaria
 za Tem aby Ancionie spedit: zims w Krakowie
 a wlele piewu Temu. — Szkoda ies' mi nie
 napirala (natalsz, Duga Dymertauz, niewiebrało
 Ci eram:) co wlele Twego wdercia, neuy za
 Tem a co piewu Temu memaria, abym ia
 mójś to rowaiq' i stornie do tego postapii
 za bymoria u nich - namairas' lub odradai.
 Neutralnei trudno mi iez' bialie zachowai
 iak mi o Tem piewde i niewiem jak Toke
 uje to udato. Zachowanie neutralnion' wrentz
 wylada co' iak odmienienie aprobaty Temu
 projektowi - albo iak damie do poznania, ze
 nam nie na rekg sprowadzenie iez' Wlady
 do nanego donnu. — Napin mi, list Twój
 uwracownie mnie tu piewu zarlatie. — Mam
 tu co do roboty i pare dni piewu tu za
 piewu zarlatie. — Napin mi takie iak
 dater' odpowied' Aniele na list jej, ktory mi

myślał. Mnie ci waje że to zwicknienie
wydatku o którym pisał i którego naradma
odpowiedzialności wiecej dopuszczać i napisać owe
lepie atelier które jej ci trafia — zdaje mi
ci że to zwicknienie wydatku jest stosunkowo
bardzo uśrednione, wiekie ma w tym wlataniu tylko
swego polych w darym wypadku dobre atelier a
nie jakas diwne ze stem swietem. Ale naradma
jej zaraz, skoro to ci, aby jej kto nie umiedzi
a list jej woi data, jenne 3^{te} b.m. ! Ceta nie
powiechny wydatku za tym uśrednia o jakie to
zdr. albo nie wiele więcej. Ale iary jej tego. Zdaje
ci że trzeba będzie teraz jej coś poradzić.

Wellsi kłopot uclia Reformy, strata niewowetwana
a moie cios inwertelny. Z kurzy miał chca
konseunie wybrać Romanowski dr Władisław krajowego.
On ci opiera temu ale nacił tak silny ze
wypchnął stron, w sejmie i na za sejmie (ze
strony wyborów katolickich), że moie nie podobna
mu ci będzie opier. Ale swaterli obryw
jennie bystrego i chetnego publicyty i pisana
tak obsejoniunego ze wypchnienia sprawami
krajowemi a mytem cietwaka tak dobrej woli,
tak starych zasad, czystego charakteru i miorakidnej
odwagi cywilnej i wojnowej — a wypchnął był
całk potrzeba dla redaktora pisma demokratycznego

15. Wysłanie listy
nadesła do mnie, wkr. wjeżdż kopertę i za rewersiem pomyślić do tem

i potępować w naszym ulubym Krakowie, gdzie przecież
nam walniej gotuii zarne wszelkie bronie, i kaidy
dla, strong wypychai. A co to za wieśtrudony
pracownik! który za wysłaniem wysłano robie
umie i nie nennye się ani fakty nie Fraci.
Ale zaleciłobyśmy Fakięgo, który mu do pusa
dorad, - mimo wszelkich rad jego i dabył
stron - nie zaleciłobyśmy. —

Wszak zastanawiamy się moją karteczkę
w Krakowie? Dobry grzechy - nie prawda? Wszak
jakiż to byłem w pp. Abrahamów. Jakas ona? pytan.
Dziś ładna - ale bardzo ciekawa czy uwzględnia - i
edaje się niekiedy wykształcona i weryfikacja bystra u
jeili się nie mylą, on to może i wroni rozmowy sta
nie te jej braki pokony, przeważnie jej ciagle
w pól Alwa i dajac świetne zachowanie zastrzeżony
mów nie, edarius. — Dziś był u mnie Abraham dwa
razy z niewyją i nie zastal mnie, ale karteczka
zapomniał nam je to wiersz na Furorka z Annykiem i
Rachowkim. — Annyka nigdy zastal nie moze a ile
tary wcielowem tam people, to wdrzeńdnie ciemnym zarne
wpadłam w kalnie, wroniej kontak obiena nogami. Wanda
pirata dziś do mnie abym go zapomniał do medyki - pily
sami nie aquina, to nie porydek. Mnie się edaje, że jai
nie bardzo tego pragnie - moie obawa się krytyki myseu
kudni, gospodarci i t.d. — Wszak wronaj na omiesnej i
wronie graney komedii, rancj farnie Ganderaxa i meitkala.
p. t. "Peja", która mała Grec i w Krakowie. — Wdrzeńdnie i
wreporattem w Teatrze Edmunda Dziś. z zamierzonego broda, żona
jego z matką, poruchada do Patryza med zamknięciem wystawy - na
karcie typodru. — Daj Dziś Talusienko, ciotka, ociat, worka
ryjki, karaku, wrod, palenka, dnużnis i dwoj wódek.
Wszak mićra!

Lwów M. 16^o listopada 1889.

(111)

105

Taluzin kochana, pozdriva moja siościu!

Tobie katar powrócił a mnie dziś enow dokucza
moje niedomaganie - niebardzo jednak, niebardzo
i pomimo niego chudę pomiędzy ludźmi a
mam nadzieję, że mi do jutra będzie już
dobrze. Mnie w najmielnem jednak jestem dzisiaj
uspokojeniu - raz z powodu niezdrowia a
pozwór z powodu, że mi się niewiele wmyśl
różnych zamysłów i ludzi mnie zawodzi na
wielu lingtem. Dodawie energii trudno wobec
wrecku i niezdrowia. Trzeba się zatem zdobyć
na buddhistyczny spokój, filozoficzną ataraksję
i patrzeć na sprawy tego świata przez szkła
pominiętejsze. - Aby się uprawiać w takiej
uspokojeniu speditem dziś parę godzin
z jednym z moich bardzo dobrych starych znajomych,
którego ty nie znasz dotąd a którego ja wywołę
ceń i powarłam i wiele mam dla niego sympatii
Ciebie, skromny uczeń, nieledwie odzyskał a
jednak jako człowiek i jako uczeń, niekiedy
wartości indywiduum. Jest to być pedagog a

obecnie współprawnik kilku firm, autor rozpraw
 filozoficznych drukowanych w Warszawie i w Prawdzie,
 Władysław Kosłowski. - Po dzień wkrótce moje cyta-
 ki w "Reformie" jego sprawozdania z filozoficznych
 dzieł polaków. - Otrzymałem dziś Twój listek a
 także karteluszyk (z serwetą, Abakusem i kresliniakiem.)
 wtorek do koperty listowej: emarkitai' mnie smim
 dwa nerasni i dwa uciety. - Wierzę, że pisze
 o coraz sentencjonalnym chłopcze Władisławie i
 o tym, że teraz podeszło Twoje rozważanie o nowem
 myśleniu. A emarkitai' katorem Twoim ponownym i
 tem, że mi nigdy nie dotrzymał by list mój otrzymał
 by nie - skutkiem tego być musiał swym porzuceni. E-
 same wiadomości i te same zapewnienia w każdym liście ^{miem}
 - to na zapewnienia Fakci nigdy mi nie odpowiadają. Pytałem
 E- co wtedy tegoż mniemania memaia za a co mem
 myślenia Jarina na ring do Krakowa, pytałem E- co
 odpowiedział Anichie na jej relacya o natrapieniach
 w jej do wyrażenia atelier. Prosiłem E- o myślenie
 mi zaległych dla mnie listów - wczulkich w jedną dzień
 kopercie za rewersem. Te zaś które potem będą
 nadchodzą, zatrzymaj w Krakowie. E- do mnie jedak
 tak długo, dopóki nie otrzyma wiadomości że już stanowią
 wysiedlam. - Otrzymałem dziś bardzo kłopotliwy listek
 od Edalki i telegram Tadea żądający telefonu. Teraz
 mu od telegrafowania, to samo co do liści pisanych, podobno
 przewidziano (liść mój chyba nie otrzymał ?), a wiadomości

ie jako dálny feletun ma drukowat' Brentlowej „Jedna
setra" i' ie obeszli tej nowelli z pakęto' warszawskiego
pisma, znajdzie ie u mnie w Krakowskiem pudełku,
w metalowej trymocie na listy (porte-lettres). —
Wstydaj więcej jak ci pisał, spiesztem u pp. z
Abrahamów, który mieszka na ulicy wiedeńskiej, przez
nawiska i w domu bez numeru. Był tam Antoni;
Rachwał, Fakie ^{moja} siostra pani domu i jej brat. —
Pani Stanisława lepiej mi się podobała, ma spódnice
błękitne, który mi zmieniła do estetyki i ceremonialności
— a wiec podobnie jest u nich, wcale nie brat dobra
gospodynia, jest widocznie bardzo myślarz, i
potulna, życzliwa, jak mi się wcale dobra matka i
z zainteresowaniem słuchała rozmowy o sprawach
politycznych i literackich. Do rozmowy o belletrystyce
błaka rary nawet się wnieśliła w sposób któregoś
widai ie to to zajmuje. Rachwał był bardzo
zabawny (po swojemu). Antoni ożwiorny — jak teraz
znowe było. Gratuluję Fakie staroścha we Frach (= Berdach)
ministrem Amyskai ie go Janiari zapraszają bardzo
do medyki — ale on na to, ie teraz wie na ciem a
potem bardzo będzie się spieszyl do syna. Widocznie podobnie
był mi zmienny, ie wstąpiłty gozły go zaprosili.
Kobieta u Abrahamów była skromna ale wcale myślowita
a natrybie, spódnice podania i Fakie całe unadanie domu
bardzo gustowne, nawet eleganckie. — Był diu u mnie
brat Anieli, edwo wyplata i don sympatyczny, szczególnie
tem ie robi wrażenie szlachetnego człowieka. Don inteligentny i
zdaje ale nie wyplata na 19 lat. Podobny do siostry, wcale nie

je. budo kuka', to ma iž ai tvan rospisnā
i rumieni gdy o mēi mōie'. - Nauka i dē
mu dōn' dolna, tytko z mienicelim jeryktem
mu fudno, ma jednaki nadzie, ie mynchasy
faldw' da sobie i' ztem radę do kōia
kuom. - U Staniā dīed. bytem ctery
rany, za kaidym ranu drowidem Fry rany
i gdy nikt nie otrony', zastawim bilet
sedemaci - radzym go choi' nadzie
obacze'. -

Dad' uhor Dobunicus - uesny,
i dsera karkasero pnybul Dad'ku
i' hndie. Ja Giebi dsera mego Fule,
moinu, moinu. - Calis crotko Tve
i' crotka i' buris slieng, siwe Twie
wotki glakam - dugo-pomalukim. Aitki
Twie calis Dobunicus mija

Kurhy. Dugo
Miecia

Lwów dn. 17^o Lutop. 1889,

M. J. Dr., m. z.: - Pabiet Twój z listami otrzymanem i
chcąc do Ciebie mojej Pani, - jak również za wyzyskanie dobre
wiadomości warte. - Ja dziś już doświadczyłem już
na dykcie. - Czas dziś fatalny, zimno wilgotne, dzień ciemny,
mglisty, dżdżysty. - Już kolo 4^o a wycieczki do niej
jeszcze zdawa, ale teraz już wyjeżdżam i na Nuię nie
stac' mnie dziś pójść. Wierzę pogawędzę z Tobą Nuię
listem. Jutro może znowu Nuię ię rozpuść, może jeszcze dziś
wrócić wrociwszy do domu. A mam orem pójść. Jak mi
iż widać, wkrótce już wyjadę, powieściowy nhas" w celu
zanimienia i ludzimi. Usiłek B^{og} i wstąpi, kamion Kr. i
wypłynie pięknie podziwiał. D.C. 2. Dr. p. i t. w. gl. 12. i 13
i. - K. b. b. b. - K. Tw. m.

Correspondenz-Karte.



Wielmożna Pani

Helena Pawlikowska

Kraków

(: Rynek Wleparcki Nr. 14. :)

Lwów dn 18^{go} Listop. 1889.

108

Moja Dobuńcin, moja Dobuńcin kochana

Liściku od Taluńci Ris' niemam
- a ja jednak pisać, codziennie pisać.
Nierozkojony jestem trochę o Taluńci
czy się katar Taluńcin nie pamięniet
wco gorzeje. Jeśli jutro do południa
nie otrzymam listu, to będzie telegrafowa

Ja doświ zdaw jestem dłużej
myślajmniej o tym, że jaden obiad
a po napisaniu tego listu - got. 8^{me}
pięć na kakaos.

Otrzymałem od Abakanowicza list
odpowiedzi manyka pisarstwa z dn. 10^{go} bm.
w którym pisał Tobie iftobier uasnowanie,
donosi że tej zimy myślenie na kakaos

(150)

„Auf den Sinn der folgenden sei man aufmerksam. Wir haben 2 verschiedene Dr. 1. & 2. Hausknoten. Nachfolgendes wird immer“

tyjdy sta odpowiednia w kraju i będzie
nas jechać w Kralovic, - mamy już o jeździe
sanna i o dywachu. Na wystawie ma jeszcze
roboty na miejscu, potem uprowadzi nas
interesa a potem myślenie. - W myśleniu
dodaje te słowa: „Przyjmaliśmy porządek
według. Mieliliśmy je obciążone od Tonyka,
Hirsberga i z panstwem młodzińskim o tej
gwieździe. Teraz nie wiemy kogo mamy
dysponować za lasową kamieci. Gdybyśmy
wnaem kocha podali pod głosowanie
ichomymnie oreczono, że tyłko pan Pavlikowski
o nas kamieci. Posyła nas miała założyć
śladowi pochodzenia. - Ojciec mój Ty
dobrze wiesz, mnie się zdaje, że to chyba
nie Ty portował według. Wykłada namgo
uznać nas i uczestniczyć, zapłacił nawet
za nas fiakra na kolej i bilety kolejowe
i udechał odebrać należności. Trebał się
czemś odwołać. Miałas portować sendali
ale dostał mi ci miare. Karasł mi o tej
mnie, zapłacił go w ostatnim dniu mego
bytności na wystawie, więc że go w biurze

109

jego mi zatałam. Napisałam zatem wtedy
na biletie winytowanym poręczenie serdeczne
w twoje obrotu i prosiłam o wiadomości co
do owej miary serdaków. Na to otrzymałam od
tych pismieśni. Pismo Fylko: „Dawno i takie
nie widziałem paritwa przed odjazdem. Rozmnie-
śny ci, niestety w jaki sposób. -” -” -” -”
go pismo zapuścił o te miary? Fylko i ja
miewam jakiej to miary potrzeb i on zapewne
uścwie jak jej braci. -” -” -” -”
serdaki obtręciwie, któreby tam wranie
potrzeby, nierawodnie umiano zwrócić? -”
Ty zechcesz mi posłać albo napisać? -” Jego adres
na rosi jest: Mr. Abdank (albo Mr. Druno Abdank
Abakanowicz) - à Champigny (Seine) en France
(Quai du parc La Pescadero Villa les Marguerittes).
adres zaś jego w Paryżu jest: Mr. Druno Abdank
Abakanowicz, à Paris. Commissariat général des États-Unis
d'Amérique à l'Exposition universelle de 1889. - N° 27.
avenue de La Bourdonnais. 27. -” -” -” -”

Jeszcze cię pragnę, zataczanego Fy mi chałha
mieslić przed Tadria dla Reformy - ale zaraz -
niechaj Dąbrowski i Włodzis - wniatkiś Frie
mowo - a mowo przedwisi namu Halke. -”

Dziś ci życzę serdecznej Dobnuszki mojej,
kubam cię bardzo. Ciotko two cadiu, do serca cię
Fule mowo - mowo. Ouka cadiu i buri, wiatkiś two
glakam, glakam, mowikam do serca.
Kubaj Dwojcu Miścia

1638

Lwów dn. 19^o Listop. 1889.

110

Moja, moja Dobruściu!

Otrzymałem wreszcie Twój list o godzinie 2³⁰
w południe - oznaczony z uprzejmością
i niepokojem od wieczora w południe.
Gdybyś wiedziała jak ja zawsze jestem
zdesperowany i zgnębiony jak mnie
Twój list nie dojdzie - To byś już nie
mógł kochać do śmierci kochać nigdy nie była
wzgniewa i nie wiazała się z pisaniem
a w razie gdy pisać parę słów zaniechała
to byś chciła telegrafować. Gdy mi dzień
minie bez listu od Ciebie, to mam zawsze
takie uczucie jakbyś go nie już w mem
życiu nie miał doczekać, jakbyś wieniał
dość tej radości i pociechy otrzymania go
a ostatni jaki porządek odbierając jako
najostatniejszy. No i tak! niewiele może już
listów więcej otrzymam od Ciebie, to mi ich
nie żałuj. Wreszcie, że to uczucie które mi te
słowa dyktują, wyda Ci się tylko doświadczeniem
drastycznym - ale wiem ja wreszcie jeśli rzeczy

(57)

widzę, mój ciemny oku, - nie mogę już na nosie
 i sam sobie już nie zakładam, mam je widowanie
 w oczach moich. Muszę mnie to i muszę mnie
 myśleć o wszystkich zmieleniach w myślności, które
 mnie jeszcze więcej będą - i muszę mnie to
 że mnie to muszę. Ty mnie jedna kłopotliwa i
 wciąż do życia, Twój widok, Twój głos, Twoje
 słowa, Twój uśmiech, Twoje kochanie; - praca
 nieprerwywana mój gość i interesujący daje mi
 zdrowie, myśl i spokój i pogoda ducha, - a dobra
 o naszym siedmiorgu wiadomości, także mi już
 wszystko tego mi do osobistego szczęścia potrzebne.
 Ale dość o tem nadmienić. - Niechciała mnie
 bardzo wiadomości myślności Twoim listem o Eustachym
 i o spodziewanym przyjeździe pani Katarzynie. Toż
 będzie radość dla Idalii! - Dobrze że się poznają
 z Oasią i Zosią. Myślałam o tych biednych
 dziewczętach - skazanych na kłótnie u matki i
 zapewne na staropaniectwo. Kona matka na
 wypadek śmierci powierzyć nad nimi opiekę? kto
 się nimi zajmie? Doład się uładze? Zapewne,
 że jednolite - ale niedowiadujemy, a jak wtedy sobie
 póki trwa, a raczej jak u siebie póki trwa? -
 List Anieli, który mi przysłała, wiele mi sprawiło
 przyjemności; bardzo jest miłe i zdrowe to pisanie

jej tym razem a pełna wiadomości. Widzenie tu
atmosfera w której Foras żyje, bardzo dobra na nią
podziałała. — Póde jej stać jutro przesłanie na
grudzień; — ale pisac' będą bardzo krótko. To co Ci
pisałem o jej bracie i o jej studiach na futejnej
wystawie — Ty jej napisz. Ceny oświatowej przesunę
za „Arata” i „Dziennik” „Carnotona” nie będą
zmieniać; w porównaniu cenami innych obrazów,
tu wystawionych, z pracami innych artystów a
szczególnie z obrazami Styki, ceny te są bardzo
myślne, nawet niskie — a zrenta, każdy wie,
że można artystę zaproponować niższą cenę
i bez tego targu się nie obejrze, chwile i cena
najniższą pójde. Dyle się kto zgodzi. —

Wieraj pisałem Ci o liście Abakanowicz
który mnie tu donedł. Czy utrzymasz? co zrobisz?

Stas' dreed. pojechał — nie widziałem się z nim.
Bia ma wrócić tu powrócić.

Wieraj czy prawda, ale słyszałem z kłemu
stron bardzo smutną rzecz o wojewodzie Dr., że
nadużywa władzy — tak, iż czasami czy kto chce
czy nie chce, widzieć tu musi. Może tylko przesad
sejmu? — Dosłanie jego jednak wciąż tej kadencji
sejmowej jatk bardzo roztropne i na swym miejscu
a nawet wpływ na twój kole (i tak zw. „Autonomistów”)
wysiewa niemały i w najlepszym kierunku.

Wieraj mówi w Sejmie Stan. Secepanowski o taryfach

1824
kolejnych najmniej godzin, mówi o suchym
przedmowie z wielkim ograniczeniem i wreszcie, chociaż
bardzo ściśle studia tego przedmiotu, cytował cyfr i
dat cichawych i ważnych ilości, wytknął oświadczenia
kierownictwa i daleko sięgające widoki na
przyszłość i spełniał sobie wielki sukces i powolne
wzrost. Przywileju niezaprzecz, nawet podobieństwo sprawy
mu klaskali. Prawda, że w tej sprawie wytknęli nie
stronictwa zgodzali. Z prawicy mówił w tym samym
długu Sangunko i wódz Kordowski. — W Théâtre
Français grano wtedy dzieło „la Bûcheronne”
Edm. Chojackiego (i Charles Edmond), komedya terco,
metabola z powieści. (On twierdzi że maćmnie
powieść przerobił z komedji i wiersz wydał). „Figaro”
i inne pisma w przedmiot przedstawienia całe spieły
zapewniały reklamę sztuki i autora — ale narażone
wytknęły smutne były wyspa, że od lat 20 żadna
sztuka tak fatalnie nie upadła jak ta. „Ce n'est pas
une chute, c'est un effondrement.” Od końca II^{go}
aktu „chaque sortie était suivie par des ricanements
et des huées” i imiano nie w najpotężniejszych scenach
jak na najweselejzym wódzilu. „Un vacarme inouï”
niezwykle w Théâtre français. — Krzyk pnie, że nwie
w życiu transparytowi jest bardzo niebezpieczna i powolna, narażona,
ale na scenie niewiedzenie mi kantho, comme c'est gai.”

Stofa drin, cierno, didygo, smutno. Ja doń zdziw jestem.
Tanie pni pojutra wyjadę. — Ucałuj Danke i wódz.
Dni daj, baci C: daj, crotto, ocała catiz, tyżę i karaci.
Głacham wódz Tyżę, nówie catiz ohe. Do sera cię przyjdę
Wokam cię bardzo Talusiu. Kochaj Ty twego miernia

Lviv 20^o Listop. 1889.

Moya Taluniciu, moya Moya !

Otrzymalem dzisiaj dwa listy i narazem od
Geli - a raczej listy i kartelony, oboj
wzajemnej 19^o piśmiane. Ja codziennie
do Geli piśm i codziennie sam do
Tej samej skrytki i wrzeka o tej
samej godzinie list wracam. Mierem
ciemno do wzajemnej me dozna.

Mierem na pewno kiedyś pozna, ale
radzym wrzekać i medyka, choć

(452)

pp. Albinberg tamże & najpotężniejsi walczy. —

to dla mnie potężne z Trudem.
 Mai'kieru mnie wypchać stad
 bandu rano, o 4^{ty} — to porpienny
 miąg w medze nie stać wale a
 wieczorny mychodzi sztyt po'ino. Mure
 wie jednę noc nie spać wale — to
 na obecny stan mego ciała i' na me
 kinki najformny wpływ wypiera. Pdem
 w Medze nie odpowię i' dalej mnie
 wypranać w drogę do Krakowa. Wier
 jak dla mnie teraz jarda mypro
 jest i' miagłiwa gdy nie jestem
 całkiem zdrow. — Nie wiele też u mnie
 było mieli radzić. — Dominio też

pp. Albinberg potężni biał' miemadze na frudzien'.

18. Chyba nie potrafił być "poimado na fructach"?

wystręgo, kiedyś się abym przypchał i
 Ty dzień tego, to paki edotano wstapić,
 wstapić. — Cade Atomka trudno nie
 ki znim spotkać, w domu na drzewie
 rany takie raz go zastane — a gdzie
 pora sejmen cześć, miedzywa, wrotem.
 Mianu bym chyba i sejmu go wywoławać.
 Namawiałem go aby do medki wstąpić,
 przeszedł mi to i w no stonieniu sejmu
 takie bardzo spienyl do Krakowa — ale
 czemu to, ie by wstąpić, gdyż był
 już niekiedy zaproszony. — Muje zaproszenie
 go nie szło. — To co jener
 a Tadiu, ie Twem wdaniem „nasłepczyły
 było dai mu wolnoć रुपелка” — wcale
 nie rozumiem. Jakżeż on miema wolności?

Właśnie o tego prawy u Reformie. Właśnie mnie
 i kandydaci chcieli ja porucić jako redaktora.
 Ale jaśmi jest tam, kurcowa dopietliwa
 zaburiana - tego jednak bynajmniej
 nie czuję, myślałem tam kiedyś dużo, ale
 nie myślałem wcale, robić co chce a tego
 wcale nie robi - kładzie na niego wpływ
 w miarę nie mogę i gdyby ja nie
 wpłynęła ale jednak wpłynęła. Tak robisz
 toby dziennik wcale nie mógł wychodzić. Ten
 myślenie jego nie wywiera korzystnego wpływu
 na innych i gdyby ja był redaktorem, to bym
 i ten dziennik nie miał. Znowu to Romanowski,
 i onon jego całkowity mu wpływ na mnie, choćby
 ci wtedyś pisał o to, gdyby wtedyś złożył
 wronę które widać miewała napisane, to by cię
 pewnie okarało że jest po dwóch drożym nawet
 od najdroższego i najszlachetniejszego autora. - Opatrzcie
 więc „woliwości zupełnej” myślenie, zadowolony jest
 tego? - Moja, moja doburianeczko, sama miewała tego
 chęć dla niego, toby mu dawała siłą na niego
 jakiś raz niewidzialny. - Daaa - buri talantów, całkiem
 słuszną rzecz. Dwa i czworo i nośki. Do serca cię miewa
 myślenie, bardzo bardzo, bardzo. Właśnie tego mieta

Właśnie o tego prawy u Reformie. Właśnie mnie
 i kandydaci chcieli ja porucić jako redaktora.

Medyka dn. 22^{go} listopada 1926

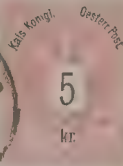
M4

(453)

Mój Dobruśnicko droga! - Dzieluś Ci za telegram wystawny
o godz 1½, który w tej chwili odebrałem - godz. 4^{ta}. Bardzo to
miłe i z Twojej strony żeś go wystawiła, nie spodziewałem się, nie
otrzymał brisicaj. Do sera Ci tuli za to w miły, Ty moja
kochańsko droga! - Tęci tu kade mięsie, kade kade
w medyce przypomnia mi Geli, przypomnia nane najłodne
leża noślabre! Wrednie wspomnienia - wspomnienia - a jakie
drogie i jakie cenne! - Wczoraj piąnym wieczorem a raczej
już nocą myślałem do Jarini. Przypomni mi obaj fak
mi najmiłej być mógł. Ciekawe na mnie jakie i kłopoty i kłopoty
myślami. Doń piąno było się spaci, dia wstajem piąno.
Gawerchleni i wczoraj z panie Abi, która wczoraj due już wraże
i Krichova, bawidem się z Michaiem i Helia, którym myślałem
zabawli. Michai jest meymym. Wyborna była scena gdy Jasi
zawierzał w pokoju na noworokach a Michai pisał na nim jak na
komin, Frymaga się mowa gdy kłó wczoraj lub stawał deba. Helia
Forka mi za powołanie wyglada - ale edare się edowa. Wtedy tytko już
zadowolona gdy na rekach babci Abi wy. - Przedwczoraj wczoraj wczoraj
się wczoraj z Stanem Paul., który tam myślał z Severka. Sever
został w kłopotach a sam ma to myślał ... O to w tej chwili wczoraj
myślał. - Ja zostałem tu do jutra do wieczora, bo mnie Jaskowi
bardzo zatrzymał. - Daaa Dobruśnicko - już mune kłopoty to
mienne. Ciekawe Two cadiż, wczoraj ilonnie gladam. Wczoraj Jaskowi.
Cadiż miły kłopot. Do sera Ci tuli, cadiż onka Tworze. Wczoraj Tadiż.
Rybi, kłopot cadiż. Pochwili i wczoraj Wczoraj. - Kłopot Tadiż. Wczoraj
Wczoraj

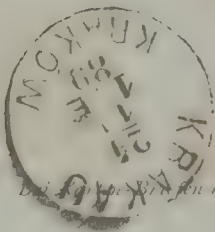
Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.

Karten-Brief.



Hra Pani
Helena Pawlikowska

in Kraków
(Rynek Kleparski Nr 14. :)



Bei Briefen nach dem Auslande ist die Ergänzungsbriefmarke neben der
angedruckten beizukleben.

Klepon 19/12 89. MS

6½ wczor

Dobutciu ! Posyłam owego
dukata. — Berkwisic i pmyd.
Czy nie poróciliatom penue
miedraj i to diu' dopieno nastapi?
i diu', i po gorinie 7 m' wicior?
Wszystko borie dobre — ale
Tadriwi dajcie gwałtem ze 40
kropel laurorych — a i babci
Tubie ze 20. — Tak ja ordynuję,
a spytajcie Marra, to zatwierdzi.
Dziś !

Twoj mi

(55)

1742

1962

Kleparz 27/12 89. 117

Dobry wieczór! Otrzymałem karteczkę -
wpis do pederastów. - Dobranoc - nocy
Twojej. Dobrze się zastajesz na
nas u Tadeusza, skoro on wie, że, ale
obawiam się, że ci zrobił przykrość
i zdanie wkrótce wyrażę. Niech
potem jeszcze goryż nam wytykają.
Niechże niechciecie... Wszak tam
jest Piennadwa przy Idalee - a wie
ktoś cię na kanapie i tutaj a kar
cię zabudzić gdybyś była na co
potrzebna. - Co do Tadeusza, potem

egypcimy tego stanem, ale nie edywariony
 locale to nie to nie quodionang de
 mme. Prawdopodobnie że tak będzie
 i ockiwadem. Wówczas mu
 edywarion rany że nie muni
 wchodzą rokowaci, Tak nie a
 nie nie panujac nad swemi
 nerwanami, i że niejednostajnie to
 Idzie raskhodni. - Niech ona!

Jeśli jest rano ueray rep
 nie myśla o jaluć jaluć
 owinuaci, to fucha jurtai po

doktora, niech pomagajmniej Teraz
zatata, dopóki ona chora - jakimi
kroplami umakajaszacemi. Nie bój
to kuracze ale zatataurzem,
które dobrych owoców nie myślicie
ale pomagajmniej na ranię uchroni
od gorszych katastrof. Najsilniej
podkreślad by broni na ranię. - Słucha
ze tak pićno karkhe twoje
otrzymatem, to lepiej było dla
doktora myślować. -

Ja od nowości nie jestem
zdrowy. Dobre wychodzenie zdrowia.

Dziś E. dać, do rana myśliciem
wzhan bardzo. Wzhan Mićka

1706

